Dział 1 | W DWÓCH DZIAŁACH

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

IN TWO SECTIONS | Section 1

No. 81. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NIEDZIELA, 22 MARCA (SUNDAY, MARCH 22), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 5 CENTÓW

Polska święciła imieniny Józefa Piłsudskiego

„ZBROJNE NIEMCY"

Napisał dla „Nowego Świata" T. W. Długoszowski

Pobite Niemcy po roku 14-tym chwyciły się gorączkowej pracy wokół odbudowy dawnej potęgi mocarstwowej państwa, którego głos decydujący stanowił m. in. o politycznej niewoli Polski.

Wojna Europejska nie zrujnowała terenów niemieckich, walka bowiem odbywała się na ziemiach Belgji, Francji i Polski, gdzie w spadku zostało 300 zrujnowanych miast i 20,000 zniszczonych wsi, jako dzieło wielkich armat i wielkich przemarszów żołnierskich.

Niemcy dostały w skórę materjalnie. Musiały płacić odszkodowania i zniewolone zostały do ograniczenia zbrojeń.

Kilka lat, które upłynęły od daty zawarcia pokoju — Niemcy wykorzystali znakomicie nietylko w dziedzinie gospodarczej odbudowy kraju — ale też w zakresie zbrojeń, które cichaczem, drogą „publicznej tajemnicy" przeprowadzają z zadziwiającą energją i pośpiechem.

Nie pomogło zajęcie Zagłębia Ruhry przez wojska francuskie; nie pomogło baczne oko marszałka Foch'a, który stoi na czele komisji kontrolującej; nie pomogły czynniki moralne, które wraz z krwią wypłynęły z wyników wojny ostatniej — mimo wszystko Niemcy dzisiejsze zamieniły się w zbrojny obóz stojący w pogotowiu do walki.

Plan Dawes'a zrobił Niemcom doskonale; imitacja ubóstwa przyniosła skarbowi niemieckiemu sporo korzyści; zwycięstwo kursu prawicowego wskrzesiło wizję wilhelmowskiego tronu i przywróciło bojowym marszałkom Hindenburgom prawo do laurów batalistycznych.

Wiadomości, jakie przenikają z Niemiec są zatrważające. Wielki Krupp produkuje narzędzia śmierci wbrew wszystkim przykazaniom Ligi Narodów, dokąd Niemcy mają wejść z różdżką oliwną w jednej a karabinem w drugiej ręce. Laboratorja uniwersyteckie pracują nad udoskonaleniem gazów trujących i zarazków chorób, które mają sztucznie wyniszczać szeregi walczących. Medycyna i chemja — pracują zawzięcie na korzyść państwa Hohenzollernów, z których ostatni zdetronizowany gotów jest każdej chwili wrócić do Berlina, aby na własne uszy usłyszeć to, coraz już głośniej śpiewane „Gott erhalte".

Niemcy są pod znakiem czarnej flagi. Cywilne wojsko — jest dobrze wyćwiczone we Vereinach, pracujących ku odwetowej chwale Vaterlandu. Manewry, urządzane od czasu do czasu, wskazują, że pogotowie bojowe stoi na wysokości zadania.

Czas najbliższy pokaże przeciwko komu i w imię czego Niemcy szykują zbrojenia. Pokaże również: jakie znaczenie mają uchwały Ligi Narodów i czy etyka międzynarodowa, która jest fundamentem postanowień Ligi — wytrzyma próbę melinitu i ekrazytu, w który państwo niemieckie zaopatruje się w b. szybkiem tempie. A pozatem świat dowie się o realnej wartości głosu międzynarodówek robotniczych, które muszą zająć stanowisko wobec zagadnienia: czy dostarczać nadal mięsa dla armat w imię haseł zdetronizowanych cesarzy — czy też nareszcie odmówić i rozpocząć mobilizację sił do walki pracy z kapitałem.

Jedną z przyczyn, która każe Niemcom myśleć o wojnie — jest ich troska o odzyskanie utraconych na rzecz Polski terenów.

I jeśli uchwały Ligi i Międzynarodówek Robotniczych nie znajdą posłuchu; jeśli one nie potrafią zmusić „restauratorów monarchji" do podporządkowania się woli prawdziwej, pracującej, większości — wówczas Polska będzie miała przed sobą niemieckie gazy trujące, narzędzia mordercze, którym kierunek będą nadawali pp. Hindenburg i Mackensen — ci nie wierzący w pokój na ziemi, gdzie miljony kontrastów społecznych wtykają bratobójcze noże do rąk i pchają masy ludzkie do mordu i do krwawego pijaństwa, które skończy się otrzeźwieniem tylko wtedy, gdy ludzkość potrafi przeciwstawić chciwości kapitału — ideały twórczej pracy.

Korespondencje własne "Nowego Świata"

W PONIEDZIAŁEK, 23-GO MARCA
„POSEŁ RUDZIŃSKI O REFORMIE ROLNEJ?"
pisze T. Wieniawa-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

WE WTOREK, 24-GO MARCA
„DOKOŁA POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ"
pisze E. WARZYCKI z Krakowa

W ŚRODĘ, 25-GO MARCA
„ŚMIERTELNICY"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W CZWARTEK, 26-GO MARCA
„LIST Z CZECHO-SŁOWACJI"
pisze P. STASZCZAK z Cieszyna

W PIĄTEK, 27-GO MARCA
„OBRAZKI Z POLSKI"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W SOBOTĘ, 28-GO MARCA
„W NURTACH WISŁY"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W NIEDZIELĘ, 29-GO MARCA
„TRIUMFUJĄCY CHAM"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

Polska daruje 9,000 tomów Uniwersytetowi w Jerozolimie

Specjalny wysłannik wiezie również artystycznie wykonane szafy — Książki i szafy noszą napisy „Rząd Polski Uniwersytetowi w Jerozolimie"

WARSZAWA, 21 marca.—Rząd Polski wysłał do Jerozolimy bibljotekę hebrajską, liczącą dziewięć tysięcy tomów. Oprócz tego wysłane zostały artystycznie wykonane szafy. Każda książka nosi nalepkę **„Rząd Polski Uniwersytetowi Hebrajskiemu w Jerozolimie".** Również na każdej szafie widnieje napis: **„Dar Rządu Polskiego".**

Dnia pierwszego kwietnia otwarty zostanie w Jerozolimie pierwszy hebrajski uniwersytet. Najwięksi uczeni świata zaproszeni zostali na tę uroczystość. Wszystkie uniwersytety świata wysyłają swoich reprezentantów. Poseł Polski w Jerozolimie, jakoteż dwaj delegaci Sapieha i Potocki będą reprezentantami Polski. — Wspaniały ten dar Rządu Polskiego będzie wobec świata dowodem życzliwości Polski dla emigrantów żydowskich, którzy osiedlają się obecnie w Palestynie. Większość emigracji do Palestyny rekrutuje się z Rosji i Polski. Wypycha je z granic Rzeczypospolitej przewrót w życiu gospodarczem Polski, zjawisko, które jest naturalnym wynikiem stosunków powojennych.

SPECJALNE WYDANIE DZIENNIKA DLA CURZONA

LONDYN, 21go marca. — W związku ze śmiercią lorda Curzona opowiadają tu historję, która niema sobie równej w historji dziennikarstwa londyńskiego.

Od szeregu tygodni wybitny ten mąż stanu leżał złożony chorobą i zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że stan jego zdrowia pogarsza się z dniem każdym. Co wieczór i co rano prosił on lekarza o pozwolenie przejrzenia jednego z ulubionych swych dzienników, ale lekarz zawsze odmawiał, sądząc, że biuletyny o krytycznym stanie zdrowia pacjenta podziałają nań ujemnie.

Gdy zauważono, że chory znajduje się w ostatniej fazie walki ze śmiercią, dozorujący go lekarz zwrócił się do redakcji dziennika „The Daily Graphic i prosił, aby wydrukowano specjalny numer tego pisma ze zmyślonym, a dającym nadzieję pacjentowi biuletynem o stanie jego zdrowia.

Nie praktykuje się w Londynie, aby wielkie gazety tamtejsze wstrzymywały swe maszyny dla najwybitniejszych nawet ludzi w kraju, ale w danym wypadku redakcja zacytowanego powyżej pisma zrobiła wyjątek i w czasie, gdy z wątłego ciała Curzona ulatywała już dusza, szykowano specjalną edycję, donoszącą o jego wyzdrowieniu.

Ale z chwilą, gdy numer ten wyszedł z pod prasy, Curzon już nie żył, nie doczekawszy się niosącego mu słowa otuchy i nadziei wydania.

Austrjacy wyrażają współczucie Ameryce

WIEDEŃ, 21 marca. — Wszystkie gazety tutejsze wyrażają serdeczną sympatję Stanom Zjednoczonym z racji katastrofy, jaka je nawiedziła i przypominają swym czytelnikom o pomocy, jaką Ameryka okazała Austrji w godzinie potrzeby.

TRIUMWIRAT MA RZĄDZIĆ WŁOCHAMI

LONDYN, 21 marca.— Włoski premjer Mussolini, który od kilku tygodni jest poważnie chory, znalazł się ostatnio w tak krytycznem położeniu, że jak twierdzą w kołach dyplomatycznych, powstał projekt, aby rządy krajem powierzyć triumwiratowi.

Przywódca faszystów cierpi na chorobę wątroby, a oprócz tego w ostatnich czasach utworzył mu się wrzód w żołądku.

W skład proponowanego triumwiratu mają wchodzić: minister spraw wewnętrznych Federzoni, kanclerz de Fastisti i minister komunikacji Cino.

PARYŻ, 21 marca. — Syn byłego zarządcy dziennika „Figaro" Calmette i kolega jego de Launay ponieśli śmierć na miejscu, gdy samochód, którym jechali do Wersalu, wpadł na drzewo.

Na Sybirze odkryto bogate pokłady złota

JAKUTSK, 21 marca. — Bardzo bogate pokłady złota odkryto w regjonie Alden, w dystrykcie jakutskim. W sposób li tylko prymitywny wydobyto blisko 200,000 uncji szlachetnego kruszcu i tysiące ludzi pożądających szybkiego wzbogacenia się, nadciąga tam ze wszystkich stron.

Złotodajna okolica jest jednak pusta i niezamieszkana i dlatego sprowadzanie prowiantów połączone jest z wieloma trudnościami. Zdaje się, że rząd wkrótce przejmie na własność kopalnie, w celu powiększenia swych zapasów złota.

Sąd dla małoletnich w Meksyku

MEXICO, Miasto, 21 marca. Minister oświaty dr. Puig Casaraune przedłoży w tych dniach w kongresie swój projekt utworzenia sądów dla małoletnich.— Innowacja ta ma na celu otoczenie opieką dzieci, które obecnie, na wypadek aresztowania, osadza się po więzieniach razem z kryminalistami.

Grecja poniesie koszta pogrzebu Logana

ATENY, 21 marca.—Greckie zgromadzenie narodowe uchwaliło ponieść koszta pogrzebu amerykańskiego studenta Johna Logana, który zmarł z ran, zadanych mu przez bandytów w ubiegłym tygodniu w Arta.

Legacja amerykańska otrzymała urzędową kondolencję i przesłała ją rodzinie zamordowanego, zamieszkałej w Gainesville, Ga. Zwłoki Logana sprowadzono do Aten, skąd będą przewiezione do Stanów Zj.

POGŁOSKI O MOBILIZACJI ARMJI POLSKIEJ BEZPODSTAWNE

BERLIN, 21 marca. — Tutejszy poseł polski stwierdził urzędowo, że wszelkie pogłoski o mobilizowaniu armji polskiej w celu użycia jej przeciw Gdańszczanom, są zupełnie bezpodstawne. Poseł zapewnia, że wiadomości, podawane w ciągu kilku ostatnich dni w prasie berlińskiej, są zupełnie fantastyczne. Jest on przekonany, że depesze omawiające tę sprawę, wysłane ostatnio do Stanów Zjednoczonych, czerpią natchnienie w kaczkach dziennikarskich Berlina.

Dublin zaprasza księcia Walji

DUBLIN, 21 marca. — W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że książę Walji obiecał odwiedzić Dublin po swym powrocie z Argentyny.

Wizyta ta ma związek ze zbliżającą się rocznicą irlandzkiej masonerji i należy się spodziewać, że brytyjski następca tronu zostanie obrany wielkim mistrzem irlandzkiej organizacji wolnomularskiej.

Podobno mają go zamiar również zaprosić do odwiedzenia prowincji Ulster.

KRADZIEŻE W SOWIECKIEJ AMBASADZIE W PARYŻU.

PARYŻ, 21 marca. — Obrabowano tu sowiecką ambasadę. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy zabrali z prywatnego pokoju pierwszego sekretarza Wolina wiele ważnych tajnych i kompromitujących przedstawicielstwo bolszewickie dokumentów.

Pomiędzy skradzionemi papierami znajdowały się podobno oryginały instrukcji, nadesłanych przez komitet wykonawczy Trzeciej Międzynarodówki dla przywódców partji komunistycznej we Francji.

Zaginęły również poufne listy kierowników rządu sowieckiego do wybitnych komunistów francuskich, dwa ważne bardzo listy od ministra spraw zagranicznych Czyczerina, kwestjonarjusze nadesłane z Moskwy, domagające się informacji o prywatnem życiu pewnych przebywających we Francji zbiegów, książka zawierająca system szyfrowy sowieckiego rządu i różne inne ważne dokumenty.

Zwłoki króla greckiego przewieziono do Florencji

NEAPOL, 21 marca. — Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa żałobnego w tutejszym greckim kościele, trumnę ze zwłokami króla Grecji Konstantego wydobyto z czasowego grobowca i wysłano pociągiem do Florencji, gdzie mieszka królowa Zofja.

Pod Wilnem odkryto żyjącego trupa

BERLIN, 21 marca. — Robotnicy rozkopujący pod Wilnem ruiny budynku, w którym w czasie wojny światowej mieściły się magazyny z żywnością armji rosyjskiej, a który został wysadzony w powietrze, znaleźli w zawalonej gruzami piwnicy żywego człowieka, który tam przebywał w ciągu dziewięciu lat, żywiąc się prowiantami, które razem z nim pogrzebane zostały w ruinach.

Człowiek ten wyglądem swym przypomina raczej dzikie zwierzę, gdyż był włosem cały porosły, w łachmanach, ślepy i głuchy, a oczy jego wydawały dzikie blaski. Zabrano go do szpitala, gdzie w trzy dni później umarł. Pochowano go z honorami wojskowymi.

O PRZEWIEZIENIE ZWŁOK STANISŁAWA AUGUSTA DO POLSKI

WARSZAWA. — Poseł polski w Moskwie otrzymał polecenie rozpoczęcia z rządem sowietów pertraktacji o sprowadzenie zwłok ostatniego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zwłoki te spoczywają w podziemiach katolickiego kościoła św. Katarzyny w Petersburgu. Powodem wydania tego zlecenia stało się bezpośrednie zawiadomienie rządu sowieckiego, że wszystkie zwłoki złożone w podziemiach będą wywiezione i złożone w wspólnym grobie.

WARSZAWA SKŁADA HOŁD PIERWSZEMU MARSZAŁKOWI POLSKI

Uroczystości w całym kraju. — Wychodźtwo pamięta o Komendancie

(Specjalna wiadomość dla „Nowego Świata")

WARSZAWA, 21 marca. — Uroczystości związane z dniem Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego rozpoczęły się w Warszawie, dnia 14-go marca, a trwały do dnia 20-go marca.

Na szczególne żądanie Marszałka urządzono przedstawienie dla dzieci w dniu 14-go marca w Teatrze Małym, a dnia 15-go również przedstawienie dla dzieci w Teatrze Polskim.

Dyrekcje Teatrów Bogusławskiego i Praskiego ofiarowały bezpłatnie teatry i przedstawienia dla żołnierzy.

W środę, 18-go marca, odbył się w szkole podchorążych wielki Raut ku czci Komendanta. Raut ten zainicjowany został przez profesorów Uniwersytetu i generałów armji.

W Warszawie i na prowincji urządzono szereg nadzwyczajnie imponujących uroczystych obchodów z okazji Imienin Marszałka.

W czwartek, dnia 19-go marca odbyła się w Warszawie imponująca Akademja. Po wszystkich miastach polskich uroczystości imieninowe były potężnemi manifestacjami.

Liczba telegramów nadesłanych z całego świata jest w tym roku dwa razy większa, aniżeli w roku ubiegłym!

JAPONJA ŚLE ST. ZJ. WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

TOKIO, 21 marca. — Rząd japoński telegraficznie polecił ambasadorowi Matsudaira, aby ten w imieniu narodu japońskiego wyraził rządowi amerykańskiemu współczucie z racji strasznej katastrofy żywiołowej, jaka w ubiegłą środę nawiedziła szereg stanów amerykańskiej Unji.

Gdy ambasador Stanów Zjednoczonych Bancroft odwiedził barona Skidehara i zaproponował pomoc amerykańską dla ofiar wielkiego pożaru, jaki tu szalał w połowie bieżącego tygodnia, baron podziękował mu serdecznie, lecz jednocześnie oświadczył, że w danym wypadku Japonja sama może sobie dać radę bez pomocy zagranicy. W oświadczeniu, podanem do publicznej wiadomości dziś popołudniu, baron Shidehara wspomniał o ofercie i powiedział:

„Naród japoński znów jest głęboko wzruszony sympatją okazywaną przez Stany Zjednoczone naszemu krajowi zawsze, ilekroć spadnie nań jaka klęska. Jestem moralnie przekonany, że tego rodzaju wyrazy współczucia pochodzące od władz amerykańskich, nie mogą nie zacieśnić węzłów przyjaźni, łączących oba kraje".

A Yukio Ozaki, znany szeroko mąż stanu, należący do obozu liberałów, wyraził się do korespondenta jednego z dzienników nowojorskich w następujący sposób:

„Wyrażenie nam współczucia i sympatji przez rząd amerykański, zrobiło na nas wielkie wrażenie, tembardziej, że spadło ono na nas zupełnie niespodzianie. Na szczęście szkody wyrządzone przez pożar nie są tak wielkie, żeby zachodziła konieczność odwoływania się do pomocy zagranicy. Jesteśmy głęboko wstrząśnieni wiadomością o klęsce żywiołowej, jaka nawiedziła Amerykę i ślemy jej słowa serdecznej sympatji i kondolencji.

Oskarżony o obrabowanie nowojorczanina

WIEDEŃ, 21 marca. Karol Sproja, alias Chardes Sprague, aresztowany ostatnio w Gdańsku, został oskarżony o obrabowanie państwa Harold Sinclair z New Yorku, którym zabrał większą sumę pieniędzy i sznur pereł. Rabunek został dokonany na jesieni roku ubiegłego w wiedeńskim hotelu „Bristol".

EXTRA!

WYBITNI FUNKCJONARJUSZE RZĄDU ST. ZJ. ZAPATRUJĄ SIĘ OPTYMISTYCZNIE NA SYTUACJĘ W HANDLU I PRZEMYŚLE

Kraj powraca do normalnych warunków — Spodziewanym jest wielki dobrobyt

WASHINGTON, D. C., 21 marca. — Pożądane tak przez prezydenta moratorjum prawodawcze stało się wreszcie faktem dokonanym i obecnie poraz pierwszy od wybuchu wojny światowej w roku 1914 naród Stanów Zjednoczonych stanął w obliczu normalnego okresu rządów, handel zaś nie znajduje przeszkody ze strony nienormalnych warunków w domu, ani też chaotycznych stosunków w Europie, które uniemożliwiały eksport.

Prezydent obrał sobie sam gabinet, który z jednym wyjątkiem, będzie zdaje się stałym. Senat i izba niższa Kongresu odroczyły się do grudnia i posiedzenia ich zostaną zwołane tylko wtedy, gdy tego zajdzie ważna bardzo potrzeba. Rząd może teraz funkcjonować zupełnie normalnie i wielki business, wiedząc, że nie potrzebuje się niczego obawiać, przyjął zasadę dążenia naprzód w pełnym tempie.

Sekretarz skarbu Mellon i sekretarz handlu Hoover, których palce znajdują się stale na pulsie przemysłu kraju, zapatrują się na sytuację optymistycznie i są pewni, że naród czeka era zdrowego i normalnego dobrobytu, którego wyniki dadzą się odczuć w całym szeregu następnych lat. Zdają oni sobie doskonale sprawę z tego, że finansowy stan kraju znajduje się na dobrej drodze i że jeżeli tu i ówdzie nie dzieje się jeszcze tak, jak byłoby pożądanem, to naogół lokalne i ogólne depresje, w niektórych gałęziach handlu ostatnio ustąpiły i dlatego spodziewają się kardynalnej zmiany na lepsze w całym przemyśle

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Szanowna Pani.

Wczoraj, gdy Pani u mnie w biurze była, skarżyła się Pani, że nie posłałem Aleksandra do Pani, choć Pani tak chętnie przygarnęłaby to dziecko nieszczęśliwe.

Później na wiecu słyszeliśmy wszyscy, jak Marszałek Piłsudski, przemawiając do rodziców, nakazał im, aby dzieci polskie śmiały się, bo śmiech jest elementem zdrowia i szczęścia.

Dzisiaj rano, jeszcze przedemną, do redakcji naszego dziennika zgłosiła się nieszczęśliwa matka, która ze sobą przyprowadziła dwoje bladych, niedokarmionych dzieci.

Opowiadała o swem życiu.

Jak krzew złamany, zdeptany bezlitośnie, przedstawiała obraz wielkiego nieszczęścia.

Błądziła.

Zeszła na manowce. Życie zepchnęło ją brutalnie. Pracuje ciężko na swe utrzymanie i na dzieci, ale...

Nie powtórzę jej historji.

Wyspowiadała się łzami serdecznemi.

Płakała jak płakać może kobieta tonąca w wirze życia, bezradna.

Tuliłem chłopczyka do siebie, słuchając opowiadania matki.

Był twarzyczką odwrócony odemnie. Widziałem tylko złotą główkę. — Słuchałem opowieści tej młodej, złamanej kobiety.

Czułem, jak ciało dziecka drgało w regularnych podrzutach. Wsłuchiwałem się więc w podrygi ciała dziecka zaciekawiony, aż tu na mą rękę spadła gorąca łza, a potem jeszcze kilka łez dziecięcych.

W moich ramionach płakał pięcioletni chłopak, który widząc swą matkę we łzach, sam płakał.

A dziewczynka stojąca na uboczu, zaszlochała cichuteńko.

Płakała i matka.

Dzieci te uczęszczały od kilku lat do ochronki dziennej. Rozumie się, że tam więdły ich duszyczki.

Źle im było, blade są i chude, a bardzo miłe i skromne i dobrze wychowane.

Obecnie postanowiła oddać je na stałe, na dwa lata, płacąc za nie skromną sumę miesięcznie.

Prosiła mnie, abym się postarał i pomógł jej w tem, aby dzieci przyjęto do sierocińca miejskiego.

Już sześć miesięcy szuka dla nich przytułku.

Zaproponowałem jej, aby jeszcze trochę czekała, bo nie bardzo się spieszę z szukaniem przytułków miejskich dla polskich dzieci.

Obiecałem jej, że się postaram oto, aby rodzina polska dzieci przygarnęła i wychowywała. Ona może płacić po $20 miesięcznie. Może więcej.

Pomyślałem wtedy o Pani, jak Pani w moim pokoju w obecności syna prosiła, abym przy sposobności skorzystał z cichego, ciepłego domu Pani dla opuszczonego dziecka.

Widziałem w myślach te dzieci pod opieką Pani i postanowiłem zwrócić się do Pani z prośbą o przyjęcie tych dwojga sierot, które mają ojca i matkę.

O ile Pani na to pozwoli, poślę tę nieszczęśliwą matkę z dziećmi do Pani. A trzeba, aby Pani zaglądnęła do tych oczu dziecięcych, jak niebo łagodnych i smutnych, a jestem przekonany, że odpowiedź będzie przychylna.

Proszę przyjąć moje serdeczne pozdrowienie i wyrazy poważania

Włóczęga.

LISTY

Szanowny Panie Włóczęgo,
Drogi Rodaku i Pracowniku Społeczny!

Czytujemy Wasze apele w Nowym Świecie i spieszymy z pomocą Wam do otwarcia ochronki dla biednych dzieci w New Yorku. **Chociaż oddaleni jesteśmy od** Was o sto mil, lecz sercem jesteśmy bliscy Waszym zamiarom i dążeniom.

Za Wami szanowny nasz Włóczęgo, powtarzamy, że musimy, jako Polacy pamiętać o tem i pomagać tym, których niepowodzenie prześladuje, szczególnie tym maluczkim niewinnym istotkom, które nie wiedzą, za co tak mają cierpieć. **Takie nieszczęśliwe dzieci najpierw powinny pomoc otrzymać od swoich rodaków. Chcemy, aby je wychowano w duchu polskim.**

Ale jakim będzie ten duch polski, jeżeli bracia Polacy o nich nie dbają? Jakże wpajać miłość i wdzięczność do Polaków, gdy ci odwracają się od nich w czasie, gdy dzieci te są bezbronne i wątłe i bezradne?

Może niejedno z tych dzieci, które wychowanie znajdą w ochronce, wyrośnie na dobrego i zacnego człowieka **tylko dzięki temu, że się niem zaopiekowano.** To ma być dowodem naszej dojrzałości społecznej, ma być znakiem naszego uświadomienia.

To jest naszym świętym obowiązkiem!!!

Życzymy panu Włóczędze powodzenia w tej pracy, aby z dziennem słonkiem zbliżał się do otwartych wrót swojej ochronki, niosąc uśmiech szczęścia dla tych maluczkich.

Tego mu życzą jego bracia z Chester, sto mil od niego oddaleni, a jednak tak bliscy.

W ich imieniu pozdrawiam Włóczęgę i cześć oddaję.

W. Kosicki.

Załączam czek na dziesięć dolarów od:

A. Abramowski	$1.00
M. Bawduniak	1.00
W. Czarnota	1.00
J. Sidrak	1.00
W. Kozicki	1.00
Drobna kolekta	5.00

Z RADY OŚWIATOWEJ

Zawiadamiam niniejszem, że posiedzenie R. O. odbędzie się w środę, dnia 25 marca, o godz. 8.15 wiecz., w Domu Narodowym.

Proszę tak zarząd, jakoteż i delegatów o wczesne przybycie na zebranie.

Processional

W 49th Street Theatre obecnie wystawiana jest sztuka PROCESSIONAL, którą przedtem klasyczny teatr TEATHER GUILD wystawił we własnym budynku. Znamienna jest zmiana publiczności i nastroju jaki w teatrze panuje. Broadway ma swoją publiczność przyzwyczajoną do lekkich sztuk, publiczność, która może w szybkiem następstwie śmiać się i płakać. A taką właśnie jest sztuka PROCESSIONAL, która w jednej chwili jest tragedją wzruszającą głęboko a w następnej chwili prawie że komedją. Salwy śmiechu przerywają grobowe milczenie jakie panuje na sali. Sztuka sama przez się i przez pierwszorzędne wykonanie zwraca na siebie uwagę i jest tak naturalną, tak rzeczywistą i wypukloną, że wieczór ten zachwyca tysiączne tłumy bywalców, którzy tam przychodzą. Jest i dobre i tanie miejsce dla was.

Tajemnicze otrucie.

Dotychczas pomimo starannych badań policji nie udało się wyśledzić przyczyn śmierci Małgorzaty Riley, lat 7, z pn. 260, 15 ulica. Dziewczynka zmarła wskutek zażycia silnej dawki morfiny. W jaki sposób do jedzenia dziecka dostała się morfina, niewiadomo.

TEATR, MUZYKA I EKRAN

Ku czci Henryka Sienkiewicza

Kto odtwarza postacie autora 'Quo Vadis?"

Obsada ról, we wspaniałym arcydziele literackim "Quo Vadis", mającym sześć aktów i ośm obrazów, które będzie wystawione z nakładem olbrzymiej pracy i kapitału przez Dyrekcję Teatru Polskiego, w Manhattan Opera House, (34th St. i 8th Ave.), w dniu 5-go kwietnia r. b., o godzinie 8-ej wieczorem, jest imponująca.

Oprócz stukilkudziesięciu osób odtwarzających niewolnice, patrycjuszki, żołnierzy, tancerki, chrześcijan i t. p. następujące siły artystyczne kreują role tytułowe.

NERONEM, bezlitośnym Cezarem Rzymskim, będzie p. Przybylski który już podczas prób otrzymuje brawa za trafne odtworzenie typu.

POPEO, małżonka Nerona, odegra p. T. Wandycz, znana, zdolna i ogólnie lubiana artystka.

LIGJA, chrześcijanka, będzie pani Jurkiewicz, młoda i utalentowana siła, którą specjalnie uproszono do wystąpienia w "Quo Vadis", ponieważ tak warunkami, jak i wymową odpowiada typowi Sienkiewiczowskiemu.

WINICJUSZA, odtworzy artysta teatrów polskich na Zachodzie, p. Turchanowicz, przybyły do New Yorku na gościnny występ.

TIGELLINUSA, szakala w ludzkiem ciele, kreować będzie p. Szczawiński, artysta teatrów warszawskich, który odpowiada typowi znakomicie.

LICYNCJUSZEM będzie utalentowany artysta p. Zbyszewski.

FABJUSZA, pielgrzyma chrześcijańskiego odegra p. J. Ptakowski, artysta znany i lubiany powszechnie.

MERCJĘ, patrycjuszkę i kochankę Winicjusza odegra p. Mirska, którą po długiej nieobecności znów powitamy na scenie.

Nadobną EUNICĄ będzie pani Z. Posselt, którą znamy z wielkich zdolności artystycznych.

AULUSA, chłopca chrześcijańskiego odtwarzać będzie z wrodzonym sobie talentem i oddaniem się p. M. Marjewska.

GLABRJONEM, hulaką rzymskim będzie p. R. Żubr, który w ostatnich czasach zyskał sobie laury, jako zdolny komik.

TYTUSA, misjonarza, kreować będzie p. C. Czaja, odpowiadający powierzonej roli.

Mniejsze, epizodyczne role odegrają: pp. E. Pirand, S. Lubicz, M. Marjewska, H. Umińska, Z. Czajkowska, J. Janicka, P. Świcza, F. Starska, P. Wilska, Jurkiewicz, W. Czaja, Maturski, Gruz, Pałaszyński i inni.

Jak widać z powyższego postacie Sienkiewiczowskiego "Quo Vadis" będą kreowane przez doskonałe siły artystyczne miejscowe i zamiejscowe, których zaangażowanie było związane z wieloma trudnościami i kosztami ze strony ruchliwej Dyrekcji Teatru Polskiego.

Bilety na obchód i przedstawienie galowe, mające się odbyć w dniu 5-go kwietnia r. b., w Manhattan Opera House, są do nabycia w miejscach wyszczególnionych w osobnych ogłoszeniach.

NAUKA I KAZANIA
„Czego potrzebujemy najwięcej"?
Niedziela, 22-go marca, 1925
Początek o godzinie 3-ej po południu. Wstęp wolny.
164 Second Avenue
przy East 10 ulicy.
Czytajcie pismo Święte.
Ks. A.A. Ziarko.

Baczność! Swój do Swego!
PARK RESTAURACJA
92 East 7th Street
Wydaje śniadania, obiady, kolacje po umiarkowanych cenach.
Kuchnia prowadzona na system krajowy.
Również pokoje umeblowane do wynajęcia.

"Puppets" w Selvyn Theatre

Czem jesteśmy wszyscy, jak nie marjonetkami, pociąganemi za sznurki przez tych, co są od nas silniejsi. Idziemy przez życie i działamy, nie tak, jakbyśmy chcieli, lecz tak, jak nas do tego zmuszają ci, co mają nasze przeznaczenie w swoim ręku.

„Marjonetki" są bardzo zajmującym i oddziaływującym melodramatem. Akcja się odbywa na tle przygód trupy operującej teatrem marjonetkowym. Nicola Riccolini, młody człowiek, jest dyrektorem swego teatru. Cała jego miłość skupia się na nim. Pisze on sztuki, komponuje muzyki i dzięki swej nadludzkiej sile woli, ludzie jego niczem nie różnią się od marjonetek, sznurki których ciągną... Wszyscy są w jego rękach lalkami...

Początkowe sceny znajdują go, przygotowującego się do odjazdu do Włoch, by wziąć udział w wojnie. Lecz na krótko przed wyjazdem do teatru jego zabłąkała się cudna nieznajoma, która tak zdołała podbić jego serce, że w ciągu kilku godzin poślubił ją. Trzy lata później, po skończonej kampanji wraca z powrotem. Wszyscy go uważają za zmarłego, a jego Angela miała poślubić innego. Teraz następują sceny przejmujące widza. Czy Nicki odzyska swoją Angelę? O ile chcecie się dowiedzieć dalszego ciągu, pospieszcie do Selvyn Theatre. Główne role leżą w rękach tej miary artystów co Henry Gordon i Miriam Hopkins. To starczy za wszelką reklamę.

JOLSON THEATRE, 59 St. & 7 Av.
Przedstawienia po południowe w środy i soboty o 2:15 i 8:15.
"THE STUDENT PRINCE"
Najpopularniejsza operetka w New Yorku.—Chór składający się z 50 wyszkolonych głosów.
ŚLICZNE ARJE.
SCENY ZE STAREGO KRAJU.
Dobre miejsca na galerji po $1.00.

CENTURY 62 St. & Central Park W.
wieczorami 8:15 i po południu 2:15 w środy i soboty
ARCYWSPANIAŁA PRODUKCJA
"THE LOVE SONG"
czyli
ŻYCIORYS OFFENBACH'A
Muzyka składa się z kompozycji Offenbach'a.—Bierze udział 250 osób.
SŁYNNY BALET KOSLOFF'A.
Tysiąc miejsc na galerji po $1.00.

National Theatre

Kto lubi staroświeckie melodramaty, zabawi się niezawodnie na sztuce "Silence". Akcja rozwija się na Third Ave. w New Yorku. Jim Warren prowadzi występne życie. Traci miłość kobiety, którą kocha. Inny poślubia ją, by dać nazwisko jej dziecku. To dziecko wyrasta — jest młodą dziewczynką, nie podejrzewającą ciemnej przeszłości swojej rodziny. Kocha syna gubernatora stanu. Jak rozwiąże się sytuacja? Jest to pytanie, które do końca trzyma widza w naprężeniu.

Century Theatre

Operetka "The Love Song" (Pieśń Miłości), osnuta na historji życia Offenbacha, zawsze ściąga tłumy publiczności.

I nic dziwnego. Wystawa wspaniała, artyści i śpiewacy pierwszorzędni wykonywują wszystkie role. Cały personel składa się z 250 osób, 50 baletnic i baletników tańczy piękne tańce, przy dźwiękach melodyjnej muzyki.

Główną treścią tej sztuki jest miłość cesarzowej Eugenji do Offenbach'a. "The Love Song" jest najpiękniejszą produkcją w tym sezonie i dowodzi, że Ameryka powinna szukać w Europie tematów artystycznych, jeśli chce mieć zapewniony sukces.

Rialto

Najlepsi artyści Luis Wilson, Noah Berry, Raymond Halton, Raymond McKee występują w filmie pod tytułem "Contraband."

Bohaterką jest młoda dziewczyna, która drogą spadku staje się kierowniczką pisma na prowincji i ma przeciwko sobie całą armję nieuczciwych polityków i butlegerów.

Oprócz tego będzie wyświetlony film „Housing Shortage" i kronika Rialto.

Pierwszorzędny program muzyczny dopełni przedstawienia.

YEAPLE'S
[illegible] 3rd Ave., bet. 33—34 St.
Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekcje $1. Wstęp od pary 50c. 75 instruktorek. Lekcje w. i w niedz. pp.

LOEWS STATE THEATRE
Broadway i 45 ulica
POCZĄWSZY JUTRO — JEDEN TYDZIEŃ TYLKO
ÓSMY CUD ŚWIATA
Europejskie
Siostry Sjamskie
Dwie piękne młode dziewczęta urodzone zrośnięte, — nigdy nie mogą być rozłączone.
Przyjdźcie wcześniej ażeby dostać dobre siedzenia.
Przedstawienia trwają od 11 rano 11 wieczór.
— Dobre miejsca po południu 35c. —

49th STREET THEATRE, 49th St., West
Wiecz. 8:30, po poł. we środy i soboty 2:30
PROCESSIONAL
Obserwowanie Ameryki przez obcokrajowca.
DOBRE MIEJSCA PO $1.

WINTER GARDEN, B'way & 50 Street
Wiecz. 8:25, po poł. we środy i piątki 2:25
Najnowsza komedja muzyczna ciesząca się ogromnym powodzeniem.
SKY HIGH
Najszykowniejsze tancerki w świecie.

ARL CARROLL THEATRE, 50 St.&7 Av.
Przedstawienia po południu we czwartki i soboty o 2:30, wieczorem o 8:30.
DESIRE under the ELMS
Sztuka Eugene O'Neill.

PLAYHOUSE, 48 St. na wschód od B'way
Wiecz. 8:30, po poł. we środy i soboty 2:30
THE SHOW OFF
Grane już drugi rok.—227 siedzeń po $1.

SUKCES SZKOŁA
SZKOŁA, GDZIE MOŻNA SIĘ PRĘDKO NAUCZYĆ MÓWIĆ, CZYTAĆ I PISAĆ po ANGIELSKU
$5 miesięcznie osobne lekcje $10 miesięcznie.
Success School Building
RIVINGTON ULICA, RÓG ESSEX UL.

POLSKA SZKOŁA TAŃCA
206 East 86 St.
Tańce co wieczór. 75 instruktorek. Prywatne lekcje w każdym czasie. Ceny bardzo umiarkowane. Również tańce w niedzielę po południu

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOLE TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy pięćnajlepszej polskiej dziesięć doświadczonych nauczycielek.

POPISY
NA FORTEPJANIE I SKRZYPCACH
uczniów
STUDJA MUZYCZNEGO
P. JANA DROZD I ALEKSANDRA BRACHOCKIEGO
W NIEDZIELĘ, 29-GO MARCA, 1925, o 3 popoł.
W SALI POLSKIEGO KLUBU DEMOKRATYCZNEGO
56 East 8th Street, New York

DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!
o godzinie 2:30 po południu
W DOMU NARODOWYM, 19 St. Marks Pl. w New Yorku
odbędzie się
WIECZOREK NAUKOWO-ARTYSTYCZNY
Ks. J. Tomaszkiewicz, były profesor gimnazjalny z Białej Małopolska i były kapelan II-ej Brygady Legjonów wygłosi odczyt na temat:
„CO TO JEST KONKORDAT"?
Utalentowany młody skrzypek, Marjan Kosteński lat 17 popisywać się będzie własnemi kompozycjami.
Niżej podpisany wygłosi dwa odczyty:
„CO TO JEST SPOWIEDŹ POWSZECHNA"
i „BEZŻEŃSTWIE KLERU WATYKAŃSKIEGO"
WSTĘP WOLNY! — Pragnących wiedzy mile zaprasza
Ks. W. Trzepierczyński.

Philadelphia i okolica

ZAWIADOMIENIE

W sprawie Banku Stow. Mech Pol. odbędzie się posiedzenie w niedzielę dnia 22 marca, o godzinie 10:30 rano w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave.

Sprawy bardzo ważne, które nie cierpią zwłoki, każdy członek Banku Stow. Mech. Pol. powinien przybyć na posiedzenie i przynieść z sobą akcje lub kwity jakie posiada.

Delegat, który był na Zjeździe zda sprawozdanie o Banku Stow. Mech. Polskich.

Zarząd uprasza o stanowcze przybycie.

Za Zarząd W. Tyl.

Wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza

"QUO VADIS" NA SCENIE OPEROWEJ

Jedną z najcelniejszych prac literackich Henryka Sienkiewicza, laureata nagrody Nobla jest "QUO VADIS", arcydzieło mistrza genjalnego, który naród swój umiłował, wieczną po sobie pozostawiwszy pamiątkę.

Pamiątkę, którą nietylko ocenili jego bracia i siostry, ale wszystkie narody kulturalne na świecie.

Te zmagania się pierwszych chrześcijan z tysiącznemi przeszkodami stojącemi im na drodze ku doskonałości, te męki i cierpienie przez nich w cyrku Nerona, te upokorzenia na jakie były narażone ich siostry, matki i żony, a wreszcie tryumf Krzyża w pogańskim Rzymie — są tylko zwrotkami pieśni literackiej, jaką jest przepełnione "QUO VADIS."

Dyrekcja Teatru Polskiego z New Yorku chcąc uczcić wielkiego naszego rodaka H. Sienkiewicza, wystawia w Metropolitan Opera House, przy Broad i Poplar St., w Philadelphia, Pa., nieśmiertelne jego dzieło "QUO VADIS" z obsadą składającą się ze 150 osób.

Przeto każdy, kto się czuje Polakiem, komu cześć i sława mowy ojczystej leżą na sercu, niech pośpieszy w podwoje Metropolitan Opera House, w dniu 2-go kwietnia, o godzinie 8-ej wieczorem, by ujrzeć tę cudną historyczną epopeję w sześciu aktach, wystawioną przez Teatr Polski z New Yorku i módz razem z artystami oddać cześć należną temu, który dla Polski żył i pracował.

Baczność Filadelfja!
Ku czci H. Sienkiewicza
Teatr Polski
z New Yorku
CZWARTEK
2-GO KWIETNIA
METROPOLITAN OPERA HOUSE
QUO VADIS
Epopeja w 4 aktach i 8 odsłonach
120 osób na scenie
Bilety są już do nabycia:
Redakcja polskich gazet,
W. Piotrowski, 3170 *Richmond St.*
A. Śliwka, 4123 *Germantown Ave.*
M. Kalwajć, 4203 *Germantown Ave.*
A. Laskowski, 33301 *No. Masher Street,*
Dom Polski, 211 *Fairmount Ave.*
A. Gutkowski, 2605 *Orthodox St.*
S. Motyl, 1039 *Zaighn Ave., Camden.*

Uczcijmy Pamięć
HENRYKA
SIENKIEWICZA
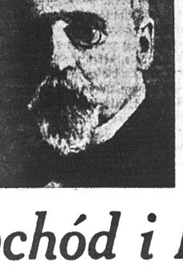
QUO VADIS
Epopea w 8 odsłonach
150 osób na Scenie
KOLOSALNA WYSTAWA
Obchód i Przedstawienie

„QUO VADIS"
CZWARTEK
2-GO KWIETNIA
o 8-ej wieczorem
METROPOLITAN OPERA HOUSE
Philadelphia, Pa.
NIEDZIELA
5-GO KWIETNIA
o 3-ej po południu
KRUEGERS AUDITORIUM
Newark
NIEDZIELA
5-GO KWIETNIA
o 8-ej wieczorem
MANHATTAN OPERA HOUSE
34th STREET i 8th AVENUE
New York

NA WIELKĄ
TĄ UROCZYSTOŚĆ
NARODOWĄ
ZAPRASZA
WSZYSTKICH
TEATR POLSKI
Z NEW YORKU
pod dyrekcją
T. WANDYCZ
i W. OCHRYMOWICZ
L. KOWALSKI, Manager

BILETY SĄ JUŻ DO NABYCIA:
W biurze Teatru Polskiego, 215 E. 18 ulica — Tel. Gramercy 0625, lub:
Dom Narodowy, 21 St. Marks Place,
W. Białski, 125 E. 7th St., New York.
Columbus Press, 119 E. 7 St.
Maruszewski, 335 E. 14 St.
Mazurowski, 431 E. 14 St.
Dom Narodowy, 705 Courtlandt ave., Bronx.
Polart Photo Studio, 201 Driggs Ave.
J. Stojowski, Phonograph, 579 Grand St.
Redakcja „Czasu", 142 Grand St., Brooklyn, N. Y.
5-th Ave. Graphonola, 708—5 ave. — Brooklyn, N. Y.
Nurkiewicz, Real Estate, 572—4 ave., Brooklyn, N. Y.
W. Matjasiski, 151 Rockaway Rd., Jamaica.
Klub T. Kościuszki, 46 Orchard St. Yonkers, N. Y.
J. Średnicki, 348 Grove Street, Jersey City, N. J.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

Serce młodego Gaskończyka biło tak mocno, że omal nie rozsadziło mu piersi— nie ze strachu, broń Boże, tego nie było tam ani śladu, lecz ze wzruszenia i chęci współzawodnictwa. Bił się, jak rozjuszony tygrys, okrążając swego przeciwnika z dziesięciu stron i zmieniając po dwadzieścia razy pozycję i miejsce. Jussac był, jak wspomniano, wypróbowanym mistrzem w walce na szpady; mimoto jednak miał niezmiernie trudne zadanie bronić się przed przeciwnikiem, który, ruchliwy i rzutki, zmieniał co chwila metodę walki, atakował równocześnie ze wszystkich stron, a obok tego sam zasłaniał się, jak człowiek, niesłychanie dbający o własną skórę.

Pod koniec walki Jussac stracił cierpliwość. Rozwścieczony, że ten, którego uważał za dzieciucha, trzyma go w szachu, zaperzył się i zaczął popełniać błędy. D'Artagnan, który, mimo braku doświadczenia, posiadał teoretyczną umiejętność, podwoił swą ruchliwość. Jussac, chcąc zakończyć walkę, wymierzył swemu przeciwnikowi straszliwy cios, pochyliwszy się aż ku ziemi; ale d'Artagnan odparował uderzenie i, podczas gdy Jussac prostował się, przesunął się ruchem węża pod jego szpadą i przeszył go na wylot. Jussac runął jak kłoda.

D'Artagnan ogarnął wtedy niespokojnem i szybkiem spojrzeniem polę walki.

Aramis zabił już jednego ze swych przeciwników; ale drugi nacierał nań bardzo żywo. Mimoto położenie jego nie było niebezpieczne i mógł się jeszcze bronić. Bicarat i Portos zadawali sobie nawzajem cięcia. Portos otrzymał już cięcie przez ramię, a Bicarat w udo. Ponieważ jednak ani jedna, ani druga rana nie była ciężka, walczyli dalej z tem większą zajadłością.

Atos, zraniony ponownie przez Cahusaca, bladł w oczach, lecz mimoto ani na krok nie ustępował; przerzucił tylko oręż do drugiej ręki i walczył teraz lewą ręką.

D'Artagnan, wedle obowiązujących w owej epoce prawideł pojedynkowych, mógł jednemu z nich pospieszyć z pomocą. Podczas gdy szukał wzrokiem, który z jego towarzyszów potrzebowałby tej pomocy, pochwycił spojrzenie Atosa. Spojrzenie to było niezwykle wymowne. Atos wolałby raczej zginąć, niż zawołać o pomoc; ale mógł patrzeć i wzrokiem prosił o poparcie. D'Artagnan odgadł to, skoczył naprzód ogromnym susem i dopadł z boku gwardzistę, wołając:

— Ze mną teraz sprawa! zabiję cię, panie gwardzisto!

Cahusac odwrócił się, a była to już ostatnia chwila. Atos, którego podtrzymywał jedynie ostatni wysiłek męstwa, osunął się na jedno kolano.

— Na Boga — zakrzyknął na d'Artagnana, — błagam cię, nie zabijaj go, młodzieńcze; mam z nim do załatwienia dawne porachunki, skoro tylko wygoją się moje rany i powrócę do zdrowia. Rozbrój go tylko, wytrąć mu szpadę. O tak! dobrze! doskonale!

Atos wydał ten okrzyk, ponieważ szpada Cahusaca wyleciała z jego ręki o jakie dwadzieścia kroków. D'Artagnan i Cahusac razem poskoczyli za nią — jeden, aby ją podnieść, drugi, aby temu przeszkodzić; lecz zwinniejszy d'Artagnan dobiegł pierwszy i postawił na niej nogę.

Cahusac poskoczył wówczas do gwardzisty, zabitego przez Aramisa, chwycił jego broń i chciał powtórnie natrzeć na d'Artagnana. Ale na drodze spotkał Atosa, który wytchnął już podczas przerwy, nastręczonej mu przez d'Artagnana i sam stanął do walki, obawiając się, by d'Artagnan nie sprzątnął mu wroga.

D'Artagnan zrozumiał, iż Atos byłby niezadowolony, gdyby mu chciał przeszkodzić. Istotnie w kilka chwil później Cahusac runął na ziemię z gardłem, przeszytem ostrzem szpady. W tej samej prawie chwili Aramis przyłożył ostrze szpady do piersi powalonego na ziemię przeciwnika i zmusił go do błagania o pardon.

Tylko Portos i Bicarat walczyli jeszcze. Portos drwił tysiącem przechwałek: zapytywał przeciwnika, która może być godzina, składał mu życzenia z powodu, że brat jego miał otrzymać dowództwo oddziału w pułku nawarskim. Ale, dowcipkując, nie zyskiwał przewagi nad swym przeciwnikiem. Bicarat był bowiem jednym z tych ludzi żelaznej wytrzymałości, którzy padają dopiero po otrzymaniu śmiertelnej rany.

Tymczasem należało walce kres położyć. Mógł nadejść patrol i zaaresztować walczących, zarówno rannych, jak całych, zarówno królewskich żołnierzy, jak kardynalskich. Atos, Aramis i d'Artagnan otoczyli Bicarata, wzywając go do poddania się. Jakkolwiek jednak sam jeden tylko przeciwko wszystkim i do tego ranny w nogę, Bicarat nie chciał ustąpić. Wtedy Jussac, który podniósł się, podparłszy się na ramieniu, począł także wołać na niego, aby się poddał. Bicarat był Gaskończykiem, podobnie, jak d'Artagnan — udawał głuchego i śmiechem odpowiadał na wezwania, a między jedną a drugą zasłoną przed cięciem znalazł nawet stosowną chwilę, by końcem szpady naznaczyć jakiś punkt na ziemi.

— Tu oto — mówił, parodjując ustęp z biblji — tu oto umrze Bicarat, jedyny z tych, którzy są z nim.

— Ale ich jest czterech przeciwko tobie; dosyć już, rozkazuję ci.

— Ach! skoro rozkazujesz, to zupełnie co innego — oświadczył Bicarat; — ponieważ jesteś moim dowódcą, więc muszę ci być posłusznym.

I odskoczywszy w tył, złamał szpadę na kolanie, aby nie być zmuszonym do oddania jej, kawałki zaś przerzucił poprzez mur klasztorny, a potem skrzyżował ręce na piersiach i zagwizdał pieśń gwardzistów kardynała.

Dzielność budzi zawsze szacunek, nawet u nieprzyjaciela. Muszkieterowie oddali szpadami pokłon Bicaratowi i schowali je do pochew.

D'Artagnan uczynił to samo, potem zaś z pomocą Bicarata, który jedyny z gwardzistów kardynała trzymał się na nogach, przeniósł pod bramę klasztoru Jussaca, Cahusaca i tego z przeciwników Aramisa, który był tylko raniony. Czwarty, jak wspomnieliśmy, zginął. Pociągnęli za dzwonek, a następnie, unosząc cztery szpady, upojeni radością, podążyli ku pałacowi pana de Treville.

Widziano ich, splecionych uściskiem, zajmujących całą szerokość ulicy i zatrzymujących każdego spotkanego muszkietera, tak, że wreszcie orszak zamienił się w pochód triumfalny. Serce d'Artagnana pławiło się w upojeniu; szedł między Atosem a Portosem, ściskając ich czule.

— Nie jestem jeszcze muszkieterem— mówił do swoich nowych przyjaciół, przestępując próg pałacu pana de Treville, — ale zostałem przynajmniej przyjęty na praktykanta, nieprawdaż?

VI.

Jego Królewska Mość Ludwik Trzynasty

Zajście wywołało wielką wrzawę. Pan de Treville głośno gniewał się bardzo na swoich muszkieterów — cichaczem winszował im. Ponieważ jednak nie było czasu do stracenia, aby uprzedzić króla, pan de Treville udał się śpiesznie do Luwru. Było już jednak zapóźno; król zamknął się z kardynałem, a panu de Treville oświadczono, że król pracuje i nie może go przyjąć w tej chwili. Wieczorem pan de Treville przybył w porze, gdy król zasiadł do zwykłej gry. Monarcha wygrywał, a ponieważ odznaczał się wielkiem skąpstwem, więc był w doskonałym humorze. Toteż, zauważywszy już z daleka pana de Treville, zawołał:

— Pójdźno pan tutaj, panie kapitanie, pójdźno pan tutaj, abym cię mógł wyłajać. Czy wiesz pan, że Jego Eminencja przybył dzisiaj ze skargą na pańskich muszkieterów, i to w takiem wzburzeniu, że Jego Eminencja jest chory z tego powodu. Ach! ależ to djabły wcielone, to ludzie, zasługujący na szubienicę, ci pańscy muszkieterowie!

— Nie, Najjaśniejszy Panie — odparł pan de Treville, zrozumiawszy odrazu, jak się sprawa układa; — nie, to poczciwe stworzenia, łagodne, jak baranki, a przytem, za co ręczę, ożywione tylko jednem jedynem pragnieniem: aby dobywać szpady z pochwy tylko na usługi Waszej Królewskiej Mości. Ale cóż zrobić skoro gwardziści pana kardynała ustawicznie wszczynają z nimi waśnie i młodzi ludzie muszą się bronić, choćby dla honoru swego korpusu.

— Słuchajno pan, panie de Treville— odrzekł król. — Słuchajno pan, czy nie wyrażasz się pan o nich w taki sposób, jak o zgromadzeniu religijnem? Doprawdy, mój drogi kapitanie, mam ochotę odebrać ci dowództwo i oddać je w ręce panny de Chemerault, której przyrzekłem opactwo. Ale nie sądź, że uwierzę ci na słowo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„WALKA KONTYNENTÓW"

Napisał dla „Nowego Świata" L. KUNTE

(Ciąg dalszy).

V. CHINY

Z gruntu fałszywem i mylnem jest przypuszczanie, że Chiny, a raczej naród chiński jest partyzantem „budzenia się Wschodu". Wprawdzie koła rządowe i nieliczna inteligencja już oddawna boryka się z amerykańsko-europejską kolonizacją, jednak akcja ta dotychczas nie znalazła należytego odgłosu w ogóle. Uprzedzenie do obcych, a zwłaszcza do ludzi z innej rasy spotyka się w każdym kraju. Nienawiść do cudzoziemców żywią tamtejsi mieszkańcy przeważnie w regjonach portowych i ze strony granic północnych. Robota misji katolickich została także wyzyskana przez nacjonalistów chińskich, którzy każdego białego urabiają w oczach ludu do postaci djabła, przychodzącego po sumienie wiernego. Pomimo dobrego podłoża i chęci, naród chiński nie mógł się zdobyć na rozsądniejszy i zbiorowy czyn w kierunku uwolnienia się od wpływów obcych.

Projekt Japonji o stworzeniu bloku azjatyckiego znalazł żywą sympatję i aprobację Chin. Zapewne chińczycy wiedzą, że próżnie po europejczykach zajmą japończycy, jednak dziwić się nie należy, że hegemonja japończyka-azjaty bardziej im do gustu przypada, aniżeli często rabunkowa gospodarka białych.

VI. S. S. S. R.

Sojusz (Związek) Socjalistycznych Sowieckich Republik prawie nie mógł być pominięty przy fundacji porozumienia azjatyckiego. Wymagała tego finezja polityki azjatyckiej. Może ogrom Syberji nie przestraszał Japonji i przeobszernych Chin, jednak liczono się z faktem, że o kraj ten ani pierwsi ani drudzy upominać się nie mogą z rąk białych (czy czerwonych? — Przyp. zec.) rosjan, gdyż właściwi jego panowie, szczepy tunguzów, jakutów itd. znaczą swoje istnienie marną tylko wegetacją wśród żyjących. Siłą rzeczy, Sowiety jako jedne z najpotężniejszych (terytorjalnie) w Azji, musiały być uwzględnione w formacji porozumienia azjatyckiego. Z drugiej strony, kolos rosyjski wrzyna się daleko w Europę, a nie wiadomo, jakie posłannictwo w Europie włoży polityka azjatycka na barki S. S. S. R. Pod innymi względami można mieć poważne zastrzeżenia, czy bolszewicy będą mieli szersze wpływy na politykę porozumienia wschodniego.

VII. STANOWISKO AMERYKI

Jak się zachowa Ameryka względem kształtujących się wypadków na Wschodzie? Pytanie to nurtuje w umyśle całej dyplomacji europejskiej. Sądząc z pozorów, uważamy, że Stany Zjednoczone przyjmą europejski punkt widzenia w imię swoich interesów na Pacyfiku. Chociaż w neutralność Ameryki nikt nie wierzy, jednak przedwcześnie jeszcze sądzić o ewentualnem zachowaniu się ostrożnej polityki Białego Domu.

(Dokończenie nastąpi).

NIEPOTRZEBNE KOMENTARZE.

Oto list, który nie potrzebuje komentowania: „Manchester, Conn., Box 93, 1 lutego. Piszę do Panów w jaki sposób wyzdrowiałam po użyciu Gorzkiego Wina Trinera. Razu pewnego zostałam zaproszona na wesele. Po powrocie zrobiło mi się niedobrze i od tego czasu nie mogłam przyjść do siebie. Próbowałam wszelkich lekarstw i byłam operowaną, lecz nie mogłam wyzdrowieć przez całe 5 lat. W ten czas pewnego dnia moja córka wróciła ze szkoły i powiedziała: „Matko, oto jest ogłoszenie o Gorzkiem Winie Trinera." Byłam wtedy wogóle zniechęconą, jednakowoż kupiłam je. Odrazu po pierwszej butelce poczułam się lepiej, a w ciągu 6 miesięcy zostałam znowu taką, jaką byłam przed 5 laty. Mój mąż i córka utrzymują, że nie ma nic tak godnego podziwu, jak Gorzkie Wino Trinera. Z szacunkiem Mrs. Francis French." Jeżeli cierpicie na zaburzenia żołądkowe,— jak brak apetytu, zatwardzenie, wzdęcie, bóle głowy lub ogólne niedomaganie, spróbujcie Trinera Gorzkiego Wina, w razie reumatyzmu i neuralgji bierzcie Trinera Liniment, a w razie zaziębienia zażyjcie zaraz Trinera Łagodziciel Kaszlu! Jeżeli Wasz aptekarz lub dowstawca nie może Wam ich dostarczyć, napiszcie do Joseph Triner Company, Chicago, Ill.

The Bowery Savings Bank
110 East 42nd Street
i 130 Bowery
New York, 9 Marca, 1925.
Kwartalna dywidenda według raty
CZTERY PROCENT
od sta rocznie została ogłoszona i będzie kredytowana depozytorom za kwartał kończący się 31 marca, 1925. Płatną będzie od wszystkich sum począwszy od $5 do $5000, z dniem 20 kwietnia, 1925 i później.
Pieniądze zdeponowane do 3 kwietnia włącznie będą pobierały procent od 1-go kwietnia 1925.
DYWIDENDY SĄ KREDYTOWANE I WYPŁACANE KWARTALNIE
WILLIAM E. KNOX, Prezydent.
VICTOR A. LERSNER, Vice-Prez.
JOSEPH G. LIDDLE, Vice-Prez.
JAMES A. STENHOUSE, Comptroller.
PERCY G. DELAMATER, Sekretarz.

Wszechnarodowa Instytucja

ZAŁOŻONY 60 lat temu The Citizens Savings Bank zdobył zaufanie tysięcy depozytorów wszelkich narodowości i we wszystkich częściach Stanów Zjednoczonych. Przeszło $257,000,000 wypłacono depozytorom, zaś w procentach i dywidendach oni otrzymali $27,000,000.

Pieniądze wysyłane do Europy po cenie kosztu

Pieniądze są wysyłane do każdego kraju w Europie przez kable, przekazy pocztowe lub telegraficznie. Oddajemy te usługi naszym depozytorom zupełnie *bez zysku* dla Banku.

Wyślijcie Wasze depozyty przez pocztę

Możecie zawsze zostać depozytorem Citizens Savings Bank, nawet jeżeli mieszkacie o setki mil odległości. Jeżeli chcecie zrobić depozyt, kupcie przekaz pieniężny na poczcie lub przyślijcie czek — to jest wszystko — otrzymacie Waszą książeczkę bankową i kwit odwrotną pocztą.

Otwarty w poniedziałki wieczorami od 5-ej do 8-ej

CITIZENS SAVINGS BANK
Bowery i Canal Street - New York

Zwiedźcie nasz Bank, lub jeśli mieszkacie za miastem, napiszcie o szczegółowe informacje

---

ZWALCZANIE SŁABOŚCI

Codziennie musicie walczyć przeciw pełzającej się słabości. Jeżeli ciało Wasze jest dobrze karmione, możecie się z pewnością cieszyć dobrem zdrowiem.

SCOTT'S EMULSION

jest potężnym, odżywczym tonikiem, który wyrabia siłę. Ono jest pokarmem i medycyną pomagającą Wam w walce z słabością. Skoro zdrowie Wasze jest nadwerężone, używajcie Scott's Emulsion!
Scott & Bowne, Bloomfield, N. J. 24-56

Kronika miejscowa

DZISIAJ WIECZOREK NAUKOWO ARTYSTYCZNY W DOMU NARODOWYM

Dzisiaj popołudniu odbędzie się w Domu Narodowym wieczorek naukowo-artystyczny, urządzony przez księdza Władysława Trzepierczyńskiego, który przedstawi Polonji nowojorskiej dzielnego i bardzo wykształconego księdza Tomaszkiewicza z Brooklyna, jakoteż sam zabierze głos w sprawach aktualnych, obchodzących ogół polski.

Ks. Tomaszkiewicz wygłosi referat na temat „Co to jest Konkordat". Dowiemy się o szczegółach konkordatu między Polską a Rzymem i jakie to posiada znaczenie dla Polski. Dowięcie się z ust ks. Tomaszkiewicza, który był profesorem gimnazjalnym w Polsce i kapelanem w II Brygadzie Legjonów, jakiemi drogami księża wiążą Polskę do jarzma rzymskiego.

Zaś ks. Trzepierczyński wygłosi odczyt na temat: „O bezżeństwie kleru watykańskiego". Jeżeli nie znacie ks. Trzepierczyńskiego, dowcipnego, a bardzo ciętego krytyka, doskonałego mówcę i wytrwałego duszpasterza, — walczącego z ciemnotą i piętnującego od lat zdemoralizowany, a moralizujący kler watykański, jeżeli go nie znacie, to przyjdźcie, a będzie Wam przyjemnie poznać go. O ile go znacie, to z pewnością sami przyjdziecie. Nie sami! Przyprowadzicie tych, którym pragniecie miłe popołudnie urządzić.

Dzisiaj!
W Domu Narodowym!

WIECZOREK PIŁSUDCZYKÓW

W sobotę 28 marca odbędzie się w Domu Narodowym **Wieczorek Piłsudczyków**, urządzony staraniem Komitetu Im. Piłsudskiego w New Yorku.

Zabawa ta miała się odbyć 21 marca, lecz została odłożona na dzień 28 marca.

Zwłoka ta posłuży naszym sympatykom do gruntowniejszego przygotowania się na zabawę. **Mamy zamiar urządzić zabawę krajową, prawdziwie polską.** Liczymy na przybycie wszystkich sympatyków i członków Komitetu— którzy pragną wieczór mile spędzić w gronie ludzi życzliwych i prawdziwych przyjaciół wspólnej sprawy.

Przygotowane będą miłe, niekosztowne niespodzianki, dobra zabawa, taniec do woli, przy doborowej muzyce.

Wiemy, że zbliżyć się można przy zabawie, jak na wiecach, że to zbliżanie się i zżycie się w jeden organizm społeczny jest rzeczą bardzo ważną i pożądaną. Dlatego też prosimy przyjść na nasz wieczorek licznie i w dobrym humorze, gdyż tem weselszą jest zabawa, im więcej jest na tej zabawie ludzi wesołych, którzy do śmiechu i tańca zapraszają uczestników.

W PONIEDZIAŁEK ODCZYT INŻ. KRAJEWSKIEGO.

W poniedziałek 23 marca inżynier Krajewski wygłosi w Domu Narodowym odczyt popularny na temat „Niewidzialne Promienie Radu".

Związek Socjalistów Polskich w New Yorku zapowiedział szereg odczytów naukowych dla szerszej publiczności, wychodząc z założenia, że szerzenie oświaty i nauki wśród mas robotniczych jest najlepszym sposobem uzbrajania ich do walki z ciemnotą i równocześnie podnosi ich warunki życiowe do wyższych potrzeb i szerszych poglądów. Odczyty te są bardzo popularne i potrzebne. — Traktują one o zjawiskach spotykanych codziennie, dla których wytłumaczenia trzeba szukać. Niestety, niejednemu robotnikowi nie są dane środki oddawania się tej pracy, niejeden nie może znaleźć odpowiedniego czasu na studjowanie poszczególnych problemów, wobec czego patrzy się na te zjawiska, a nie może sobie wytłumaczyć ich znaczenia. **Jednak na odczycie naukowym, popularnym w języku polskim, można w jednej godzinie dowiedzieć się o tem, czego niejeden nie mógłby się dowiedzieć i w czasie dłuższym — nawet gdyby miał najlepsze ku temu warunki.**

RAD...
Co to znaczy?
Skąd się to bierze?
Jak działa i na czem polega?

Oto zagadnienia, które wytłumaczy Wam prelegent na odczycie poniedziałkowym w Domu Narodowym o godzinie 8ej wiecz.

Wstęp wolny.
Goście mile widziani.

AMERYKAŃSKO-POLSKIE
RADIO TECHNICZNE
KURSA
Zapotrzebowanie na radjotechników jest znaczne. Płace wysokie przy zajęciu czystym i inteligentnym. Kursa przygotowują w sposób praktyczny do zawodu. Liczba miejsc ograniczona. Po ukończeniu otrzymuje się dyplom radio-mechanika (radio-doktora). Wykształcenie ogólne nie wymagane.
Kurs 12-tygodniowy.
Opłata $3.00 tygodniowo.
Wykłady w godzinach wieczornych: od 7:30 do 10 godz. wieczór. Sekretarz kursów przyjmuje codziennie od 7:30 do 9 godziny wieczór.
108 East 7th Street, N. Y. C.
(ground floor East)

CUNARD
DO POLSKI (przez Anglję)
Zniżona cena biletów Trzeciej Klasy w obie strony.
Do Gdańska i z powrotem
Aquitanią
Berengarią $185
Mauretanią oprócz podatku
Na innych okrętach $180. i podatek.
Do Warszawy i z powrotem
Aquitanią $211.50
Berengarią i podatek
Mauretanią $207.50 i podatek
Do Polski w najkrótszym czasie. Odjazdy co środy. Pasażerowie nie obywatele Stan. Zjedn. są wpuszczeni do Stanów z powrotem bez względu na kwotę. Wszyscy pasażerowie Trzeciej Klasy są umieszczani w kajutach. Wzorowa czystość. Wyśmienite jedzenie.
Po bliższe szczegóły zgłaszać się do lokalnego agenta, lub do
CUNARD LINE
25 Broadway New York

POTRZEBA LUDZI DO PRACY

Wielkie zapotrzebowanie mechaników i operatorów w fachu kinematograficznym.

Po raz pierwszy Polacy mają doskonałą sposobność nauczenia się fachu w szkole założonej przez Polską wytwórnię filmów. Nie trzeba Wam na naukę do kraju jechać — bo szkoła mieści się w New Yorku na Broadway'u, w okolicy największych teatrów.

Nauka już się zaczęła, mamy klasy dzienne i wieczorne, tak, że każdy ambitny człowiek może w chwilach wolnych od pracy do szkoły uczęszczać.

Nie mamy tu dość miejsca na opisanie szkoły, zapraszamy więc interesujących się o przybycie do nas osobiście i naocznie się przekonać.

Informacji chętnie udzieli Inżynier Nowak, kierownik szkoły.

Szkoła otwarta co dzień, a także wieczorami — w poniedziałki, wtorki i czwartki od 7-ej do 9:30.

POLART ELECTRICAL INSTITUTE
1416 BROADWAY, róg 39-ej ulicy, Pokój Nr. 505
New York City

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the
NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat”, Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telefone. Greenpoint 0928

CENTRALA SZKÓŁ POLSKICH W NEW YORKU

Przed tygodniem odbył się w Domu Narodowym pierwszy w historji wychodźtwa zjazd szkół polskich z New Yorku i okolicy.

Na zjeździe, jak czytelnicy wiedzą ze sprawozdania, uchwalono jednogłośnie powołanie do życia Centralnego Komitetu, którego zadaniem będzie uporządkowanie istniejących szkół dla dziatwy, organizowanie nowych szkół i zakładanie klubów dla młodzieży.

Zadanie poważne. Kto zna warunki, w jakich rozwija się praca oświatowa wśród naszego wychodźtwa, ten wie, że Centralny Komitet ma przed sobą zadanie, wymagające, nie jak dotąd energji i sił jednostek, ale solidarnego poparcia najszerszych kół społeczeństwa.

Sam Komitet, chociażby z najdzielniejszych ludzi złożony, nie dokona wiele, jeżeli nie znajdzie pomocy najpierw w organizacjach szkolnych, a następnie w towarzystwach i wreszcie, jeżeli nie będzie cieszył się zaufaniem i poparciem wszystkich świadomych Polaków na obczyźnie.

W życiu naszego wychodźtwa tak zazwyczaj się dzieje, że wybraną egzekutywę pozostawia się jej własnym losom.

Wybraliśmy ich, niech sobie głowy łamią — oto, jak ogół z reguły komentuje swoich reprezentantów.

To samo dzieje się we wszystkich zrzeszeniach polskich, bardzo rzadko zaś zdarza się, że wybrane i odpowiedzialne ciała wykonawcze, mają rzeczywistą pomoc ogółu.

Czy podobny los spotka i Komitet Centralny Szkół Polskich w New Yorku?

Czy społeczeństwo będzie oczekiwać na „cuda” oświatowej Centrali, a gdy tych „cudów” nie zobaczy, nielitościwie skrytykuje i potępi wysiłki i pracę garści ludzi dobrej woli, zdanych na łaskę „Opatrzności”?

Najbliższa przyszłość na pytania te odpowie. Jeżeli o naszą opinję chodzi, wierzymy szczerze i niezłomnie, że nasi rodacy w tym wypadku, nie słowami tylko, ale czynem stwierdzą złożone na zjeździe przyrzeczenia. Są bowiem sprawy i są momenty, w których te sprawy znajdują zrozumienie tak mózgowe, jak i uczuciowe.

To zrozumienie jest, jeżeli chodzi o sprawę szkół dla dziatwy polskiej. Świadome, lub nieświadome, ale ogarnia ono coraz szersze koła wychodźtwa, które czuje, że grozi mu niebezpieczeństwo wynarodowienia. Otrzymujemy listy w tej materji od naszych czytelników. Ze wszystkich przebija się szczera troska o młode pokolenie, nad którem oprócz szkoły parafjalnej, nie zajął się dotychczas poważnie nikt na wychodźtwie. A jednocześnie, w listach tych znajdujemy gotowość do poparcia Centrali szkolnej w New Yorku, która, jak słusznie zaznacza jeden z czytelników „Nowego Świata”, jest zaledwie zaczątkiem organizacji oświatowej, która w niedalekiej przyszłości objąć musi całe wychodźtwo.

Mamy jeszcze na porządku dziennym sprawę uniwersytetów ludowych, czyli wogóle sprawę oświatową dla dorosłych. Mamy cały szereg innych problematów, które może rozstrzygnąć jedynie tylko zcentralizowanie wszystkich wysiłków oświatowych, a które narazie starają się utrzymać na powierzchni jednostki.

„Nowy Świat”, który od początku swego istnienia na naczelnem miejscu problemat oświatowy na wychodźtwie postawił, uczyni wszystko, co odeń zależy, by w dalszym ciągu każdy wysiłek w tym kierunku zamierzony, znalazł z naszej strony pełne i serdeczne poparcie.

Niech rozwija się Centrala oświatowa.

Ale niech pamiętają towarzystwa i organizacje polskie, że rozwój ten zależny jest w olbrzymiej mierze od poparcia, jakie od nas wszystkich razem nowa placówka oświatowa otrzyma.

wb.

ZAPINAĆ „NA GŁUCHO”

Niezwykle zabawną historję czytamy w „Kurjerze Lwowskim”. Ponieważ w tych ciężkich czasach o humor nie jest łatwo, w całości ją za pismem wyżej wymienionym przytaczamy:

„Pod tytułem: „Na głucho zapięte” głowy? — pojawiła się odezwa do dewotek warszawskich.

Odezwa zwraca uwagę na to, że „mafja żydowsko-masońska” — zapomocą „dekoltów” pragnie „państwo polskie doprowadzić do zguby”.

„Należy — powiada odezwa — osłaniać odzieniem całe (?) ciało aż pod szyję i ręce (!), nie pozwalając sobie na żaden zgoła dekolt ani też na krótkie rękawy”.

„Nie nosić sukien przeźroczystych lub półprzeźroczystych. Usiłować (!), by wszystkie dziewczęta nosiły na głucho (!) zapinane pantalony (!)”. Nawet „pieluszki” winny być zapinane na głucho”.

A więc tylko zapinaniem wszystkiego „na głucho” uda się nam uratować Polskę.

O tem, kiedy wolno odpiąć „na głucho zapięte pantalony”, ażeby móc „zapiąć na głucho” pieluszki — odezwa nie wspomina.

Również nie wspomina odezwa kto ma kontrolować, czy pantalony są naprawdę „na głucho zapięte”.

Źle się również stało, że odezwa pozwala na dekolt — „głowy i rąk”. Wszak najwięcej nieczystych myśli znajduje się właśnie w głowie, a najwięcej grzechów popełniają ręce.

Czy te dwa najbardziej grzeszne kawałki ludzkiego ciała nie należałoby „zapiąć na głucho”, np. w hełmy nurkowe i bokserskie rękawice?

Zdaje się jednak, że nie. Bo — jak z odezwy wynika — właśnie „na głucho” zamknięte głowy najlepiej wiedzą, ile jest nie na głucho zamkniętych pantalonów—bo, na jakiej podstawie napisały odezwę”?

Zdumiewać się trzeba ilu to durniów chodzi po tym świecie, a bodajże najwięcej ich żyje w Polsce.

„Zapięte to głucho głowy” dla postępu cywilizacji.

• • •

CLAUDE FARRERE O POLSCE

Wybitny powieściopisarz francuski, jednocześnie marynarz i polityk Claude Farrere, tak zapatruje się na konieczność sojuszu Francji z Polską:

„Po tysiące razy wyrażałem o Polsce i o stosunkach Polski z Francją opinję jasną i stałą. Uważam, że awangardą Francji i całego Zachodu cywilizowanego jest na wschodzie przedewszystkiem Polska, a następnie Rumunja i Turcja. Oczywistem więc jest, że sojusz francusko-polski jest dla mnie koniecznością, w każdej wogóle epoce, zwłaszcza zaś w obecnej.

Zaznaczam, że jeden z królów Francji panował ongi w Polsce, a jeden z królów Polski panował w jednej z prowincyj Francji, w Lotaryngji, którą swemi dobrodziejstwami obsypał. Ale ponad wspomnieniami historycznemi jest życiowa konieczność każdego dnia i ta konieczność wystarczy, aby mocniej zacieśnić węzeł gordyjski, łączący Polskę z Francją”.

Zobaczymy niezadługo, czy węzeł ten zostanie istotnie zacieśniony, czy też rozluźniony.

Decyzja będzie ważne miała znaczenie zarówno dla Francji, jak i dla Polski.

• • •

Jugosławja zawiera przymierze z Grecją. Dnia 23-go marca odbędzie się zjazd w Bukareszcie, na którym będą obecni reprezentanci wszystkich państw bałkańskich.

Związek bałkański zdaje się być prawie pewnym... Co najbardziej zasługuje na uwagę, że w związku tym naczelną rolę odgrywać będzie Jugosławja i przymierze jest skierowane przeciw bolszewickiej Moskwie.

Organizacja bałkańska, będzie jednocześnie pogrzebem Małej Ententy, w której dotychczas rej wiodła Czecho-Słowacja.

• • •

OSTATNIA PROŚBA

Przed sądem stoi zbój i drży
Bo dostał naraz kary trzy;
Lecz cóż? zasłużył na nie!
Utrata czci, i akurat
Kryminał przez dwadzieścia lat,
A potem — na wygnanie!
Poprosił stary zbój o głos
I rzekł: „Chodź srogi jest mój los,
Nic nie mam do żądania!
I godzę się z wyrokiem tym,
Lecz karę moją pragnąłbym
Rozpocząć od — wygnania!

Kruk.

Dr. Władysław Koniuszewski:

NA POSTERUNKU

Z CHRONOLOGJI KONKORDATÓW

Gdy wszystkie światłe i potężne narody wyzbyły się szkodliwej „opieki” chciwego władzy świeckiej namiestnika Chrystusa, głoszącego „królestwo nie z tego świata” — z przykrością śledzimy przygotowywania do zawarcia konkordatu przez naszą Polskę, tem bardziej, że dzieje się to na schyłku pierwszego ćwierć wiecza XX. stulecia!

Konkordat każdy, nawet najniekorzystniejszy dla papiestwa, jest uznaniem nielegalnie przywłaszczanych uroszczeń do supremacji na świecie, ze strony papieża rzymskiego. Zazwyczaj zawierano konkordaty takie, które papieżowi przyznawały większe prawa, aniżeli mógł je, w zgodzie z nauką Chrystusową, wykorzystać, a klerowi w poszczególnych krajach gwarantowały niesprawiedliwe przywileje.

Najsłynniejszym w historji jest konkordat z r. 1122, zawarty z władcą Niemiec, a kończący kompromisowo spór o inwestyturę, *) gwałtownie zapoczątkowany między Henrykiem IV (który do Konossy chadzał) a papieżem Grzegorzem VII (Hildebrandem) istotnym carem, a jednocześnie jednym z wielkich twórców świeckiej przewagi papiestwa.

Francji narzuciło się papiestwo od 800 r., lecz słodziutko i skromnie, bo były to ciężkie czasy duchownego Caesara rzymskiego. Istotną umową konkordatową uraczył Francję w r. 1515 papież Leon X. Rewolucja dopiero rozerwała te kajdany, ponownie spojone przez Napoleona I., i znowu po 103 latach (w 1905) rozkute i precz odrzucone — raz na zawsze!

Konkordat niemiecki przytrwał do rozwiązania t. zw. świętego rzymskiego cesarstwa — a zastąpiono go konkordatami z poszczególnemi państewkami niemieckiemi, jak Bawarją, Prusami, Saksonją i t. p. Działo się to w pierwszej połowie XIX w. W drugiej zaś połowie tegoż wieku poprzednio z Habsburgami zawierane konkordaty zastąpiono nowym (1855). Cesarz austrjacki półtorej kopy swych tytułów nadal poprzedzał przymiotnikiem „apostolski”, natomiast kler wziął w swe łapy szkolnictwo i cenzurę drukowanego słowa. Austrja zaczęła co raz bardziej schodzić... na psy...

Z Włochami zawarty został konkordat w 1818 w., lecz nawet obecnie, za rządów Mussolini'ego papież się uważa „za więźnia”, od pamiętnej chwili wejścia w mury Rzymu rewolucyjnej armji Garibaldiego. W kilka miesięcy potem Włochy nadały (1871 r.) papieżowi prawa suwerenności, z roczną rentą dochodową 3,250,000 lirów i w malutkim zakresie prawa eksterytorjalności.

Do dziś dnia obowiązuje konkordat w Hiszpanji, poraz pierwszy zawarty na początku XVI w. z Karolem I., a odnawiany w pierwszej połowie XVIII wieku. Któżby jednak wzorował się na Hiszpanji, najnędzniejszym kraju Europy, który zacznie doganiać wiek XX. dopiero po napędzeniu swego „apostolskiego” również króla i posypaniu solą demokracji społecznej niezliczonego mrowia klerykalnych pijawek, krew z niej wysysających. Ani katolicka Francja, ani bardzo religijne Stany Zjednoczone, ani wszelkie tradycje szanująca Anglja — nie wiążą się z Rzymem żadnymi umowami, chociaż w dawnych wiekach (z wyjątkiem St. Zj.) i w tych krajach i innych konkordaty obowiązywały.

Czasy potrzeby konkordatów i poszanowania praw kanonicznych i wiary w nieomylność papieża — szczęśliwie już ludzkość przeżyła. Nie wszyscy jednak potrafili Postępowi kroku dotrzymać, i dla tego jeszcze tylko w kilku krajach konkordaty obowiązują.

„Smutno mi Boże — „za Słowackim trzeba powtórzyć, na myśl, że w liczbie ich znajduje się i Polska. Lecz i wśród Jej obywateli coraz szerszy znajdują oddźwięk przewidujące wołanie Gambetty: „Le Clericalisme, viola l'ennemi!” (Gdzie klerykalizm, tam nieprzyjaciel).

---

*) Spór dotyczył sprawy mianowania biskupów. Na tem tle działy się istne skandale. Biskupami mianowano różnego kalibru spryciarzy, krewniaków książęcych i t. p., a n. p. w 925 r. biskupem zamianował król Heribert swego 5-cioletniego syna, a ówczesny papież Jan X. milczeniem nominację sankcjonował. Ten sam papież, spór o arcybiskupstwo w Liege rozstrzygnął w ten sposób, że wyraźnie prawo mianowania biskupów przyznał chrześcijańskiemu królowi danego kraju, jako że władza królewska od boga pochodzi. Wręcz przeciwne, zajmował w tej sprawie fanatyczny „mnich klunjacki” Grzegosz VII. inicjator wyboru papieży przez kardynałów i eksponent fantastycznie samowładczej zasady, ze „papież, który jest wodzem duchowym chrześcijaństwa, tem bardziej własno wolnie dysponować może sprawami ziemskiemi chrześcijan, obsadzać trony”; a cóż dopiero biskupstwo! Ponieważ jednak biskupi byli czynnikami politycznymi, nawet swoje utrzymywali wojska i wkraczali zbyt obcesowo w sprawy państwa, królowie słusznie żądali prawa „inwestytury”, a z czasem choćby równouprawnienia z papiestwem. (S. H. K. Manu: Lives of the Popes in the Middle Ages.)

Z PRASY I O PRASIE

„Dziennik Polski” z Detroit podaje następujący dowód nieśmiertelnej ludzkiej głupoty:

„Nie dalej, jak w piątek pewien obywatel — ciemny widać człowiek, jak tabaka w rogu — dał $2,500 za maszynkę do robienia pieniędzy. Pieniądze te miał w banku p. Wójcika. Gdy przyszedł już po nie, namówiony przez sprzedającego maszynkę, kasjer banku, pragnąc uchronić owego człowieka przed ewentualną stratą, przed opryszkami, lub też przed zgubieniem, zaczął tłumaczyć mu, aby wziął pieniądze w bankowym przekazie. Przekaz taki jest płatny wszędzie, w każdym banku, a przytem mający przekaz ma jeszcze tę dogodność, że w razie potrzeby może powstrzymać wypłatę, to jest może dać znać bankowi, aby pieniędzy nie wypłacono.

Ale cóż na to poradzić, skoro człowieczyna uparł się przy gotówce. Kasjer powiada mu, że przekaz bankowy, a gotówka ,to wszystko jedno, ale człowiek uparł się przy „cash”. Kasjer wypłacił. — Miał bowiem pieniądze, więc musiał to zrobić.

Człowiek ten wyszedł z banku z pieniędzmi i dał je ($2,-500) za maszynkę do robienia pieniędzy. Naturalnie, że maszynka „wykręciła” tylko kilka dolarów, a następnie stanęła. Człowiek zajrzał do wnętrza i z przerażeniem spostrzegł, że jest próżna. Były to tylko cztery deseczki zbite do kupy i pomalowane na czarno”.

Na głupotę niema lekarstwa. A jednak mimo to, z jaką zaciekłością walczy ona z uświadomieniem i oświatą.

• • •

W „Dzienniku dla Wszystkich” z Buffalo czytamy:

„Pola Negri, sławna artystka filmowa odjechała z Holywood do Polski. Pola jedzie z wizytą i wraca do Stanów Zjednoczonych niezadługo. Po za sprawunkami w Paryżu i odwiedzinami przyjaciół w Berlinie, Pola uda się do Bydgoszczy, gdzie mieszka jej matka i gdzie opiekuje się ona polskim sierocińcem. W sierocińcu jest 135 dzieci, na utrzymanie których Pola Negri przysyła pieniądze. Pola, zbogaciwszy się w Ameryce, postanowiła powiększyć sierociniec, tak, aby mieć opiekę nad 500 dziećmi.

Reporterzy zwrócili Poli uwagę, że sierotkom byłoby lepiej, gdyby oprócz takiej mamy jak Pola, mieli „ojca.”

Przyjdzie i do tego — obiecała Pola — i zapewniam, że tym „ojcem” będzie tylko amerykanin.

Zamerykanizowała się nasza Pola bardzo prędko!”

My dodalibyśmy małą do powyższego poprawkę. Nie zamerykanizowała się Polcia Chałupiec, a zdolaryzowała...

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

$1.00
TYGODNIOWO
KUPI
FONOGRAF
SKŁAD
POLSKICH
REKORDÓW
BELL MUSIC STORE
559 East 180 Street
BRONX, N. Y.

Dla ładnych, zdrowych zębów
Używajcie Colgate's

Psuciu się zębów należy starać się zapobiedz zanim zaczną próchnieć — a nie potem.

Pasta Colgate's usuwa przyczyny psucia się zębów, tym sposobem dopomagając w utrzymaniu czystych, ładnych i zdrowych zębów. Jej przyjemny smak czyni ją miłą do używania po każdem jedzeniu i przed udaniem się na spoczynek.

25c.
Duża Tubka
COLGATE'S RIBBON DENTAL CREAM
3 za 70c

SUCHE GRZYBY
sprowadzane z Polski
Największa firma Importu w Stanach Zjednoczonych, gdzie zakupić można najlepsze i najświeższe suche grzyby
Funt 75c i wyżej
Grzeczna obsługa
Wszystkie gwarantowane
Sprzedawane od jednego funta do jakiejkolwiek ilości
Rozsyłane po całym kraju
M. HAGEL
204 E. HOUSTON ST.
pom. Ludlow i Orchard St.
New York City
Tel.: Dry Dock 0910

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave
pomiędzy 87 a 88 ulicami.

KIEROWAĆ AUTEM
po ulicach miasta nauczy Was szybko za $10
WASHINGTON AUTO DRIVING SCHOOL
316 Washington St. Brooklyn, N. Y.
Naprzeciw License Bureau.
Borough Hall Stacja.

Polsko - Amerykańska
SZKOŁA AUTOMOBILOWA
pod kierunkiem znanego inżyniera
R. MANKUSA
Kursy techniczno - praktyczne.
Zostań szoferem i mechanikiem w jednej z najstarszych szkół w Ameryce Intrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy licencję na szofera i Hackman, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. Kursa w dzień i wieczor. 726 Lexington Ave. near 59th St. Tel.: Plaza 1730 i 7461.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

ŚLEDZTWA w SPRAWACH
Kryminalnych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych
Procesowe obsługi adwokatów.
W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York
na rogu 11th Street.
Telefon, Stuyvesant 10073

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2828

Telefon, Orchard 1521
JÓZEEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano;
3—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH I REUMATYZMU
Leczenie elektryką.
— Masaże. —
Dr. SCHWARTZ
233 East 85th Street
Godziny przyjęć:
9 do 12 — 3 do 8.
W niedzielę 9 do 1.

Lekarz Chorób Wenerycznych i Skórnych
Leczenie Promieniami Roetngena (X-RAY)
Dr. S. LOW
przyjechał z Wiednia i ordynuje
317 East 10th Street, New York
Godziny Urzędowe. 12—1, 6—8.
Telefon, Dry Dock 4151
(Mówi po polsku)

X RAY
CHORZY?
Najkompletniejsze badania i najskuteczniejsze rezultaty w medycznym instytucie.
Dr. Freystadtl
(30 lat główny lekarz we Wiedniu)
82 Second Avenue
NEW YORK
przy 5th Street
Dziennie 1—3, 6—9. W Niedz. 10—2

DR. MARJA C. REINA
MEDYK, CHIRURG I AKUSZER
Lekarka od lat 20 znana z nauki i doświadczenia.
Godziny urzędowe:
od 9 rano do 12 w południe,
również w niedzielę i święta.
210 Riverside Drive
róg 93 ulicy
Telefon: Riverside 2361.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JAN WALENCIAK

144 Passaic Ulica, Passaic, N. J.

SKŁAD Z OBUWIEM

Posiadamy wielki wybór wykwintnego obuwia na wiosnę

Najnowsze fasony: Męskie, Damskie i Dziecinne

JEDYNY POLSKI SKŁAD KAPELUSZY DAMSKICH I DZIECINNYCH

NA PASSAIC I OKOLICĘ

Najnowsze fasony na sezon wiosenny

E. i M. AMLICKE

144 Passaic ulica, Passaic, N. J.

ALBERT STETZ

138 Passaic Ulica, Passaic, N. J.

Sklep Bławatny oraz wielki wybór wyszycia
(Royal Society Embroidery)

Specjalnie na święta nowy zapas Firanek, Kap itd.

Każdy klient otrzyma upominek na święta

OKULSKI BROS.

136 Passaic Ulica, Passaic, N. J.

PIANINA, GRAMOFONY, APARATY, RADIO
ROLKI DO FORTEPJANÓW — REKORDY
I PRZYBORY DO RADIO

POLSCY KUPCY Z PASSAIC ULICY

Zasyłają swym rodakom życzenia świąteczne

DO SZANOWNEJ POLONJI W PASSAIC I OKOLICY!

Święta Wielkanocne nadchodzą. Jak inne narodowości, tak i my Polacy będziemy robić zakupna przedświąteczne, jakoteż wiosenne.

Pomyślcie nad tem czego Wam będzie potrzeba, przypatrzcie się tej liście Polskich Kupców, którzy się tu ogłaszają i udajcie się do ich sklepów z PEŁNEM ZAUFANIEM.

Bądźcie przekonani, że Wam służyć będziemy uczciwie i po możliwie najniższych cenach, tak, że odtąd zawsze do nas przychodzić będziecie.

KUPCY POLSCY DOBRZE WIEDZĄ, ŻE TYLKO W TEN SPOSÓB MOGĄ W CZYN WPROWADZIĆ HASŁO, NA KTÓREM BUDUJE SIĘ ORGANIZACJA, HASŁO, KTÓRE STANOWI POTĘGĘ KAŻDEGO NARODU, MIANOWICIE:

„SWÓJ DO SWEGO"...

MICHAŁ POLAK — SKLEP BŁAWATNY

oraz

GARDEROBA MĘSKA — Kapelusze i Ubrańka dla Chłopców

134 PASSAIC ULICA, PASSAIC, N. J.

JAN KUCIŃSKI

NAJWIĘKSZY POLSKI SKŁAD OBUWIA W PASSAIC I OKOLICY

Najnowsze fasony: Męskie Damskie i dla Dzieci

120 PASSAIC ULICA, PASSAIC, N. J.

WERFEL i STOLARZ

SKLEP BŁAWATNY — Garderoba Damska — KAPELUSZE

Ubrania i kapelusze Dziecinne

118 PASSAIC ULICA, PASSAIC, N. J.

ANTONI WYKA

112 Passaic ulica, Passaic, N. J.
między 5-tą i 6-tą

PANIE GOSPODYNIE!
chcecie podać rodzinie dobrą kiełbasę, spróbujcie wyrobu Wyki

---

SKLEP BŁAWATNY

Galanterja Męska i Damska — Kapelusze dla chłopców i dzieci

CENY PRZYSTĘPNE

JAN STACHULA

110 Passaic Street, Passaic, N. J,

FR. RYCHLICKI

POLSKI SKLEP BŁAWATNY

oraz galanterja męska i dziecinna — Materjały na suknie dla Pań — Kapelusze Damskie

Ubranka i Kapelusze dla chłopców — Męskie kapelusze

108 Passaic ulica, Passaic, N. J.
pomiędzy 5-tą a 6-tą ul.

JAKÓB SONDEJ

JEDYNY POLSKI SKLEP JUBILERSKI

Biżuterja wszelkiego rodzaju — Naczynia stołowe
Srebrne — Porcelanowe — Zegary ścienne i kuchenne
Rzetelna obsługa — Ceny umiarkowane

116 Passaic Ulica, Passaic, N. J.

DROBNE OGŁOSZENIA

Interesy do Sprzedania

(Business Opportunities)

BIURO Ralnościowe kompletnie urządzone z dobrze wyrobionym interesem, w okolicy New Yorku, sprzedam lub przyjmę odpowiedniego spólnika. Oferty nadsyłać dla "Realnościowca", c. o. Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (23s)

BALWIERNIA.
Niebywała okazja dla dobrego balwierza. Miejsce wyrobione od przeszło 35 lat w śródmieściu; rent 25 dolarów, — mieszana klijentela, sprzedaje się bardzo tanio z powodu, że dotychczasowy właściciel uległ wypadkowi. Trzeba działać zaraz.
STANISŁAW KRAWCZYK
653 West 3rd St. Plainfield, N. J.
Tel. 2623. (22s)

BUCZERNIA musi być sprzedana natychmiast. Zgłoszenia 676 — 3rd Ave. Brooklyn. (26r)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, trzy pokoje przy sklepie, lease na cztery lata, rent $32, sprzedam tanio prędkiemu kupcowi za $500, powód sprzedaży ważny. 135 Delancy Street, Newark, N. J. (26s)

BUCZERNIA do sprzedania w Elmhurst. Zgłoszenia A. Gilewski, w salonie, róg Grand St. Cornith Ave. Newtown, L. I. (23s)

CANDY Store na sprzedaż. Cztery duże pokoje. Sklep na dwa okna. Wszelkie ulepszenia; przynosi dobry dochód. 246 Driggs Avenue, Brooklyn, Greenpoint. (26s)

CANDY Store na sprzedaż. 525 Humboldt St., Greenpoint, Brooklyn. (30s)

CANDY Store na sprzedaż. 685 Sixth Ave., Brooklyn, N. Y. (30s)

CANDY i Stationery sklep na sprzedaż. Dwa pokoje do zamieszkania. Cena $400. Narożny sklep. 249 Bedford Ave. Brooklyn. (26s)

CANDY i Cigar Store do sprzedania, cena przystępna. 108 Teneyck Street, Brooklyn. (22s)

CANDY i Stationary sklep do sprzedania, dobry interes z powodu choroby. 532 — 10th Ave., — 40th St. (23s)

CANDY i Stationary Store na sprzedaż, cena przystępna, lease na rok i pół, sprzedam tanio z powodu choroby żony. 530 East 12th St., New York. (23s)

CANDY, Cigar i Stationary Store do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju interes bardzo dobry. Zgłoszenia Arendt, 601 Third Ave., Brooklyn. (26s)

CANDY i Cigar store, długo egzystujący, wraz z 2 mieszkaniami do sprzedania; okolica fabryczna polska; rent niski; sprzedaje z powodu nagłej choroby: 41 Division Ave. Brooklyn. (22s)

CANDY Store do sprzedania z powodu innego interesu. 710 — 5th Avenue, Brooklyn. (25s)

COMMISION Bakery i grosernia, 5-letni lease, w polskim sąsiedztwie. — 639 — 3rd Ave. 18th St. Informacje na miejscu. (24s)

DO SPRZEDANIA

Auto Supplies and Vulcanizing Store, interes dobrze wyrobiony, cena nader przystępna, dobra sposobność do zrobienia pieniędzy. Zgłaszać się do

NOWY ŚWIAT
586 Manhattan Av. B'lyn, N. Y.

GROSERNIA i Delikatessen z powodu samotności i choroby sprzedam bardzo tanio. lease n atrzy lata rent tani. Zgłoszenia 127 West 54th St., Bayonne. N. J. (27s)

GROSERNIA i Delikatesen na sprzedaż, w amerykańskiej, dzielnicy. Interes wyrobiony. Cena przystępna. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Avenue,— Brooklyn (22s)

Dobrze prosperujący interes

Sprzedam tanio z powodu wyjazdu do kraju; grosernia i delikatessen, w dzielnicy zamieszkałej przez Polaków; tygodniowy obrót $450; interes istnieje już kilka lat, są cztery pokoje do zamieszkania; jest to jedna z rzadkich sposobności nabycia dobrze prosperującego interesu. Po informacje zgłaszać się do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (25s)

GROSERNIA i delikatessen, dwa pokoje w tyle do zamieszkania, rent $40, sprzedam z powodu wyjazdu bardzo tanio na 24th St., w New Yorku. Zgłoszenia do mieszkania, 234 E. 24th St. (22s)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania, cena przystępna. Zgłoszenia do W. Osowski, 28 Barbara St., Newark, N. J. (26s)

GROSERNIA, Delikatessen, Cigar i Candy Store na sprzedaż w polsko-amerykańskiej dzielnicy, lease na trzy lata. Zgłaszać się 340 — 7th St., Jersey City, N. J. (26s)

GROSERNIA do sprzedania, przystępna warunki. 86 Eagle Street, Greenpoint. (25s)

GROSERNIA i candy store tanio, mieszkanie przy sklepie; tani rent; 446 W. 53rd St. New York. (23s)

GROSERNIA i Candy Store z domem, 6 pokoi i duży sklep, kurnik, 20 kur, dużo towaru w sklepie, 7 owocowych drzew, pół akra ziemi w samym mieście gdzie jest dużo polskich robotników i farmerów, stacja i duża szkoła na miejscu ulokowana w stanie New Jersey. Cena za wszystko $3,000, gotówki $2,000, reszta na spłaty po $100 rocznie. Zgłosić się do

K. KOSOWSKI i F. ORZECHOWSKI
121 St. Mark's Pl., (E. 8th St.), New York
blisko Avenue A
(23s)

GROSERNIĘ sprzedaje kobieta nie mogąc sama dać rady, dobry interes, cena przystęna. Zgłoszenia do biura, 598 Manhattan Ave., Brooklyn. (27s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż dobry interes, narożny sklep, 47 Nurge St. Maspeth, L.I.N.Y. (23s)

ICE Cream Parlor, Candy, Cigars Stationary na sprzedaż z powodu objęcia interesu w własnym domu, cztery pokoje, rent tani, lease na trzy lata. 505 Hunterdon, na rogu Rose St., Newark N. J. (30s)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, można zamieszkać. 21 Avenue C, drzwi 25. (22s)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, można zamieszkać, gorąca woda. 535 E. 11th St., na parterze z tyłu. (23s)

MEBLE z pięciu pokoi do sprzedania, można zamieszkać. 160 E. 7th Street Grocholski. (22s)

NATIONAL Automobil, zamknięty, na 7 pasażerów do sprzedania. Martin, 159 Keap St., Brooklyn. (23s)

MEBLE z 4 pokoi do sprzedania; wszelkie ulepszenia; 505 East 79th Street. Apt. 3. (22s)

MEBLE z 4 pokoi do sprzedania; rent $17. ładne pokoje 191 Avenue C. pomiędzy 11 i 12 ul. (22s)

PIEKARNIA z dobrym piecem, umiarkowany rent; dobra sposobność dla początkującego. 274 Franklin Street, Brooklyn. (22s)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 29c. lub cztery za dolara. Śpiew i tańce. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (t f n)

RESTAURACJA rusko-polska do sprzedania, interes dobrze wyrobiony, nowy lease na trzy lata. 222 Avenue A. New York. (26s)

RESTAURACJA i Lunch Room na sprzedaż; interes dobrze wyrobiony; lease na trzy lata; rent $40. 27 Greenpoint Avenue, Brooklyn. (25s)

SZEWSKI interes wyrobiony zamieszkały okolicznie sprzedam bardzo tanio z powodu starości i nie zdrowia. Zgłoszenia do Aleksander Palczyński, 116 Meadow St., Westfield, Mass. (26s)

Z POWODU wyjazdu sprzedam tanio meble z dwuch pokoi, rent $14, można zamieszkać. 53 Avenue A, pierwsze piętro, room 9, yardowy dom. (24s)

Z POWODU nieporozumienia natychmiast do sprzedania restauracja i lunch room w bardzo dobrym miejscu, od lat wyrobiony, targ tygodniowy od $200 do $300 gwarantowany. Cena $1,500. Proszę się zgłosić do 530 Fourth Avenue, Brooklyn. B. R. T. Stacja Subway'u 9th Street. (19, 21, 22s)

RZECZY do sprzedani az kuchni i sypialni, można bardzo tanio kupić, także zamieszkać czwarte piętro z tyłu. Zgłoszenia wieczorami i w niedzielę, 512 E. 5th St. (23s)

RESTAURACJA na Avenue B do sprzedania, między Polakami i Rusinami, interes wyrobiony. Zgłoszenia do księgarni, 209 Avenue B, New York. (22s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju, zarazem można nabyć mieszkanie z meblami w tym samym domu. 555 — 11th Ave. przy 42 ulicy. (24s)

2 SKLEPY do sprzedania, grosernia i delikatesen, 125 Pavonia Ave., a drugi Candy i Cigar Store, 485 Grove St. Jersey City, z powodu wyjazdu na farmę. (22s)

SPRZEDAM tanio 24-funtową wagę dla rzeźnika lub grosernika, "Dayton" Computing Scale", bardzo mało używanę. Pisać po informacje do biura Nowego Świata, 586 Manhattan Av., Brooklyn. (23s)

NA SPRZEDAŻ sklep z obuwiem. Bardzo dobra sposobność dla Polaka. — Zgłosić się do E. Brachocki, 1070 Manhattan Avenue, Brooklyn. (28s)

WSPÓLNIK w składnicy mebli koszykarskich, warsztatów stolarskich i wózków dziecinnych, może się zgłosić; potrzeba $3,000; pobiera tygodniowo $45 i profit na spółkę. Zgłoszenia Piotr Gic, 307 Hudson St., Hoboken, N. J. (19, 22s)

Pokoje do wynajęcia

(Rooms to let)

MURARZ poszukuje roboty, murowanie i cementowanie sidewalks, piwnice. Pehet, 60 E. 97th St., New York. (22l)

POKÓJ dla dwuch kawalerów. — 293 Eckford Street, Greenpoint, Brooklyn. (26r)

244 CHERRY Street, dwa pokoje, pierwsze piętro front, $14 miesięcznie. Zgłoszenia do janitora. (22r)

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla dwuch osób, przy polskiej restauracji. 92 East 7th St., blisko First Ave., New York. (22r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, elektryka, wanna, dla jednego lub dwuch mężczyzn. Zgłoszenia 36 Broome Street, trzecie piętro, Greenpoint, Brooklyn. (23r)

STANTON Street 295, czteropokojowe apartamenta, elektryczność, białe zlewy, $20. (23r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. 1118 Tinton Ave., Bronx przy 166th Street. (22r)

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. 533 Trinity Ave., Bronx, róg 149th Street. Apartament 14. (22r)

POKÓJ do wynajęcia przy polskiej inteligentnej rodzinie, elektryka, wanna, gorąca woda, z osobnem wejściem. Zgłoszenia Piotrowski, 928 Myrtle Ave. Brooklyn, między Tompkins i Summer. (22r)

UMEBLOWANY czysty pokój dla jednej lub dwuch osób można gotować, elektryczność, wanna. 99 Second Avenue, Apartament 4, blisko 6th St. (22r)

CZTERY i pięć dużych pokoi, wanna, gorąca woda, elektryczność, rent $27 i $30. 959 Myrtle Ave., Brooklyn. (23r)

POKÓJ umeblowany przy polskiej rodzinie, osobne wejście, elektryka, kąpielnia, można przyjąć panienki lub kobietę z dzieckiem. 67 Second St. Pokój 4. (22r)

POKÓJ do wynajęcia, osobny, umeblowany, ulepszenia. Zgłoszenia do 36 Broome St., Brooklyn, P. Cluba, ostatnie piętro. (22r)

244 CHERRY Street, dwa pokoje pierwsze piętro, $14 miesięcznie. Zgłoszenia do janitora. (23r)

LUDLOW Street 123-125, trzy duże widne pokoje, gorąca woda, $5 za pokój. Zgłoszenia na miejsce. (27r)

CZTERY ładne pokoje, Brooklyn, wanna ,elektryka, ciepła woda, stcaja subway'u. Kukol, 326 East 14th St. New York. (24r)

DO WYNAJĘCIA ładnych 5 pokoi. $25 wszystkie widne. 267 Norman Ave. (28

CANDY STORĘ do sprzedania, naprzeciw szkoły. 2 pokoje do zamieszkania. Rent $32. Zgłoszenia, 124 Norman Ave. Greenpoint Brooklyn. (23s)

DWA próżne pokoje do wynajęcia. Rent $10. Zgłoszenia do Nowego Świata — 586 Manhattan Ave. Brooklyn. (tfn.)

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem od frontu, parowe ogrzewanie; elektryczne oświetlenie, gorąca woda i wanna; dojazd z New Yorku 20 minut; 710 — 6th Ave. pomiędzy 22 i 23 ul. w South Brooklynie, tylko $16 miesięcznie. (22r)

POSZUKUJE na mieszkanie jednego mężczyznę. Zgłoszenia do 271 Ave. B. 3 piętro, dół z tyłu. (23r)

POSZUKUJE mężczyznę na mieszkanie, 511 E. 6th Street, 4 piętro z tyłu. (22r)

JERSEY CITY

Oddział Związku Socjalistów Polskim im. L. Waryńskiego urządza odczyt w niedzielę dnia 22 marca, o godzinie 2 po południu w Domu Polskim przy Brunswick ulicy.

Odczyt wygłosi tow. Edw. Słowik na temat bardzo interesujący: „Amerykanizm w świetle prawdy".

Po odczycie wolna dyskusja.

Wstęp wolny.

BAYONNE

Szkoła Polska H. Sienkiewicza, pod Zarządem Złącz. Tow. w górze miasta Bayonne.

Poszukuje nauczyciela do uczenia dziatwy polskiej w poniedziałki, wtorki i środy od godziny 3:30 do 5 po południu.

Osoby interesowane zechcą się zgłosić do Henryka Sierpca, o godzinie pomiędzy 5 a 7 wieczór, 22 West 50 ulica, lub telefonować 474 Bayonne., Bayonne, N. J.

PROGRAM

Odczytów Popularnych Polsko-Obywatelskiego Klubu Politycznego

S. CEWIŃSKI, Prezes,
F. GODNIAK, Sekretarz.

Odczyty odbywać się będą w sali tego klubu, pn. 29 West 22nd Street, Bayonne, N. J., każdej niedzieli po południu, o godzinie 3-ej, jak następuje:

Dnia 22-go marca, Władysław Reymont, "Chłopi", "Insurekcja."

Instytuty rzemieślnicze i inżynierja, inżynier S. Steczyński.

Muzyka i śpiewy na każdym programie. Odczyty prowadzone będą w duchu czysto narodowym bez domieszek partyjnych lub religijnych. Wstęp wolny. U nas niema żadnych kolekt.

STANISŁAW ŚREDZIŃSKI,
Prelegent i kierownik
Odczytów Popularnych.

PASSAIC

Roczne zebranie członków Polish American Building and Loan Ass." odbędzie się w środę, dnia 25 marca, w lokalu Jos. Maciąga, pn. 40 — 3 ulica, w Passaic, N. J.

Na tem zebraniu odbędą się wybory dyrektorów, rewizorów etc. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Michał A. Kobularz, prezes,
Ch. W. Froelich, sekretarz.

SENZACJA SEZONU

Polski Kino-Teatr „Polart"

wyświetli poraz pierwszy
arcydzieło sztuki filmowej
OBRAZ HISTORYCZNY Z CZASÓW POLSKI PRZEDROZBIOROWEJ

TAJEMNICA RODU KSIĄŻĄT

Potężny dramat na tle życia magnaterji polskiej, za panowania ostatniego króla Stanisława (Poniatowskiego).

Niesłychany przepych wystawy. 30 architektów, 50 malarzy, 20 dekoratorów pracowało nad wykonaniem 400 scen tego olbrzymiego filmu, 90 szwaczek, 70 krawców, 40 modystek, i 20 szewców gorączkowo wykonywało zamówienia nad olśniewającemi kostjumami.

NAJNOWSZE ZDARZENIA W STOLICY POLSKI

1. Przeniesienie zwłok ś.p. Henryka Sienkiewicza. Kondukt pogrzebowy w drodze do katedry. Rodzina ś. p. H. Sienkiewicza. Kardynał Kakowski, Prymas Dalbor i Biskup polowy Gall w otoczeniu duchowieństwa.
2. **Tydzień lotniczy w Warszawie.** Raid samochodowy na ulicach Warszawy. Otwarcie wystawy lotniczo-gazowej w obecności Generała Broni Józefa Hallera, Gen. Rozwadowskiego, Zagórskiego i innych dostojników. Zawody lekkoatletyczne w Agrykoli, Regaty na Wiśle. — Wzloty aeroplanów.
3. Statek Szkolny „LWÓW". życie i czynności załogi polskiego statku Lwów, który odbył podróż do Brazylji.

NIEDZIELA 22-go MARCA
po południu i wieczorem
W AUDITORIUM Y.M.C.A.
Avenue E. i 22 ulicy
BAYONNE, N. J.

3 przedstawienia:
o godz. 2:30 — 5-ej — 7:30.
Wstęp 35 c. dla dzieci 15c.

Wieczorek „bokserski"

Jeszcze nigdy nie było takiej nowości w Domu Ludowym Polskim, przy Monroe ulicy, jaką będzie Wieczorek „Bokserski", Tow. Śpiewu „Chopin, we wtorek wieczorem, dnia 24. marca.

Nowość to będzie prawdziwa! Na program złożą się występy kilku pierwszorzędnych pięściarzy. Nie będą to popisy kontestowe, ale prawdziwe walki pięściarskie, w których niejedno oko będzie podbite i niejeden z pięściarzy liczył będzie gwiazdy. W każdej walce stanie pięściarz polak w zawody z obcym pięściarzem.

LINDEN

W niedzielę dnia 22-go marca, w Domu Polskim, na Rosalie St., odbędzie się

Wielki Wiec Ludowy

zwołany w sprawie wypadków w Europie zagrażających bezpieczeństwu Polski. Przemawiać będzie naczelny redaktor „Nowego Świata", ob. W. BOJAN-BŁAŻEWICZ.

Początek o godz. 2-ej popoł.

WSTĘP WOLNY!

Wszystkich Rodaków których obchodzą sprawy naszej Ojczyzny, zaprasza KOMITET.

ELIZABETH

PROGRAM

Odczytów Popularnych Gniazda Sokolego Nr. 126

I. MARSZAŁOWICZ, Prezes,
F. JASION, Sekretarz.

Odczyty odbywają się we własnym domu Sokoła, pn. 153 Third Street, Elizabeth, N. J., każdej niedzieli, o godzinie 8-ej wieczorem, jak następuje:

Dzisiaj, 22-go marca, A. Mickiewicz, "Oda do Młodości", "Konrad Wallenrod", "Pan Tadeusz", "Bajki."

Prawo naturalizacyjne i sądownictwo.

Muzyka i śpiewy na każdym programie. Odczyty prowadzone będą w duchu czysto narodowym bez domieszek partyjnych lub religijnych. Wstęp wolny. U nas niema żadnych kolekt.

STANISŁAW ŚREDZIŃSKI,
Prelegent i kierownik
Odczytów Popularnych.

Telefon, Waverly 4521

Dr. Jozef Michalski

Były Major-Lekarz Wojsk Polskich

14 Belmont Avenue
NEWARK, N. J.
Telefon Rezydencji, Mitchell 6409

SENZACJA SEZONU

Jak Ułani Polscy Garbują Skórę Bolszewikom

Polski Kino-Teatr „Polart"

wyświetli po raz pierwszy
W ELIZABETHPORT
Wzruszające arcydzieło sztuki filmowej

W ŚMIERTELNEJ WALCE Z BOLSZEWIKAMI

Dramat w 5 aktach, osnuty na tle krwawych walk dzielnych wojsk polskich z armją sowiecką. Film tętniący żywą akcją, pełen niezwykłych wydarzeń, snujący wzruszające dzieje miłości żołnierza-bohatera i jego ukochanej.

NAJNOWSZE ZDARZENIA W STOLICY POLSKI

1. Przeniesienie zwłok ś.p. Henryka Sienkiewicza. Kondukt pogrzebowy w drodze do katedry. Rodzina ś. p. H. Sienkiewicza. Kardynał Kakowski, Prymas Dalbor i Biskup polowy Gall w otoczeniu duchowieństwa.
2. **Tydzień lotniczy w Warszawie.** Raid samochodowy na ulicach Warszawy. Otwarcie wystawy lotniczo-gazowej. Zawody lekko-atletyczne w Agrykoli. Regaty na Wiśle. Wzloty aeroplanów.
3. **Defilada Wojsk Polskich.** Przegląd piechoty i kawalerji, artylerji, marynarzy i kadetów w Warszawie. Obecni: Prezydent Wojciechowski, Marszałek Józef Piłsudski, Foch, Generałowie Haller i Sosnkowski.
4. **Miasto Lwów.** Zdjęcia z historycznych gmachów i kościołów.
5. **Kopalnie Soli w Wieliczce.** — Ciekawe zdjęcie w grotach solnych, posągi świętych wykute z soli.

NIEDZIELA 22-go MARCA
2 przedstawienia o 6:30 i 8:30
W HALI SOKOLNI
3rd St. i South Park
ELIZABETHPORT, N. J.
Ceny miejsc: 35c dla dorosłych i 15c dla dzieci.

J. Średnicki

Sklep Instrumentów Muzycznych

I KSIĘGARNIA

NUTY NA WSZELKIE INSTRUMENTA

GRAMOFONY I REKORDY

348 Grove St., Jersey City, N. J.

BROOKLYN INDUSTRIAL PAGE ■ BROOKLYN ■ BROOKLYŃSKA STRONA HANDLOWA

Koncert w Brooklyn Academy of Music

T-wo Śpiewu Chór Moniuszko przygotował się do wspaniałego koncertu w sobotę, dnia 28-go marca r. b., o godzinie 8:15 wieczorem, w koncertowej sali Academy of Music, Lafayette Ave. i Ashland Place, Brooklyn, N. Y.

Sympatyczny Chór Moniuszko zawsze starał się szerszą publiczność zaznajomić z naszymi wieszczami i na ten dzień postarał się o pierwszorzędne siły. Wystąpi zatem na tym koncercie śpiewaczka artystka pani Teodora Wiśniewska, z Los Angeles, Calif.

Panią Wiśniewską przyjmowano w Chicago owacyjnie i nagradzano każdy utwór huraganem oklasków. Głos pani Wiśniewskiej jest rzeczywiście wspaniały, silny a jednak dziwnie łagodny.

Potęgę jej głosu podziwiają najwybitniejsi krytycy amerykańscy, nie mając dla niej dość słów pochwały i uznania.

Z programu dowiadujemy się, że udział jako solista weźmie także p. Aleksander Brachocki, pjanista, protegowany Paderewskiego.

Inne numery na programie będą: p. Jan Paweł Wolanek, skrzypek, z Buffalo, N. Y. i Knickerbocker Quartet, z New Yorku.

Program zapowiada prawdziwą ucztę dla miłośników muzyki.

Bilety wcześniej na ten koncert nabyć można w każdy dzień w restauracji Domu Narodowego, St. Mark's Pl., New York, w firmie Marjański i Jaszczerski, 726 Fourth Ave., Brooklyn, w Polskim Banku, 689 Fifth Avenue, Brooklyn.

BROOKLYN & QUEENS ELECTRIC COMPANY
568 Manhattan Ave. B'klyn, N. Y.
Wykonuje wszelkie prace przy zaprowadzaniu przyrządów elektrycznych. Zaprowadza elektryczne oświetlenie do domu.
A. CISEK, Właściciel.
Tel.: Greenpoint 6356.

Do Mężczyzn i Kobiet Cierpiących na Rupturę
Czy potrzebujecie pasków lub gumowych pończoch, bandaży brzusznych, czy sznurówek na plecy itd. Przyjdźcie do nas! Wyrabiamy wszystkie paski i sznurówki we własnej fabryce. Zaoszczędźcie tyle, ile pośrednik zarabia. Robimy wszystko na miarę i taniej niż gdzieindziej.
Ceny: $2.50, $4.00, $5.00, $7.00 i wyżej.
Badanie bezpłatne.
Wejście przez aptekę
RED CROSS PHARMACY
682 Third Avenue,
BROOKLYN, N. Y.
Doświadczona asystentka dla pań.

Tel.: Greenpoint 0489.
S. V. Giblewski
(Licensed)
POLSKI ELEKTRYCZNY KONTRAKTOR
Wykonuje wszelką pracę w zakresie elektrycznem.
Przybory elektryczne do nabycia.
Satysfakcja gwarantowana.
124 EAGLE STREET
Przy Manhattan Avenue,
Greenpoint.

„SAY IT WITH FLOWERS"
Daj wyraz uczuć kwiatami i powiększ szczęście. Kwiaty są zawsze uzupełnieniem szczęścia. Nikt nie jest tak biedny, ani tak bogaty, aby nie odczuwał piękności kwiatów.
Jeżeli pragniesz sprawić komuś kilka chwil szczęścia, zawiadom nas telefonicznie gdzie je mamy doręczyć.
Telefon 4797 Greenpoint.
Wm. Biożyński
KWIACIARZ
986 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y.
Filja: 155 Metropolitan Ave.

Zawiadomienie

Pogrzeb ś. p. Marji Karnaś, siostry pani Kołkowskiej, zamieszkałej w South Brooklynie, odbył się w niedzielę po południu, dnia 15-go marca r. b. Żałobne zaś nabożeństwo za duszę ś. p. Marji odbędzie się w niedzielę, dnia 22-go marca, w kościele św. Krzyża, 161 — 15th Street, South Brooklyn.

Ks. W. TRZEPIERCZYŃSKI.

Zbyszko restauratorem

Znany powszechnie i lubiany na Williamsburgh'u p. Bolesław Wierzbicki, były zapaśnik znany w Brooklynie pod pseudonimem "Zbyszka", nabył restaurację z p. Korinem pod nazwą "Plaza Lunch", pn. 42 Clymer St., blisko Wallabout Market, w Brooklynie. Dzielnemu byłemu szampjonowi życzymy powodzenia.

UCZESTNICY JEGO WALK.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

W środę dnia 25 marca, b. r., o godzinie 8ej wieczorem, w Sokolni Gniazda 14-go, 188-190 Grand St., Brooklyn, odbędzie się odczyt redaktora W. B. BŁAŻEWICZA na temat:

„KONSTYTUCJA 3-GO MAJA I 17-GO MARCA"

Jest to trzeci odczyt miesięczny urządzony staraniem komisji oświatowej Gniazda 14-go Z. S. P. pod przewodnictwem druha Dattnera.

Wstęp wolny.

Huguenot 4122.
DR. N. SCHEIDLINGER
Dentysta chirurg
603 Third Avenue
NAJNIŻSZE CENY.
róg Prospect Ave. Brooklyn.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 2 po poł.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Huguenot 0955
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. | blisko Berry St.
Od 1 do 2 po poł. | Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór | Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3735

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. i od 6 do 8 wiecz.

Telefon, Greenpoint 8365 X-RAY
Dr. W. BORAK
Chiropraktor Szkoły Palmera
628 Humboldt St., róg Driggs Ave.
Greenpoint, Brooklyn, N. Y.
Codziennie od 2 po poł. do 8 wieczór.

NIEMASZ ŻYCIA BEZ ROZRYWKI —
MUZYKA JEST NAJPRZYJEMNIEJSZĄ ROZRYWKĄ!
NAJLEPSZY GRAMOFON
SPRZEDAM WAM TANIO NA JAK NAJŁATWIEJSZYCH WARUNKACH
NAJŚWIEŻSZE POLSKIE REKORDY
Przy zakupnie Gramofonu dajemy kilka rekordów
DARMO!

Zbyteczną jest rzeczą jechać do New Yorku za zakupnem pianoli. Kupicie ją u nas za niższą cenę.
ROLKI
PSZCZOŁA MUSIC SHOP
151 Wythe Ave., Brooklyn, N. Y.

SWÓJ DO SWEGO!

Polak do i dla Polaka — Wszyscy razem dla Dziatwy Polskiej

Rodaku, śledź dokładnie podawane listy!

Nie czekaj, aż znajdziesz nazwisko swego kupca, ale idź dziś zaraz do niego i pokaż mu te listy i zapytaj się go czy złożył swój datek na SZKOŁĘ MARJI KONOPNICKIEJ W BROOKLYNIE!

Śledź każdego dnia dokładnie ogłoszone listy, przekonaj się czy twój kupiec, lub znajomy ci polski przemysłowiec złożył swój datek na SZKOŁĘ MARJI KONOPNICKIEJ.

Jeśli nie znajdziesz jego nazwiska, pamiętaj, że ten kupiec uważa hasło „SWÓJ DO SWEGO" li tylko, jako pusty frazes dobry dla jego kieszeni!

Qto LISTY OFIARODAWCÓW:

Znajdziesz tam nazwiska niemieckie, żydowskie, włoskie i litewskie!

Prawie każda narodowość jest w nich reprezentowaną!

UWAŻAJ NA POLSKIE NAZWISKA!

LISTA Nr. 28

Zbierała ob-ka A. Sawicka

J. Lenczewski — 75c
A. Sawicka — zeszyty i ołówki
I. Sawicka — poduszka

LISTA Nr. 8

Zbierała ob-ka P. Godlewska

P. Godlewska — $5.00
O. Olszewska — $1.00
M. Chmielewska — konserwy
Rosin — 25c
A. Korzybska — $25c
J. Dominikiewicz — $1.00
Gontarska — $1.00
Cz. Choderska — 50c
P. Choderska — 50c
P. Siwecki — duża szynka
J. Godlewska — pączki i ciastka

LISTA Nr. 94

Kolektował ob. M. Krauss

Bohack & Co. — dwie paczki kawy
S. Boulston Store — sześć paczek ryżu
Ward Baking Co. — chleb
Wrigleys Gum Co. — guma do żucia
J. Storm — dwie łyżeczki srebrne
M. Krauss — centerpiece
Sunshine Bisc. Co. — ginger snaps trzy tuziny

LISTA Nr. 4

Kolektowała ob-ka Frankowska

F. Kupiec — $1.00
F. Frankowski — $1.00

LISTA Nr. 65

Kolektował ob. A. Bruch

A. Gniewczyńska — $1.00
W. Bruch — $1.00
Bracia Bruch — szynka i indyk
H. Gazwiec — 20c
M. Saluk — 25c
B. Bekisz — 50c
L. Goridich — 50c
A. Piekarz — 50c
A. Jamowski — $1.00
B. Witkowski — 50c
J. Bruch — nakrycie ręcznej roboty
J. Głuszak — pięć funtów parówek

LISTA Nr. 61

Kolektował ob. Szajerski

B. Szajerski — $1.00
J. Szczepański — $1.00
A. Kukliński — $1.00

LISTA Nr. 51

Kolektował ob. J. Mostejkis

J. Świtowski — 50c
A. Belis — 50c
C. Zalewski — 50c
K. Podlasiewicz — $1.00
B. Machnik — 50c
C. Romanowicz — $1.00
J. Oleksa — $1.00
L. Fischer — $1.00
A. Wlock — 50c
J. Gwistowski — $1.00
W. Guzowski — $1.00
J. Skibicki — 50c
S. Szczepieński — $1.00
J. Guzowski — 50c
R. Rumain Bros. — 50c
D. Majerski — 25c

LISTA Nr. 24

Kolektował ob. H. Bożek

M. Caliendo — pudełko cukierków
H. Bożek — zabawka dziecinna
Friedman — puder
A. Sokal — dwa pudełka brzoskwiń
N. Czyk — puszka grochu
P. Kozik — zegarek
W. J. Piotrowski — cztery puszki konserw i wiśnie
C. Fibich — białe buciki
W. Zasadziński — lalka
A. Sowiński — $2.00
A. Krasowska — nakrycie na stół

LISTA Nr. 3

Kolektowała ob-ka A. Płońska

J. Skibicki — pięćdziesiąt paczek papierosów
J. Bogdanowicz — paczka cukierków

O czem mówią w Brooklynie?

Nie o czem innem jak o wielkim koncercie Tow. Śp. „Moniuszko", który się odbędzie 28 marca, 1925 r. w Brooklyn Academy of Music, przy Lafayette Ave. i Ashland Place, Brooklyn, N. Y.

Że to będzie koncert najwspanialszy, niema wątpienia, a to dlatego, że:

1) Występują najznakomitsi artyści polscy śpiewu i muzyki, jak:

a) Teodora Wiśniewska, koloraturowy sopran, artystka śpiewu.

b) Aleksander Brachocki, artysta na fortepianie.

c) Jan Paweł Wolanek, artysta skrzypek.

2) Koncert ten urządza Tow. Śp. „Moniuszko", dobrze znane w urządzaniu najlepszych koncertów i zabaw.

3) Jeszcze nigdy w historji tego Towarzystwa nie było tyle zabiegów i starań, jak na ten koncert, by zadowolić publikę.

4) Miejsce i dojazd, gdzie koncert się odbędzie, są tak dogodne, bo tylko parę minut od Atlantic i Pacific St.

P. Huziatski trzy i pół yarda materji
S. Kwarciańska — $5.00
F. Kuczlński — paczka gumy
A. Wieczkiewicz — damski sweder
Z. Nizgorska — dzbanek i sześć szklanek
B. Zabo — trzy i pół yarda materji, dwa szkła i $1.00
A. Koczyński — set perfum
Kugaczewski & Kopański — $1.00
S. & K. Conf. Co. — dwadzieścia cztery paczki cukierków
J. Płońska — taca
Roszczewski — zabawki i karawka
S. Gongolewski — szynka

LISTA Nr. 26

Kolektował ob. J. Sablik

Spiner — dwa tuziny jaj
Margulis — 50c
Jochnowitz Bros. — dwa tuziny jaj
J. Sablik — 50c

LISTA Nr. 17

Kolektowała ob-ka Słowińska

W. Przybyszewski — $1.00
J. Urbanowicz — naczynia
A. Stanisławska — taca
P. Kurpiewska — biust Indjanina
H. Cybulska — nakrycie na stół
Garden Thetre — sweder
T. Sławińska — poduszka
P. Bałakień — wiktuały
J. Dubanowicz — lalka
Apteka, 146 Nassau Ave. — mydło
Sworts — set na consolę
Juliet Beauty Parlor — sześć słoików Gold Cream
F. Timpe — tort

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

WYSTAWA KWIATÓW

Wystawa kwiatów w Grand Central Palace, zawierająca pokazy najpiękniejszych roślin, została otworzoną przez prezydentową Coolidge, która pocisnęła elektryczny guzik w Washingtonie.

Jeździł autem po chodniku

Edward Janowski, 241 Kent St., skazany został w sądzie policyjnym przez sędziego James L. Conway na zapłacenie $40.00 kary za jazdę automobilem po chodniku.

GLEN COVE.

Obywatele! Jedno z najważniejszych posiedzeń nadzwyczajnych odbędzie się w Polskim Domu Narodowym dnia 25go marca, b. r., o godzinie 7:30 wieczorem punktualnie. Obecność wszystkich członków Klubu Polsko-Amerykańskich Obywateli jest stanowczo pożądana. Wiecie, iż szybkim krokiem zbliża się czas miejskich wyborów, więc siedzieć bezczynnie i czekać zmiłowania lub cudu, jest karygodnem.

Stawcie się licznie na oznaczone posiedzenie.

Z polecenia prezesa,

I. M. sekretarz.

Baczność Brooklyn!
NASTĘPUJĄCE FIRMY MAJĄ NA SPRZEDAŻ BILETY NA
„QUO VADIS".
Polart Photo Studio,
203 Driggs ave.
J. Stojowski
579 Grand St.
Redakcja „Czasu"
142 Grand St.
5-Ave. Graphonola
708—5 ave.
Nurkiewicz
572—4 ave.
W. Matjasiński
151 Rockaway Rd., Jamaica

GROZINGER
CUKREM WYPRAWIANE
Gotowane Szynki
są najlepsze. W wyprawianiu ich stostownie są najnowsze środki, jakiemi rozprządza Nauka i sztuka Gotowania.
Spróbujcie jedną, podając na obiad jako główny pokarm. Szynka jest łatwa do podania — jest rozkosznem pożywieniem.

GROZINGER'S
MEAT PRODUCTS
Do nabycia w najlepszych masarniach i sklepach delikatesów.
Domagaj się szynek, zaopatrzonych w znaczek inspektora rządowego 420.

Śmierć najstarszej Polki.

Pani Antonina Wilczyńska, która była podobno najstarszą Polką w Brooklynie, zmarła onegdaj, licząc 101 rok życia, we własnym domu pn. 145 przy ul. Greene na Greenpoint. Pani Wilczyńska przyjechała z Polski przed 60 laty; zostawiła rodzinę składającą się z 52 osób: — dzieci, wnukowie i prawnucy.

Tel.: Greenpoint 5318.
Estimates Given.
F. WENCK
ELECTRICAL CONTRAKTOR
(Kontraktor Elektryczny)
Wykonuje wszystkie roboty w tym zakresie po umiarkowanych cenach
214 Driggs Avenue
Brooklyn, N. Y.

Baczność Brooklyn!
„WEDRÓWKA PO POLSCE"
w niedzielę, 22-go marca
w sali Domu Narodowego
261 Driggs Ave., Brooklyn
Początek o godz. 4-ej popoł.
będą wyświetlone obrazy z Polski i jednocześnie będzie wygłoszony odczyt. Jeżeli chcesz zobaczyć Polskę, to przyjdź, a wychodząc będziesz długo między swoimi

PIERWSZA POLSKA APTEKA
A. WIŃSKIEGO
Wypełnia Lekarstwa, Recepty, jak najstaranniej i z najlepszych materjałów. — Na składzie patentowane lekarstwa, perfumerje, mydła toaletowe, papier listowy, cygary i drobiazgi.
NISKIE CENY — GRZECZNA USŁUGA
1048 Manhattan Ave., Blisko Freeman ul. Brooklyn, N. Y.
Telefon, Greenpoint 7911

TELEFON 1390 GREENPOINT
ALEXANDER W. BLIZINSKI
POLSKI PRZEDSIĘBIORCA POGRZEBOWY
(UNDERTAKER)
Samochody do wynajęcia na wszelkie okazje
167 METROPOLITAN AVENUE
Brooklyn, N. Y.
(naprzeciw polskiego kościoła).

Tel. Greenpoint 10357.
JAN SMOLEŃSKI
Licensed
(UNDERTAKER)
POLSKI POGRZEBOWY
Urządza Pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych
Wynajmuje Powozy i Automobile na wszelkie okazje
111 DUPONT STREET
Naprzeciwko polskiego kościoła BROOKLYN, N. Y.

THE LINCOLN SAVINGS BANK
of BROOKLYN
Założony 1866
Główne Biuro Filja
531 Broadway i Boerum St. 12 Graham Ave. blisko B'way
$1. — Otwiera Konto — $1.
Ostatnia stopa procentowa wynosiła
CZTERY I PÓŁ (4½%) PROCENT
procent i procent od procentu dopisywane są kwartalnie
Przesyłka pieniędzy do wszystkich krajów po niskich ratach.
Wkładki do banku przez pocztę
PRZEDZIAŁY OGNIOTRWAŁE $3.— i więcej.
Geo. H. Doscher Charles Froeb
Kasjer Prezydent
— Kapitał przeszło $70,000,000 —

DZIĘKI RADIO ŚWIAT STAJE SIĘ CORAZ MNIEJSZY — LECZ BARDZIEJ INTERESUJĄCY!
MACIE RADO?
Za pośrednictwem Radio jesteście duchem w Chicago, Londynie, Paryżu — innych stolicach świata — Wsłuchuje się w grę i śpiew największych artystów — Pogłębiacie ogromnie swój zasób wszechstronnej wiedzy. Powinniście posiadać Radio
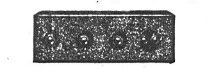
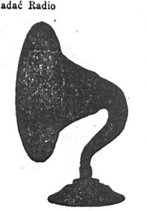
ATWATER KENT W GABINECIE
4 Lampki $85
5 Lampek $100
5 De Luxe $120
PRZYBORY EXTRA.
PIANOLE
o pysznym tonie, nowe z pełną gwarancją, które są rozkoszą rodziny od
$350 i wyżej
zależnie od jakości wykończenia

Tak Radio, jakoteż Pianole i Gramofony najsławniejszych fabryk za gotówkę lub na spłaty, zgodnie z umową
Fifth Ave. Grafonola Shop Inc.
(FIUST I WOŹNICKI)
708 FIFTH AVENUE, BROOKLYN, N. Y.
Telefon: Hugenot 2684 — Wymawiać Jugenat 2684

S. KARPOWICZ
127 DRIGGS AVE., blisko Russel St. BROOKLYN, N. Y.
Poleca Szanownym Rodakom po cenach konkurencyjnych
ŁÓŻKA, MATERACE, SPRĘŻYNY DO ŁÓŻEK, CERATY, „OIL-CLOTH", itp.
Przerabia materace i przyjmuje obstalunki na nowe
OBSŁUGA GRZECZNA I FACHOWA

Tel.: Greenpoint 517
ANTONI KWARCIAŃSKI
Najstarszy Polski zakład pogrzebowy w Brooklynie, urządza pogrzeby po cenach przystępnych
STANISŁAWA KWARCIAŃSKA
WŁAŚCICIELKA
11 Newell Street, Brooklyn, N. Y.

„MONIUSZKO"
urządza
TOW. ŚPIEWU
22-GI 22-GI
Welki Koncert
BROOKLYN ACADEMY OF MUSIC
LAFAYETTE AVE., BROOKLYN, N. Y.
(Blisko Atlantic Ave.)
W SOBOTĘ
28-GO MARCA
o godz. 8-ej wieczór
Pan ALEXANDER BRACHOCKI, Pianista
Pani TEODORA WIŚNIEWSKA, Coloratura
Pan JAN PAWEŁ WOLANEK, Skrzypek
Knickerbocker Male Quartet
CENA BILETU — $1.10 — $1.65 — $2.20
(Wszystkie miejsca rezerwowane)
Także można otrzymać pocztą od Pana C. W. Gutowskiego, 8306 Seventh Ave., Brooklyn, N. Y. Czeki lub Money Orders, uprasza się wypisywać na imię „Moniuszko" Singing Society

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Łyszczyński usłyszawszy to, nie rzekł nic, ale pomyślał, że on do tej winiarni musi pójść, ciągle mu bowiem Radziwiłł na myśli był.

Gdy wychodził wraz z Dębickim późno w nocy, na ulicy było pusto. Na zakręcie wszakże dostrzegł Kazimierz dwuch ludzi i poznał ich odrazu. Był to Montgomery i ów Piotrowski, który niedawno Francuzów i Marję Kazimierę lżył.

Piotrowski był zarówno pijany, jak Montgomery. Stali opodal radziwiłłowskiego dworzyska i mówili głośno, tak, że zdawało się, iż się kłócą.

Kazimierz powstrzymał Dębickiego.

— Mogą nas zaczepić — rzekł — a z takimi pijanicami nie miła zwada. Słuchajno! słuchaj!

Przystanęli i nasłuchiwali.

Montgomery zaś krzyczał:

— Co mi tam wasza republique et liberte!.. Byle mnie dobrze było, a kurfirst płaci źle... albo nie płaci wcale... Czasem niema co wlać w gorge... Canaille! A ci twoi messieurs les freres, panowie bracia, jeszcze za drzwi wyrzucają...

— Tedy chodź waćpan do hrabiego Chavagnaca... — wtrącił Piotrowski.

— A co to jest? — wybełkotał Montgomery.

— Wspaniały pan! wspaniały! — odrzekł Piotrowski i oparł się plecami o mur, bo mu się głowa zawracała. I po chwili mówił dalej, zwolna, z przerwami, albowiem czkawka go dławiła:

— Wysłannik jest lotaryńskiego książęcia... Wielka tajemnica!.. Przybył incognito, aby zbadać grunt.

—Czem płaci?—zagadnął Montgomery.—Jeżeli tynfami, niech idzie do djabła!

— Czerwieńcami! — odparł Piotrowski i złotem brzęknął.

Dźwięk ten rozczulił Montgomerego.

— Tyś jest mon frere!.. — zawołał i objął Piotrowskiego za szyję. — Chodźmy do niego... zaraz!

Piotrowski choć pijany, opierał się.

— Nie... teraz późno... Hrabia Chavagnac zresztą jutro odjeżdża na Śląsk, gdzie przebywa teraz książę Karol Lotaryński. Wróci dopiero na elekcję...

Montgomery gwizdnął.

— Fiu! fiu!.. co mi po takim co odjeżdża. Wolę już Brandta, bo zawsze coś zaraz da... Czekać? a jak? trzeba przecież manger et boire!

I chciał odejść. Ale Piotrowski go nie puszczał, chwaląc ogromnie lotaryńskiego księcia.

— Dzielny mąż — mówił — hojny, wspaniałomyślny, młody...

Montgomery się zaśmiał.

— Znasz go? widziałeś?

Piotrowski na trzeźwo kłamał gładko, lecz po pijanemu zająknął się.

— To jest... nie... tak...

— Nie trzeba mentir... — wybełkotał Hugo. — A ja go znam. Dzielny to prawda i młody, a piękny... ale w kieszeni... dziura! Stary książę, stryj, nic dać nie chce i powiada: dam, ale zostań naprzód królem, a jak tu królem bez pieniędzy zostać? Cesarz Leopold, który popierać go miał, powiada znowu: Widziałbym cię volontiers królem polskim, ale kurfirst Jegomość brandenburski bardzo się wzmógł i neuburskiego doradza. Nie chcę z nim zadzierać, więc ty staraj się o tron, ale bezemnie... Jawnie popierać będę Neuburga, a ciebie, cher ami, pocichu...

— To nic warte!.. — zauważył Piotrowski, który nie mogąc ustać, usiadł na przymurku.

— A widzisz!.. Popiera go tylko cesarzowa, i nadobna arcyksiężniczka Eleonora, która jest w nim rozmiłowana na zabój.

— A skąd waćpan to wiesz?

Montgomery zaśmiał się znowu.

— Czego ja nie wiem? Wiem nawet, co książę Karol otrzymał. Od starego księcia Lotaryngji ma dostać weksle na 100,000 szkudów, ale ma je w ręku dworzanina Cuny i odda po.., elekcji. Cesarzowa zastawiła swoje djamenty i dała mu 50,000 szkudów, a Pestalozzi bankier pożyczył mu na kartę 30,000... Oto wszystko. To nie jest żaden poważny candidat!

Piotrowskiemu coraz gorzej mąciło się we łbie, więc się kołysał na wszystkie strony i bełkotał:

— Żaden... żaden...

A Montgomery zaczął go za ramiona trząść.

— Oprzytomnij! — wołał — i słuchaj coć powiem. Rzecz ważna!

Piotrowski ocknął się i powstał, wytrzeszczonemi oczyma na niego patrząc.

Ów zaś do ucha mu coś szeptał, czego ani Dębicki, ani Kazimierz dosłyszeć nie mogli.

— Namawia go na coś, kanalja!—szepnął Dębicki — wartoby to słyszeć.

I pociągnął za sobą Kazimierza bliżej. Ukryli się we framudze muru, okalającego radziwiłłowskie dworzysko.

— Rozumiesz? — powtarzał Montgomery—rozumiesz pan brat, monsieur mon frere?..

— A rozumiem — głośniej odparł Piotrowski — tybyś chciał kompanijkę sobie zwerbować, aby dla brandenburskiego Elektora Drahim zająć...

— Nie wrzeszcz!.. — odparł Montgomery i szeptał dalej:

— Tyś jest obrotny człek... mógłbyś usłużyć... między szlachtą... Dwieście ludzi wystarczy. Elektor będzie wdzięczny...

Piotrowski prostował się, ręką czoło tarł, jakby myśli zbierał i nagle krzyknął:

— Ty psi syn!

I zanim Montgomery pomiarkować się zdołał, pchnął go w pierś tak silnie, że ten zatoczył się i runął na ziemię.

A Piotrowski wpadł w okrutną złość. Nogami go kopał, pięścią bił, pluł mu w twarz i wołał za każdem uderzeniem:

— Psi syn! psi! psi! wywłoka!.. Ty chcesz, abym ja ojczyznę własnemi rękami darł?.. Niedoczekanie twoje!

Ale Montgomery już się dźwignął i za rękojeść swej wielkiej szablicy targał, aby ją z pochwy wydostać, co mu jednak szło nie łatwo, bo w upadku zaplątała się szarfa. Klął tedy:

— Poczekaj, attends ivrogne!.. Rozwalę ci za to twój głupi crane... attends bandit!

Dębicki i Kazimierz wypadli z framugi, spiesząc Piotrowskiemu na pomoc. A widząc to Montgomery nie czekał i umknął.

Piotrowski zaś wytrzeźwiał zupełnie.

— A to sobaka! — wołał — jak on teraz nogami ziemię drze...

I śmiał się, ukazując na Montgomerego, który nie oglądał się, a zmykał.

Ci zaś pytać go poczęli o co poszła zwada.

— Albo ja wiem! — odparł Piotrowski. — Jakieś brandenburskie szelmostwo. Namawiał, iżbym żołnierzy dla Elektora werbował, bo onby chciał w razie bezkrólewia starostwo drahimskie najechać, Stanom się nie opowiadając.

Poszli zwolna razem, a Dębicki, sprawy świadom, wyjaśniał:

— Czasu wojen szwedzkich, Elektor nibyto posiłki przysłał, wymawiając sobie 120,000 talarów nagrody. Przyciśniony król zgodził się, chociaż to było bezprawne żądanie i obiecał za trzy lata sumę zwrócić i dać w zastaw owo starostwo i gród Drahim, w województwie poznańskiem, co też w traktacie bydgoskim warowane jest. Ano, teraz snadź kurfirst chce je na własność wziąć z naszych zamieszek korzystając. Wie on, że w razie bezkrólewia, ów traktat na nic jest, dopóki go nowy elekt nie zatwierdzi, przeto pragnie zabezpieczyć się gwałtem...

I począł wydziwiać na króla, z przyczyny którego wszystkie nieszczęścia idą. Elektorowi władzę dał na pognębienie swoje i ojczyzny!

Lecz nagle ku Piotrowskiemu się zwrócił:

—Piękniеś to waćpan uczynił, iżeś owego cudzoziemskiego draba zmotłoszył, ale co znowu za konszachty waść masz z lotaryńskim księciem?

Piotrowski, któremu po chwilowem otrzeźwieniu pijaństwo wracało, począł jęczeć i w piersi z całej siły się grzmotnął:

—Mea maxissima culpa!—zawołał — maxissima! Miałem różne nieszczęścia w życiu... Macocha z domu wygnała...

— Skróć waćpan — rzekł Dębicki — od macochy to daleka droga...

— Oj, daleka! — jęknął Piotrowski — w województwie wołyńskiem...

— Ale co dalej?

— Dalej... dalej... było ciągle źle. Zostałem Jezuitą...

— Gdzie? kiedy? — spytał Kazimierz mocno zainteresowany.

Ale Piotrowski w szczegóły wdawać się nie chciał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Siedem najpiękniejszych studentek z uniwersytetu dla kobiet w Alabama

ZAGADNIENIE BEZPIECZEŃSTWA

Artykuł gazety „Le Messager Polonais"

„Le Messager Polonais" umieścił artykuł zatytułowany „Zagadnienie bezpieczeństwa" podpisany literami Zr. z którego dajemy poniższe wyjątki:

„Wiadomość, według której Niemcy jakoby uczyniły Francji propozycje oficjalne odnośnie do paktu gwarancyjnego, ma najzupełniej cechy „balonu próbnego". Jednakże prawdą jest, że niedawno emisarjusze z Berlina, którym trudno byłoby odmówić charakteru upełnomocnionego, odbyli bardzo interesujące rozmowy z osobistościami wpływowemi w świecie politycznym paryskim, na temat właśnie paktu gwarancyjnego, który Niemcy byłyby gotowe zaproponować Francji, Anglji i Belgji za cenę ewakuacji strefy kolońskiej. Co zaś się tyczy granic wschodnich Niemiec, dziwny ten projekt, chociaż niby utrzymuje, że wyklucza ze swej strony wszelkie uciekanie się do siły, ograniczy się, jak mówią, do wzięcia pod uwagę rewizji pokojowej tych granic na zasadzie art. 19 paktu, po przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów.

Protokuł genewski, o którego idealiźmie, nie pozbawionym rozumu praktycznego, p. Herriot z takiem uniesieniem wyrażał się w swojej niedawnej mowie w izbie, mógł istotnie wydać się kłopotliwym tym którzy głoszą, lub tylko nawet dopuszczają myśl możliwej rewizji klauzul terytorjalnych w traktatach. To też przeciwstawiono mu projekt częściowego paktu gwarancyjnego, mającego tylko na widoku granice zachodnie Niemiec a zostawiającego w sposób mniej lub więcej wyraźny odkrytą kwestję ich granic wschodnich. Projekt który odpowiada tak już znanej formule: „bezpieczeństwo Europy zachodniej" cofa nas najprościej do czasów konferencji w Cannes.

W czasie studjów głębokich i skomplikowanych do których dała podnietę myśl o pomocy wzajemnej, niezadługo spostrzeżono, że jądro zagadnienia sprowadzało się do troski czysto moralnej: odpowiedzialność, która znamionuje napastnika. Jak w wypadku, który nas interesuje, a mianowicie, gdy chodzi o Polskę, czy mogą być jakie wątpliwości pod tym względem? Czy spotkaliśmy się kiedykolwiek z przypuszczeniem, że to Polska właśnie dopuści się agresji względem Niemiec. Właśnie teza wręcz przeciwną jest przedmiotem wszelkich komentarzy, rozdzielających a priori role wilka i jagnięcia z bajki, do tego stopnia, że jeden z ostatnich artykułów przeglądu angielskiego „The New Statesman" nie waha się przyłączyć z otwartością niezwykle praktyczną do obozu pierwszego.

Zanim międzynarodowe środki wykonawcze nadadzą artykułowi całą pożądaną wagę praktyczną, państwo zagrożone agresją musi uciekać się do własnych środków obrony i do środków swoich sprzymierzeńców. Polska, świadoma swojej roli i odpowiedzialności — jak Belgja, świadoma ich była w 1914 r. nie omieszkałaby odeprzeć ze wszystkich swoich sił wszelki atak na całość nienaruszalną swego terytorjum. W interesie pokoju ogólnego, który jest również i jej własnym, a który narażony jest na zakłócenie przez nieprzetrawione projekty, ograniczające bezpieczeństwo tylko do pewnej części Europy za cenę premji dla braku bezpieczeństwa w pozostałych częściach kontynentu europejskiego, Polska uważa, że zanim nastąpi uregulowanie zagadnienia bezpieczeństwa ogólne i zadawalające; najlepsza ochrona pokoju polega na pewności, że na pierwszy strzał armatni wymierzony na Wisłę przeciw terytorjum uolskiemu odpowiedzą armaty, skierowane na Ren, dla uniknięcia jeśli nie nowego Sedanu to przynajmniej nowej Marny'.

Najlepiej ubrana kobieta na świecie pani Nash, wyszła zamąż na 32 dni za księcia egipskiego

PROCES PRZECIWKO U. S.

Dorota Caruso, wdowa po królu tenorów wytoczyła proces przeciwko rządowi Stanów Zjednoczonych o zwrot $50.000, odliczonych jako podatek od sumy, którą kompanje fonografów wypłaciły wdowie.

RÓŻNE

O SZPIEGOSTWO

Wymiana ze związkiem socjalistycznych sowieckich republik.

że szpiegostwo znajduje w Polsce podatniejszy grunt pod nogami, aniżeli w jakimkolwiek innym kraju i że dywersja nieprzyjacielska zatacza tu coraz szersze kręgi, świadczą liczne niemal codzienne wokandy spraw w sądach ogólnych.

Onegdaj Sąd apelacyjny w Warszawie sądził sprawę mieszkańca Warszawy, 26-letniego Salomona Basiora, skazanego przez Sąd Okręgowy na cztery lata więzienia, za należenie w porozumieniu z nieujętym Lejzorem Lepidusem do organizacji szpiegowskiej, trudniącej się zbieraniem i komunikowaniem ajentowi sowieckiemu w interesie jego mocarstwa, wiadomości i dokumentów, dotyczących zewnętrznego bezpieczeństwa Polski.

Sąd Apelacyjny wyrok utrzymał w swej mocy.

Z tejże sprawy wyłączony został drugi oskarżony mieszkaniec Wilna Izak vel Leon Utjan (l. 38), również skazany przez 1-szą instancję na 4 lata więzienia za to samo przestępstwo. Utjan był agentem-rezydentem, który werbował ludzi do wywiadu i udzielał im informacji.

Utjan osadzony został w więzieniu w Białymstoku, celem wymiany ze związkiem sowieckich republik — wobec tego sprawa co do niego wyłączoną została z rozprawy.

Papier gazetowy na Targach w Królewcu

Honorowy przedstawiciel targów wschodnich p. Herman Lande otrzymał z Królewca depeszę następującej treści: Na targach od 15—19 lutego wystawiany był papier gazetowy i do ilustracji w specjalnych na ten cel przeznaczonym pawilonie.

Chas. Kosches
SKŁAD MEBLI
14 ul. i 1-Ave. New York City

ZIMA

JEST PORĄ ROKU, KIEDY NAJWIĘCEJ POZOSTAJECIE W DOMU.
CZEM JEST DOM, BEZ WYGODNYCH MEBLI?
SPORZĄDŹCIE INWENTARZ TERAZ I ODWIEDŹCIE NASZ OLBRZYMI SKŁAD Z NOWYM TOWAREM.

Kompletne urządzenie jadalni 10 sztuk od $198

Kompletne urządzenie sypialni od $175 i wyżej

Ten wspaniały komplet do salonu ... $198.00

GRAMOFONY od $79.00

$1 TYGODNIOWO OTWIERA KONTO $1

SKŁAD NASZ JEST OTWARTY W PONIEDZIAŁEK I SOBOTĘ WECZORAMI

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA
Kurs $25. Nasi wykwalifikowani instruktorzy wyuczą was wkrótce. Wielkie zapotrzebowania fachowych pracowników. Wykłady we dnie i wieczorami NATIONAL BARBER COLLEGE, 150 Third Avenue, New York City, N. Y.

Drobne Ogłoszenia

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel., Triangle 7877. 391 Fulton St., Brooklyn.

MILLINERY OPERATOR SZKOŁA
51 West 19th Street
Millinery Operating na słomkę, jedwab i aksamit; uczymy w krótkim czasie po niskiej cenie; klasy w dzień i wieczorami dla kobiet i mężczyzn. (22)

Poszukiwania
(Information Wanted)

DWIE panienki poszukują dużego pokoju, z dwoma łóżkami i małą kuchenką, blisko B. M. T. Subway'u. Cena nie powyżej $45 miesięcznie. Zgłoszenia listowne na Box 2. c. o. Nowy Świat (22f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT
doświadczonych
przy robieniu zakładek ręcznie
FRANCES & COMPANY
10 West 56th Street
(24f)

BRASSIERE OPERATOREK
doświadczonych
na dwu-igłowe maszyny.
Dajemy bonus.
Stała praca cały rok.
Zgłoszenia Mr. Miller.
Miller Corsets, Inc.
84-86 Shipman Street
NEWARK, N. J. (23f)

OPERATOREK
FINISHERS,
doświadczonych na damskie suknie.
Długi sezon.
dobra zapłata dla odpowiednich osób.
Weiss Dress Co.
52 Orawaupum St.
WHITE PLAINS. (23f)

DZIEWCZĄT
do prasowania, czyszczenia i farbowania damskiej bielizny
Zgłoszenia
334 CANAL STREET
Telefon, Canal 1090
Drugie Piętro (23f)

DZIEWCZĄT
do szycia sukien i wykończania pierwszorzędnych robotnic w prywatnym zakładzie krawieckim, doświadczonych przy szyciu całych sukien
ALICE GAYNOR
16 West 46th Street (22f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dobry dom, mały, apartament dobra zapłata, spać na miejscu lub w własnym domu. Telefon, Windsor 4096 (23f)

BIURALISTKA władająca dobrze językiem polskim i angielskim, obeznana również ze zwykłą pracą biurową, jakoteż pisząca na maszynie, znajdzie korzystną posadę w administracji Nowego Świata. Zgłaszać się natychmiast pod adres 24 Union Square, New York City.

OPERATOREK
doświadczonych na "slip covers"
Dobra zapłata.
Zgłoszenia do
UPHOLSTERED FURNITURE CORPORATION
905 Broad Street
NEWARK, N. J. (22f)

DZIEWCZĄT 50
doświadczonych dziewcząt do ręcznego wyszywania i szycia w domu na damskiej bieliźnie; stała praca przez cały rok; dobra zapłata; tylko doświadczeni niech się zgłaszają.
NOVELTY ART LINGERIE CO.
12 Hamilton St., Paterson, N. J.
naprzeciw Regent Teatru (22f)

OPERATOREK, doświadczonych na Singer & Wilcox maszynach, stała praca. Bruck, 175 E. 87th St., New York. (21f)

KUCHARKA potrzebna. Krótkie godziny. 139 Meeker Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (25f)

DWIE kobiety potrzebne do pomocy w kuchni w restauracja, znajomość gotowania nie wymagana; dobra zapłata. — 114 River St. Paterson, N. J. (23f)

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty; pierwszorzędny dom, musi nieco rozumieć po angielsku, utrzymanie pełne wraz z $30 do $35 miesięczną płacą. Zgłaszać się po 6 wieczorem Miss Dorothy V. Sackin, 2521 Avenue D, Brooklyn, N. Y. Dojazd I. R. T. Flatbush Ave. Train do Newkirk Avenue Station, lub Brighton Train B. R. T. do Newkirk Station. (23f)

DZIEWCZĄT do lekkiej domowej roboty potrzeba, mała rodzina, $55. Mrs. Goodman, 1254 Union St. Telefon, Lafayette 6451.

PRESSERS, doświadczonych na dziecięce białe sukienki. Miller, Infants Dress, 30 West 21st Street.

OPERATOREK przy gorsetach, doświadczonych na przodowych stalkach, pięciodniowy tydzień, stała praca przez cały rok. Onyx Corset Co., 42 Walker St. (23f)

OPERATOREK przy sukienkach. Dick & Brickner, 682 Fifth Ave. Brooklyn, róg 40th St. (23f)

POTRZEBA dziewcząt do ogólnej roboty w fabryce haftowania. Zgłoszenia V. R. Embroidery Co., 424 Columbus Ave., przy 80th St. (22f)

SPANNERS przy maszynach do robienia chusteczek, również do nauki. — Neiderer, 88 Rockaway Ave., Brooklyn. — (24f)

DZIEWCZĄT do domowej roboty, jednofamilijny dom pięć osób w familji, niema małych dzieci. Telefon, Coney Island 3641. (23f)

DOŚWIADCZONYCH dziewcząt do szycia krawatek fasonu "bat". Altman, 841 Broadway. (22f)

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, familja składa się z pięciu Mrs. Brook, 175 Hewes St. Brooklyn, róg Lee Ave. (22f)

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, familja składa się z pięciu osób, stała praca. Mrs. Levitt 1846 Grand Ave. Bronx. (22f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

ZAKŁAD KRAWIECKI
FRANCES & COMPANY
10 West 56th Street
potrzebuje drapers i dziewcząt do wykończania, muszą być doświadczone na najlepszych sukniach (24f)

OPERATOREK
doświadczonych przy slip covers
Stała praca przez cały rok, dobra zapłata.
Praca od dnia lub od sztuki.
Piętnaście minut z New Yorku.
Zgłaszać się gotowe do pracy
SHEVINS
175 Jackson Avenue
JERSEY CITY, N. J. (24f)

KOBIET
do drill press i do operowania małych lathe
Dobre zapłaty i zajmująca praca.
Zgłoszenia
COMPO-SITE, INC.
215 Astor St., Newark, N. J. (24f)

DO RĘCZNEGO HAFTOWANIA
wykwintnej bielizny jedwabnej, dawana robota do domu
Zgłoszenia przez cały tydzień
PARISIAN SILK LINGERIE
73 West 116th St., Apartment 34 (24f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

POTRZEBA
doświadczonych tkaczy wstążek
Zgłoszenia
JOHN N. STEARN & CO.
1627 Memorial Avenue
WILLIAMSPORT, PA. (28 m-f)

TKACZY
na aksamit
doświadczonych
Zgłoszenia do
R. & H. SIMON
Easton, Pa.

WOODWORKERS
pierwszorzędnych na towarowe samochody; stała praca, dobra zapłata. Zgłoszenia natychmiast
HENRY HESSNER & SON
33 Bartlett Street, Brooklyn (26m)

LAKIERNIKÓW
na samochody, pierwszorzędnych body hands, dobra zapłata, stała praca
S. SOMMA & SON
55-57 Havemeyer St., B'klyn (24m)

SALESMEN
Dawno istniejąca organizacja realnościowa otwiera swoje biura w Pennsylvania Building, Manhattan, przyjmie kilku energicznych, ambitnych mężczyzn z doświadczeniem w sprzedawaniu realności. Sposobność nadzwyczaj korzystna dla człowieka który chce zabezpieczyć swą przyszłość i który jest chętny do pracy. Możecie być pewni dobrego dochodu. Wartość naszej realności przyczynią się do prędkiej sprzedaży. Liberalne komisowe. Zapłata tygodniowo. Jersey terytorjum wolne.
Zgłosić się do
S. B. THORP
c. o. Hotel Berwick,
Broad Street, Newark N. J. (19, 20, 22m)

BUCIKI
Drugich Lasterów
do damskich lepszych bucików
COSMOPOLITAN SHOE
przedtem Mackey
482 Driggs Ave. Brooklyn (23m)

OBUWIE
Lasterów i Drugich Lasterów
do bucików lepszego gatunku
FRANK PESL
Ely & Paynter Avenue's
Long Island City (24m)

MŁODYCH MĘŻCZYZN
którzy znają się na "japan spraying".
NATIONAL ENAMELING and STAMPING CO.
LAURELL HILL, L. I.

MASZYNISTY $35, zdolnego, nocna praca, referencje. Zgłoszenia w niedzielę lub poniedziałek rano. Empire Agency 101 West 38th St. (22m)

CHAUFFERA i maszynisty lub małżeństwo, żona do ogólnej roboty. Zgłoszenia w niedzielę, 231 Ocean-View Ave. Brighton Beach lub w poniedziałek 352 Seventh Ave. New York City, Horowitz. (22m)

PRESERA spodni do garniturów, stała praca, dobra zapłata. Zgłoszenia 187 McKibben St., blisko Bushwick Avenue. (24m)

TKACZY doświadczonych na twardym jedwabiu, stała praca. Zgłoszenia Herman Silk Mills, 5700 Boulevard, North Bergen, N. J., na parterze. (24m)

POTRZEBA AGENTÓW
Doświadczeni agenci mają sposobność do szybkiego zarobienia kilku tysięcy dolarów; tylko rzutni, chętni i mający szerokie znajomości będą mieli pierwszeństwo; pensja i komisowe zapewnione. Zgłosić się natychmiast do Titanic Productions, Inc., 220 West 42nd Street, New York City. (22m)

DO OBUWIA, lasters i second lasters, także do ręcznego szycia; najwyższe ceny w mieście, stała praca. Barney's, 304 W. 42nd St. (22m)

BUSHELMAN, na prowincję, dobra zapłata, stała praca. Zgłoszenia do Keller, 68 Eldridge St., New York City.

JANITOR, małżeństwo, steam, gorąca woda pokoje w basemencie i $40. Zgłoszenia o 10 rano, 827 Melrose Ave., (160th Street). (23m)

JANITOR doświadczony do apartamentowego domu z gorącą wodą, dobra zapłata. Zgłoszenia Dr. Seal, 205 E. Broadway. (23m)

POTRZEBUJEMY
dobrych moulders do naszej Malleable Foundry; płacimy wysokie pensje i dajemy stałą pracę; także mamy wygodne domy po niskich czynszach dla odpowiednich robotników z rodzinami; płacimy podróż robotnikom, których przyjmujemy.
Zgłoszenia natychmiast do
The Kuebler Foundries, Inc.
EASTON, PA. (25m)

POTRZEBA koszykarzy na trzcinę do grodzenia i winerowania. Willow & Reed Art Works 705 Kings Highway, Brooklyn (22m)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

KORZYSTNA SPOSOBNOŚĆ
w naszej Malleable Foundry dla kilku dobrych odpowiedzialnych mężczyzn do nauczenia się moulding; dobra zapłata i stała praca dla odpowiednich ludzi
Zgłoszenia natychmiast do
The Kuebler Foundries, Inc.
EASTON, PA. (25m)

POTRZEBA
kilku pierwszorzędnych tkaczy do wąskich materji lub webbing tkaczy do new unit dopiero wchodzące w praktykę
Stała praca, doskonałe wynagrodzenie.
Zgłoszenia osobiście lub listownie
Phillipes Jones Corporation
141 Walnut Ave., Bronx, New York
róg East 134th Street (28m)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

DOM 6 fam. wartości $18.500 oraz sklep z nowym obuwiem wartości $4.500, sprzedam za $20.000. Pierwszy mortgage $7000 gotówki potrzeba $6000, reszta na dogodne spłaty. S. Gremołowicz, 235 Ave. E. Bayonne, N.J. (24e)

SZEŚCIO-familijny drewniany, elektryka, w dobrym stanie, open plumbing czynsze $2,200, żąda $15,000, gotówki $2,506, reszta na łatwych spłatach. Zgłoszenia 348A — 14th St. (22e)

6 i 7 POKOJOWE domy, wszelkie nowoczesne urządzenia, elektryka gas — miejska woda, wanna i ogrzewanie, z lotami 100-275-40x275 lub mniejsze, na małe spłaty, także farmy małe i duże cena $4700 i wyżej lub tańsze; gotówki $500, $35 miesięcznie jak rent. 48 dużych fabryk w okolicy. Zgłosić się do M.D. Lossow 176 West 7th Street, Dunellen, N.J. Box 575. (22e)

2 FAMILIJNY dom, wszelkie ulepszenia, roczny rent $900; cena $7500. Leonard Piasecki, biuro realnościowe, 59 Russell Street, Greenpoint, Brooklyn. (22e)

UWAGA! — Dobra farma na sprzedaż, dobre budynki, ziemia i las klimat przecudny. Tu przyjeżdżają ludzie bogaci ze wszystkich stanów by zobaczyć naszą piękną okolicę. Jeżeli chcecie polepszyć i zabezpieczyć sobie byt, kupcie mo ją farmę. Jeśli chcecie wiedzieć dlaczego sprzedaję swoją farmę i inne szczegóły, to piszcie lub zgłoście się osobiście do mnie na adres: Frank Bretshnelder, R.F.D. 1, SaratogaCounty, Galway, N. Y. (22e)

FARMA — 18 akrowa 7 pokojowy dom, duża stodoła, wóz, kurnik, zbiornik na kukurydzę, incubator; Ford truck, 30-40 kur; narzędzia. Cena $2750; gotówki $1250. W.S. Cranmer, Cedar Run, N. J. (Tel. Barnegat 1R.22). (22e)

FARMA 153-akrowa bez kamieni ziemia, 60 akrów grubego lasu i pastwisko, bardzo ładne zabudowania, dom na 10 pokoi, 6 krów, 3 konie, świnia i stado młodych, dużo kur, różna maszynerja do farmy, blisko fabrycznego miasta, wszystko za $5,200, wpłaty $2,000.
FARMA 140akrów urodzajnej ziemi, z tego 40 akrów lasu do budowy i pastwisko, ładne budynki, dom 8-pokojowy, rzeka i sad owocowy, 5 krów, 3 konie, dużo kur maszynerja, automobil, blisko miasta, wszystko za $200, wpłaty 1,800.

P. KUTYŃSKI
263 Avenue B, New York City
między 15th i 16th St.
Trzecie Piętro (23e)

Tanie domy w Greenpoint.

6 fam. murowany, po 4 pokoje, elektryka i białe zlewy. Cena $14.500, wpłaty $4.000. Rentu $1 700 rocznie.

6 fam. murowany ze sklepem, po 4 pokoji i elektryka. Cena $20,000, wpłaty $6.000. Rentu $2560 rocznie.

3 fam. drewniany, po 6 i 7 pokoi i elektryka; lota 25 x 100. Cena $10,00, wpłaty $4.000; rentu około $1200 rocznie.

2 fam. murowany, wszelkie ulepszenia. Cena $7.500; wpłaty $2.000. — Rentu $960 rocznie.

6 fam. drewniany, po 3 pokoje, — lota 25x100. Cena $7.000; wpłaty $1.500. Rentu $1.080 rocznie.

2 fam. drewniany, 9 pokoi. Cena $6.500 wpłaty $1.500.

W SOUTH BROOKLYNIE.

5 fam. murowany ze sklepem. — Cena $12.500; wpłaty $2.000 do $3.000. Rentu $1,800 rocznie.

W MASPETH.

3 fam. drewniany, narożny, lota 50x100. Cena $7.300; wpłaty $1.000.
4 fam. murowany, z dużym sklepem, po 4 pokoje. Cena $12,000 wpłaty $3.000. Rentu $1,440 rocznie.
Wiele innych domów i interesów.

BROOKLYN REALTY CO.
598 Manhattan Ave., B'lyn, N. Y.
(Potrzeba zdolnych agentów lub spólnika mogącego jeździć automobilem). (22e

FARMA W STANIE NEW YORK. — Z powodu śmierci męża sprzedaję tanio, lub zamienię na dom w mieście.— 140 akrów, 85 ornej ziemi; 35 akrów łąki, 20 akrów lasu. Rzeka blisko szkoły 2 bloki do tramwaju. Dom na 10 pokoi, murowany z piwnicą. Zbudowany na górce. 13 krów, parę koni, świnie; kaczki, gęsi, kury i wszystkie maszyny farmerskie w najlepszym porządku. Musi być sprzedana za bezcen. Cena $6.500; wpłaty $2.500. Zgłosić się do syna, J. Kwiatkowski c-o S.F. Anuszkiewicz; 214 Driggs Ave. Brooklyn, N.Y. (28e)

$1500 GOTÓWKI
I BARDZO ŁATWE WARUNKI
kupią 2 familijny murowany dom.. Semi-Detached. Wolny od podatków. 13 pokoi wszelkie nowoczesne ulepszenia, parkietowe podłogi w wszystkich pokojach, ściany wykończone według najnowszego systemu; kuchnie i łazienki kaflowane, wmurowane łazienki, showers itd. trotuary brukowane.
Cena $16.000.
ELIAS BROWN REALTY COMPANY
223rd — 224th Street
pomiędzy Paulding i Bronxwood Ave.
Bronx.
Tel.: Olinville 2133-J
Jak dojechać. Wziąść Lexington Ave. Subway lub 2 lub 3 Ave. Elevator do 225th St. i White Plains Road. Iść cztery krótkie ulice na wschód od 225th St. do posiadłości. (22e)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

New York — Brooklyn, N. Y.

PROSPECT
Real Estate & Business Exchange

111-115 EAST 7th STREET — NEW YORK, N. Y.
przy polskim kościele
Telefon, Orchard 9010-6490

NEW YORK

16 fam. i 2 sklepy 2-pokojowe apartamenta w dobrem miejscu, rentu $4,000. Cena $23,000, gotówki $5,000.

10 fam., 2 sklepy między Second i Third Ave., 4 pokoji dla rodziny, elektryka, rent $4,044. Cena $28,500, gotówki $6,000.

6 fam. i sklep, 4-pokojowe apartamenta, do mczysto utrzymany, rent $3,000. Cena $20,000, gotówki $5,000.

8 fam., 5 pokoji i kąpielnia dla rodziny, gorąca woda. Cena $18,000, rentu $2,600, gotówki $5,000.

BROOKLYN

8 fam. murowany, 6 pokoji i wanny w dobrej dzielnicy, rent $3,324. Cena $25,000, gotówki wedle umowy.

4 fam. murowany na Avenue, 5 i 6 pokoji, kąpielnia. Cena $15,000, rent $1,848, gotówki $4,000.

3 fam., 12-pokojowy dom w Bay Ridge, wanny, gorąca woda. Cena $12,500, gotówki $3,000.

NEW JERSEY BARGAIN

3 fam. drewniany, 14 pokoji, kąpielnie, sklep groseryjny i wędzarnia, wszystkie najnowsze ulepszenia, jeden akier ziemi, garage na 10 automobilów, stodoła, kurniki, blisko szkoły, kościoła i poczty, sześć minut do stacji kolejowej, bardzo dobre miejsce dla Polaka albo Ukraińca. Cena za wszystko $10,000, gotówki wedle umowy.

Po bliższe informacje zgło sić się na powyższy adres.

W. ROGERS — F. GAWLINSKI — J. DOMBROWSKI
F. HOGANSKI — S. DOBROWOLSKI

DO SPRZEDANIA dobr yinteres, grosernia, gasoline stacja i farma 300 akrów, 180 akrów równego ornego pola, reszta paswisko i gruby las, rzeka gdzie się można kąpać, sad, położona na cementowej drodze, niedaleko miasta, jitney stacje przy farmie, dom 14-pokojowy, gazowe światło, dużo dobrych zabudowań, 20 krów, 3 konie 200 kur, gęsi, kaczki i potrzebna maszynerja, szkoła przy farmie. Cena $14,000, gotówki $4,000.
FARMA, 23 akrów, las, sad, dom nowy, 7-pokojowy, garaż, inne zabudowania, koń, krowa, kury i maszynerja. Cena $2,800, gotówki $1,000.
M. PISARKO
116 East 7th Street, New York (t f n e)

DO SPRZEDANIA farma, 5 akrów, dom 6-pokojowy, stodoła, kurniki, 206 drzew owocowych, sadzawka, 2 krowy, 14 pni pszczół, kury, kaczki. Cena $3,600, gotówki $2,000. Zgłaszać się osobiście od 5 do 10 wieczór, albo listownie. Edward Popławski, 8 Scholk St., Newark, N. J. (22e)

DWA domy po dwie familje każdy, frontowy i tylny, na sprzedaż, bardzo tanio za $6,300, rentu $82 miesięcznie. Zgłosić się do właściciela, 197 Freeman Street, Greenpoint, Brooklyn. (19, 21, 22e)

DOM 6 pokojowy, wanna, gorąca i zimna woda, gas, elektryczność kanalizacja, kurnik, ogród. Cena $4600; gotówki $200; polska dzielnica. Właściciel, 85 Western Ave. Jersey City, N.J. (22e)

UWAGA! Kupujcie farmę tam gdzie będziecie najwięcej zadowoleni pod każdym względem; pamiętajcie że potrzebujecie tylko przyjść do KERSTNER (The Farm Man); mam wiele farm różnego rozmiaru i po odpowiednich cenach.
81-AKROWA farma, 6-pokojowy dom, stodoły, 3 konie, 9 krów, 4 jałówki, stado drobiu różna maszynerja farmerska, dobra ziemia. Cena tylko $6,200, gotówki $3,000.
SPECJALNY Bargain — 50-akrowa farma blisko Flemington. Cena $4,000, warunki przystępne.
Brać pociąg wprost do Flemington Linji Central of New Jersey lub Lehigh Valley.
KERSTNER
27 Brown St., Flemington, N. J. (22e)

KORZYSTNE OFERTY.

LEONARD ST. 3-piętra i basement 16 pokoi, białe wanny i zlewy, po 4 pokoji na piętrze, elektryka, lota 25 x 100, bankowy mortgage, żąda $13.500, około $3,000 gotówki.

W NAJLEPSZYM stanie, 2-fam. drewn. 11 pokoi, 2 wanny ogrzewanie. Cena $8,000; gotówki $2.000.

BARDZO tanio. 3 fam. dom, wanny, elektryka, 2 piętra świeżo udekorowane. Cena $9.500. Gotówki $2,000.

NADZWYCZAJNA lokata pieniędzy! 8-fam. murowany lota 33x100; 5 pokoi, wanna, elektryka, ciepła woda; rent miesięczny $140; żąda $28.500.

FISCHER
FOR SERVICE
109 Meserole Avenue
BROOKLYN, N. Y.
blisko Manhattan Ave.

FARMA, 72 akrów do sprzedania z przyczyny nieporozumienia między wspólnikami, dom 8-pokojowy i inne budynki gospodarskie, 9 krów, 3 konie, 100 kur, maszyna do wygrzewania kurcząt i wszystkie inne maszyny farmerskie, elektryka; 12 akrów koniczyny, 18 akrów oziminy, 5 świń, 2 jałówki. Cena $9,000.
MAIK MUDRY
421 West 35th Street
J. DACKOW
R. F. D. 2, Oxford, N. J. (18, 20, 22, 24, 26e)

Mała Farma
8,000 Stóp Kwadratowych
$25 GOTÓWKI
Cena $250
$8 Miesięcznie
w New Brunswick, N. J.

Duże przemysłowe miasto na głównej linji kolejowej. Wiele pracy dla każdego członka rodziny. Ziemi w podostatku na ogród i na hodowlę kur.
METUCHEN REALTY COMPANY
206 B'way, Room 311, New York City

WŁAŚCICIELE DOMÓW — UNIKAJCIE NIEPOTRZEBNYCH STRAT!

Dlaczego mieszkania Wasze mają stać puste po kilka tygodni, gdy małe ogłoszenie w „NOWYM ŚWIECIE" pomoże Wam wynająć wolne mieszkanie w kilku dniach.

Pisać lub zgłosić się do:

Biura w New Yorku:
24 UNION SQUARE
Tel. Stuyvesant 5493

lub

Biura w Brooklynie:
586 MANHATTAN AVE.
Tel. Greenpoint 0928

BROOKLYN

8 fam. murowany dom, po 6 pokoji, gaz piece i gorąca woda. Cena $21,000, (wartości $25,000), wpłaty $6,000.

6 fam. murowany 21 pokoji, wanny, boilery, gaz. Cena $9,300, wpłaty $4,000, rent $1,344 rocznie.

COLLEGE POINT

2 fam. murowany ze sklepem (Ridgewood) po 5 pokoi na piętrze, elektryczność, wanny, parketowa podłoga, (gas heater). Cena $11,500, wpłaty $3,000, rentu $130 miesięcznie.

COLLEGEPOINT.

2 fam. stucco, 10 pokoji, elektryczność, wanny steam plant. Cena $8,000, wpłaty $2,000, rent $75 miesięcznie, lota 40 x 100 z ogrodem owocowym.
Mam na sprzedaż wielki wybór domów ze sklepami.

(Potrzeba zdolnych agentów.)

BIURO REALNOŚCIOWE
JÓZEFA A. WOLIŃSKIEGO
277 Driggs Ave., B'lyn, N. Y. (23s)

6 i 7 POKOJOWE DOMY, wszelkie nowoczesne urządzenia, elektryka, gas, miastowa woda, wanna i ogrzewanie z lotami 100x275 — 40x275 lub mniejsze na małe spłaty; także farmy małe i duże. Cena $5500 i wyżej lub tańsze; 48 dużych fabryk w okolicy. Zgłosić się do M.D. Lossow, 176 W. 7th St., Dunellen, N.J. Box 575. (22e)

TRZY SPECJALNE TANIOŚCI W GREENPOINT

$2,700 jest roczny rent 8-familijnego domu, murowanego wszelkie ulepszenia. Cena $21,000, gotówka wymagana $5,000, blisko polskiego kościoła.

$172 miesięcznie, jest rent 6-familijnego domu, werandowe okna w dobrym stanie, dobra lokacja. Cena $14,500, gotówki $4,000.

5 fam. dom i sklep, w dobrym stanie, interes i realność może być kupiona za $14 500, gotówka wymagana za interes i realność tylko $4,500, rent $151 miesięcznie.

Biuro otwarte w sobotę i w niedzielę.

CHAS. J. BARBUTI
REALNOŚCI I ASEKURACJE
112 Nassau Ave., B'lyn, N. Y. (23e)

E. J. BRACHOCKI
REAL ESTATE & INSURANCE
1070 Manhattan Av. B'lyn, N. Y.
Poleca następujące domy:

3 fam. drewniany, 17 pokoi, oraz 2-fam. drewniany w podwórzu, lota 25 x 100, rent $1,410. Cena $9,400, wpłaty $3,000.

6 fam. drewniany w bardzo dobrym porządku z grosernią przynoszącą $600 tygodniowo, rent z domu oprócz sklepu $100. Cena $14,500, wpłaty $5,500.

8 fam. dwa domu, drewniane na Eeagle St. Cena $14,000, wpłaty $5,000, rentu $1,950.

8 fam. murowany po 4 duże pokoje dla rodziny, rentu $2,160. Cena $16,500, wpłaty według umowy, bardzo dobry dom.

Oprócz powyższych posiadam wiele innych dobrych propozycji. (23e)

RODACY! Wiosna nadeszła. Czas wyjeżdżać na farmy. Chętnie udzielę wszelkich informacji tym którzy mają zamiar kupić farmę. Piszcie wprost do farmera a będziecie zadowoleni. Mieczysław Postemsky, R. D. Box 87, Eagleville, Conn. Telefon 1356-14. (23e)

ZAMIENIĘ farmę na dom w Brooklynie. Wdowa nie mogąc sama podołać pracy zmuszona jest sprzedać lub zamienić 96 akrową farmę, z tego 90 akrów pod uprawą, 23 mile do Albany, 10-pokojowy dom z wodą i elektryką, urządzenia, maszyny, 9 krów, 3 konie, świnie, kury i t. d. Zgłaszać się po informacje do Charles J. Barbuti, realności i asekuracje, 112 Nassau Ave., Brooklyn, N. Y. Biuro otwarte w sobotę i niedzielę (24e)

DWie loty na sprzedaż w Prospect Hills, N. J., 50 x 100. 286 First Ave. New York, M. Stapa. (23e)

54-AKROWA farma, dom 7-pokojowy, stodoła, kurniki, sad las, rzeka przepływa przez pole. Cena $5,000, hipoteka od $1,000 do $2,000 na bardzo dogodnych warunkach, przejazd z New Yorku $1.22c. Zgłoszenia po informacje do 25 Avenue B, B. Józef Huryn, trzecie piętro na lewo. (22e)

FARMA w New Jersey, 32 akrów dobrej ziemi, dom 7-pokojowy, 5 krów, 2 konie, 100 kur, 1 świnia gęsi, kaczki, wielki sad owocowy, rzeka płynie przez farmę, mila do miasta 1 stacji, 40 mil z New Yorku. Cena $3,800, gotówki $2 500.

FARMA, jeden akier dobrej ziemi, 7-pokojowy dom, garaż, 5 minut do stacji i miasta, bardzo dobre dla robotnika. Zgłaszać się do

K. KOSOWSKI i F. ORZECHOWSKI
121 St. Mark's Pl. (E. 8th St.), New York
blisko Avenue A (23e)

BARGAIN
8 fam. murowany w Brooklynie, po 5 pokoi i wanny, rent przedwojenny. Cena $18,000, gotówki według umowy. Nadzwyczajna rzadka i korzystna sposobność. Zgłosić się do 530 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y. B. R. T. Stacja Subway'u 9th St. (23e)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Gawliński & Co.
BIURA:
W NEW YORKU
436 East 16 Street
Home Owners Ass'n.
W BROOKLYNIE
231 Driggs Avenue
przy Graham Ave.
Polecają następujące domy:

W BROOKLYNIE.

3 FAM. MUROWANY, W ŁADNEM POŁOŻENIU, BLISKO PARKU, DWIE KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, RENT $1068. CENA $9.500. — GOTÓWKI $2500.

6 FAM. DREWNIANY DOM, LOTA 29 x 100, W BARDZO ŁADNEM POŁOŻENIU, NAPRZECIW PARKU, RENT $1,944. CENA $14,250, GOTÓWKI OKOŁO $4,400.

6 FAM. MUROWANY PO 5 POKOI DLA FAM. W BARDZO DOBRYM STANIE, KĄPIELNIA, ELEKTRYKA, DOBRY DOM, W BARDZO DOBREJ SEKCJI, RENT $2280. CENA $17.500, GOTÓWKI OKOŁO $5,000.

8 FAM. MUROWANY, PO 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIA, ELEKTRYKA, RENT $2880. CENA $21.500, GOTÓWKI PODŁUG UMOWY.

W NEW YORKU.

3 FAM. MUROWANY I SKLEP PRZY PARKU, PO 4 POKOI DLA RODZINY I WANNY, CENA $14.000, GOTÓWKI WEDŁUG UMOWY

10 FAM. MUROWANY PRZY 1 AVENUE, PO 4 POKOI DLA RODZINY. CENA $18,500, GOTÓWKI $5,000.

14 FAM. MUROWANY NA ST. MARKS PLACE PO 4 POKOI DLA RODZINY. CENA $50,000; RENT OKOŁO $8,600, GOTÓWKI WEŁUG UMOWY. TYLKO JEDEN MORTGAGE.

16 FAM. MUROWANY, 2 SKLEPY I PIEKARNIA. CENA $22.500; RENT OKOŁO $4000, GOTÓWKI $5000.

Także wiele innych dobrych propozycji w New Yorku, Brooklynie i okolicy.

Wszelkich informacji udzieli jedno z naszych dwuch biur:

GAWLINSKI & CO.
HOME OWNERS ASS'N.
436 East 16 Street

GAWLINSKI & CO.
231 Driggs Avenue.
PRZY GRAHAM AVENUE

NATIONAL REAL ESTATE & INSURANCE
597 A FOURTH AVENUE, BROOKLYN, N. Y.
Przy Stacji Subway'u Prospect Ave.—Telefon, Huguenot 0357

3 fam. murowany, 17-pokojowy, światło elektryczne, przy subwayu, tylko jedna hipoteka, w bardzo dobrej okolicy. Cena $9.750. — Gotówki $3.000.

4 fam. po 5 pokoi, dla rodziny, wanny i elektryka przy stacji subwaju, na Bay Ridge. Rentu $1.680. Cena $10.500. Gotówki $2.500.

8 fam. murowany, po 4 pokoje dla rodziny, pierwsza hipoteka $5,500 druga hipoteka na bardzo dobrych warunkach. Rentu $2.400. Cena $14.500. Gotówki $3.000.

Po dalsze informacje proszę się zgłosić do biura. — Biuro otwarte od 9-ej rano do 9-ej wieczór, w niedzielę od 9 rano do 3 popołud.

F. WIETRZYKOWSKI, J. WISOWATY.

Mamy największy wybór farm od 1 do 350 akrów, na bardzo małe wpłaty i i niskie ceny.
Farma 112 akrów dobrej ziemi, 8 akrów lasu, 33 akrów doskonałego pastwiska, przy rzece, obok wielkiej fabryki; 5 minut pieszo do miasta i stacji kolejowej, dom 12 pokojowy, woda w domu, stodoła i 7 mniejszych budynków, wszystkie maszyny, prawie nowe; auto truck, 14 krów, 3 konie, 200 kur, 2 świnie, kaczki i gęsi. Cena za wszystko tylko $10.000, gotówki potrzeba $2500, lub zamienię na dom.
Farm 10 akrów, przy cementowej drodze, sklep i szkoła obok farmy, 3 akry dobrego lasu, nowy wielki kurnik i dom na 6 pokoi. Cena tylko $3500, potrzeba gotówki $800.

WIELKI INTERES.

Bucernia i grocernia, razem z domem na rogu, 3 garaże, wielki sklep i 8 pokoi u góry z wszelkiem urządzeniem.— Robi interes od $600-700 tygodniowo; — wszystko gotówką. Cena za wszystko $18.000, potrzeba $5000 gotówki lub zamienię na domy.
Po bliższe informacje proszę zgłosić się do

R. Szempliński i J. Oleksiak
146 First St., Elizabeth, N. J.
lub do głównego biura
MANVILLE, N. J. (22e)

MAŁY OBSZAR ZIEMI A WYGODNE ŻYCIE

OWN YOUR OWN HOME

Zniżcie wysokie koszta życia. Dobra sposobność dla hodowli kur i uprawy warzywa.
Pierwsza rata $200, a $15.00 miesięcznie.
Posiadłość znajduje się w pobliżu szkoły, sklepów, tramwajów i omnibusów.
Pięć centów, a jesteście w Newarku. Do wyboru 4, 5, 6 pokojowe domy. Bardzo łatwe i wygodne raty. Adres,
J. Szargorodzki,
123 Liberty Street, New York, N. Y.
Room 401
Zgłosić się osobiście lub pisemnie.

W PLAINFIELD.
Trzy i pół akra ziemi, nowy 6 pokojowy dom. Idealne miejsce do hodowli kur albo na ogród warzywny. 15 minut od stacji i tramwaju. Niedaleko szkoły, na Green Brook Road. Cena $5000; dobre warunki.
Dom dwu-familijny przynoszący z garażem na trzy auta $1140 rocznego dochodu, w dobrym stanie; ładne położenie sprzedam za 7000 dolarów.
Dom na cztery familje, po 5 pokoi i wanna, murowany, duża lota, w śródmieściu, piece, gas i elektryka. Cena $14,000 wpłaty $4000.
STANISŁAW KRAWCZYK
653 West 3rd St. Plainfield, N. J.
Tel. 2623. (22s)

46 SOUTH 6th Street, Williamsburg, Brooklyn, trzypiętrowy i basement, murowany w pierwszorzędnym stanie, 12 dużych pokoi, wszystkie widne, ulepszenia na każdym piętrze, gaz, gorąca woda, elektryka etc. Cena bardzo przystępna. (21e)

TANIO DLA Prędkiego Kupca

Dom i grunt wartości $38.000 w ładnym położeniu, sprzedam za tylko $20.000; gotówki $7500, lota 117X250 — kwiaty, drzewa. Dom 11 pokoi ze wszystkiemi ulepszeniami: woda, gas, eelktryczność, 2 piętrowy garaż, mieszczący 4 samochody. Ażeby osądzić wartość posiadłości, musi się ją zobaczyć. Można zamieszkać natychmist.

Właściciel na miejscu,
Koehler, 34 Franklin Ave.,
Lynbrook, L. I.

ZASTANÓW SIĘ DZISIAJ

Własny dom i duży kawał ziemi przy wielkich fabrykach jest podstawą przyszłości i dobrobytu każdej rodziny.

Sprzedaje małe farmy, powierzchni od 40,000 stóp kwadratowych to znaczy 16 dużych lot, czyli pełny akier za $750.—.

Do kupna wystarczy $75.— wpłaty i $7.— miesięcznej spłaty. Na zakupionej ziemi buduje według życzenia domy przed wypłaceniem ziemi za wpłatą $500.—, a resztę jak rentem po $20.— miesięcznie. Miasto to znane BOUND BROOK, oddalone 42 minut jazdy od New Yorku, posiada liczne fabryki gdzie każdy członek rodziny dostanie korzystną pracę. Sprzedawane farmy przecina linja tramwajowa, którą można dojechać w krótkim czasie do okolicznych miast jak Plainfield, New Brunswick, Somerville, Newark i inne. — Polski kościół i szkoła na miejscu.

Zwiedzić można te miejsca także domy, które budowałem i buduję każdego czasu.

Oprócz tego mam dużo farm większych, najróżniejszego gatunku z inwentarzem i bez, i ziemię bez zabudowań od 5 do 100 akrów przy najdogodniejszych warunkach.

Po najdokładniejsze informacje i porady proszę zgłosić się osobiście codziennie i w niedzielę od 10 do 12 w południe albo z żoną gotów do wyjazdu dla obejrzenia, lub pisz do:

L. J. KIERZNICKI,
126 Liberty Street, New York, N. Y.

$295

Kup ukończony dom

4 Pokoje i Łazienka, wielka piwnica; gaz, elektryczność, wodociągi, lota 40 x 100

Cena **$2950**

W ISELIN, New Jersey
$295 zrobi Wam początek

45 minut poza miastem, na głównej linji kolei Pennsylvania, 2 ulice od stacji. Miasteczko składające się z przeszło 300 szczęśliwych rodzin, blisko szkół, kościołów, sklepów różnego gatunku. Niska cena przejazdu, w wysokiem i zdrowem położeniu.
ISELIN BUILDING AND LOAN ASSOCIATION
Daje sposobność swym członkom otrzymywać pożyczki, spłacając je małemi MIESIĘCZNEMI SPŁATAMI, mniejszemi niż przeciętny czynsz w mieście. Więc na takich dogodnych warunkach możecie spłacać własny dom. PRZYJDŹCIE I PRZEKONAJCIE SIĘ NAOCZNIE. Bezpłatne bilety przejazdu dla chcących zobaczyć posiadłość.
Biuro otwarte do 6 wieczorem codziennie.
SUBURBAN HOMES, 130 Broadway, New York

(Ciąg dalszy drobnych ogłoszeń na stronicy 5ej)

IN 2 SECTIONS
Section 2

SUNDAY
MARCH 22ND
1925

Nowy Swiat
THE POLISH MORNING WORLD

NIEDZIELA
22-GO MARCA
1925

W 2 DZIAŁACH
Dział 2

Szklane peruki i suknie z dżungli

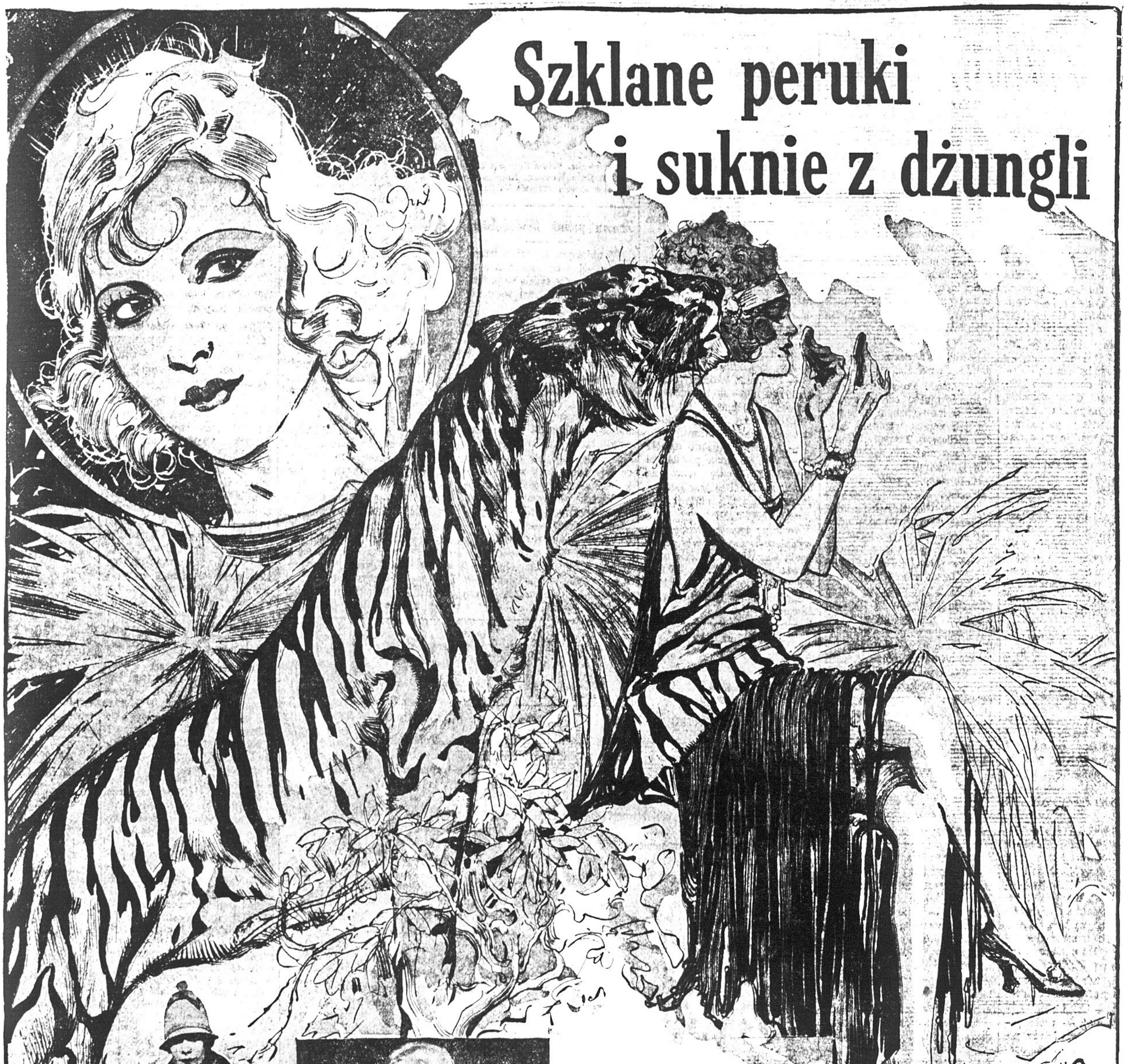

DZIKI, drapieżny tygrys, pasiasta żebra i okrutny lampart, dostarczają w tym sezonie sensacyjnych ubiorów dla pięknej pani. Suknie przecinane kulistymi zygzakami, przypominają niebo wieczorne w czasie burzy błyskawicznej.

I oryginalność nietylko daje natchnienie krawcom.

Fryzjerzy również obmyślili coś nowego: zamiast dawnych kosztownych grzebieni z szylkretu lub kości słoniowej, pani nosi w swoich włosach szklane ozdoby, albo.... szklaną perukę!

Modna dama przypomina obecnie dziką, jadowitą, lecz równocześnie czarującą bestję z puszczy dziewiczej w Indjach lub w Kongo.

Jej wysmukłe, gibkie ciało okrywa gładka skóra zwierzęcia, a włosy płoną jak błędne ogniki, lub garść robaczków świętojańskich.

Nie zawsze elegantka zgadza się na suknię z bądź co bądź gorejącej skóry, więc Paryż stworzył specjalne materjały, które chociaż lekkie i przewiewne, wyglądają jak skóra wspomnianych zwierząt lub trującej żmii.

Na swych nóżkach pani musi koniecznie mieć pantofelki ze skóry węża. — Najciekawsze może są szklane peruki, zrobione z miękkich nitek złotej barwy. Są one lekkie a przytem błyszczą nadzwyczajnie. — Tak wystrojona dama niezawodnie pokona każde serce męskie i jest niebezpieczniejszą od tygrysa, lamparta, węża i żmii razem wziętych.

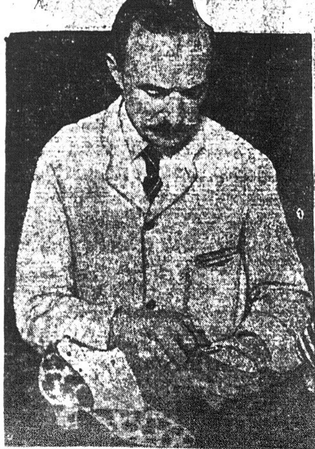

Dla Domu **DZIAŁ KOBIECY** Dla Rodziny

Feljeton prawie naukowy

To było na five o'clocku u bankiera X. w mieście Ł.

Prowadziło się rozmowę niezwykle inteligentną. Naprzód zgadano się o Trockim. Pozwoliłem sobie popierać moje paradoksalne zdanie, że Trocki jest większym zbrodniarzem niż Harmann. Oponował mi gorąco pewien młodzieniec z rozwichrzoną czupryną, dowodząc, że Trocki ma serce złote!...

Wobec poruszenia tak aktualnej kwestji przeszliśmy zaraz na kwestję złotego, stabilizacji naszej waluty, reformy Grabskiego. Jak zwykle, kiedy mowa jest o współczesnych i braknie należytej perspektywy historycznej, obecni poróżnili się mocno w opinjach o ministrze skarbu. Jedni upatrywali w nim niebotyczny genjusz finansowy, drudzy (bankierzy) twierdzili, że nie powierzyliby mu najskromniejszego miejsca w banku przy inkasie w obawie, że począłby robić reformy.

Goście, nagadawszy się do syta, odeszli. W charakterze bliskich przyjaciół domu zostaliśmy tylko ja, inżynier Gagatkiewicz i oczywiście gospodarze domu. Widziałem, że młodociany inżynier rozmiłowanemi oczyma patrzy na piękną panią X i że ona obdarza go również omdlewającemi spojrzeniami; tedy przez czystą filantropję jąłem odciągać uwagę bankiera X. od poszeptującej w kącie parki. Rozpocząłem mówić o nowożytnych wynalazkach o cudownem skróceniu odległości, o unicestwieniu przez genjusz ludzki przestrzeni. Zblazowany bankier, puszczając dym z cygara, ziewał.

— To wszystko głupstwo! — mówił — trochę jedzie się prędzej, ale zawsze jest za długo.

— Niby sz. pan ma słuszność — przytakiwałem uprzejmie. — Jeżeli porównać bieg naszych ekspresów z szybkością gwiazdy Arkturus, robiącej 300 kilometrów na sekundę — to to jest nic. Jednak zgodzi się pan, że samoloty są cudownym wynalazkiem.

— Nic nadzwyczajnego! Już jechałem...

— Niewątpliwie ma pan słuszność. Wszelako przyzna pan, że telefony...

— Co telefony?!... Niech mi pan pokaże tego Edisona, coby zrobił, żeby panny telefoniczne nie przekręcały numerów. Ostatecznie tam są tylko druty i po nich chodzi sobie elektryczna iskra. Bo gdzie ona ma iść, jak nie po drucie?

— Tak... tak... rozumiem... Jednak telegraf jest i bez drutu, jest radio... Czy to nie cud?

— Ulepszenie! — rzekł pogardliwie bankier. Nigdy nie chodzę na operę, bo teraz opera przychodzi do mnie. Czyż ja mam na to czas? Radio to jest zabawka dla kobiet!

— No! a widzenie na odległość?

— To jest już więcej warte... ale słyszałem, że tam jest jakiś kawał.

— Niby to, że to opiera się na ostawaniu się wrażeń wzrokowych przez jedną dziesiątą sekundy... Pan uważa, że to, że złudny obraz utrzymuje się na siatkówce oka — jest kawałem? No, może... może!... Ale co, u licha, imponowałoby panu? — krzyknąłem już nieco zniecierpliwiony.

Bankier powstał i zbliżywszy się do mego ucha, rzekł:

— Przenoszenie, stosunków małżeńskich na odległość.

Są ludzie, którzy nie umieją zniżać głosu. Należał do nich bankier. Inżynier Gagatkiewicz dosłyszał i spytał:

— A poco to panu?

Bankierowa zerwała się zapłoniona i uciekła.

— Poco?! Po pierwsze dlatego, że muszę często wyjeżdżać w interesach, a ożeniłem się, jak panom wiadomo, bardzo niedawno. Powtóre, ponieważ żona moja nie znosi zapachu moich cygar, a ja już jestem za stary, by palić... dla niej papierosy.

Inżynier Gagatkiewicz z kolei zapłonił się i dyskretnie odłożył papierosa na popielniczkę. Potem odrzucił włosy ręką z czoła — czoło miał genjalne — i rzekł naraz uroczyście:

— Panie bankierze! Odnośny przyrząd wymyśliłem dawno. Ale nasze ministerjum przemysłu i handlu odmówiło mi opatentowania wynalazku, powołując się na to, że patentuje tylko wynalazki praktyczne, potrzebne. — Twierdzono, że mego aparatu nikt nie zechce nabyć... Dlatego milczałem o nim... Ale teraz...

— Ja go chętnie nabędę! Jeżeli tylko dobrze działa!

— Doskonale!... Może pan jutro obejrzeć...

— Ofiaruję panu miljon złotych — krzyknął rozpromieniony bankier.

— — — — — — — — — — —

Nazajutrz Gagatkiewicz demonstrował bankierowi w swojej pracowni cudowny aparat. Mało się znam na elektrotechnice, przeto, jakkolwiek asystowałem przy wyjaśnieniach, nie potrafię dokładnie powtórzyć szczegółów wynalazku. Gagatkiewicz mówił:

— Oto aparat kobiecy — odbiornik. Oto aparat męski. Przykłada go pan sobie w tem miejscu... nie tu... Czuje pan drganie?...

— Czuję...

— Czy do tego aparatu potrzebny jest drut?

Wcale nie... Te same fale Marconiego... tylko drganie trochę zwolnione... o kilka biljonów na sekundę...

— I naprawdę to jest to samo?

— Prawie to samo!...

— Ale czy dzieci będą... podobne do mnie?

— Jeżeli żona nie zapatrzy się na kogoś innego, to tak... A tego nie można być pewnym nigdy?...

— To bardzo głęboka uwaga!

I bankier X. nabył za miljon aparaty Gagatkiewicza...

— — — — — — — — — — —

Spotkałem go w tych dniach, jest szczęśliwy.

— Wyobraź pan sobie — aparat działa znakomicie. Wyjeżdżam często. Powiadam panu — serce mi bije radośnie — wszystko raduje się we mnie... Palę cygaro i... mogę być daleko...

— A małżonka?

— Czasem... W każdym aparacie coś może się zepsuć... Ale wzywa natychmiast inżyniera Gagatkiewicza, który każdej chwili jej służy naprawą.

— A macie państwo dzieci?

— Właśnie żona powiła mi dwojaczki. Proszę pana na chrzciny. Dzieci są prześliczne. Jedno mnie tylko martwi...

— Cóż takiego?

— Żona zapatrzyła się na... wynalazcę. Dzieci mają oczy i noski Gagatkiewicza. Nie mają nawet uszu podobnych do moich. Ale przecież na tej ziemi niepodobna być całkiem szczęśliwym!...

Szampjonka. Estera Spargo z uniwersytetu Wheaton. Najlepsza siła w sporcie rzucania dzidami

Znowu panna Maendelsohn

W ubiegłym tygodniu panna Helena Maendelsohn miała aż dwie sprawy w sądzie za prędką jazdę. Dostała dzień więzienia i karę $25.

Onegdaj znowu stanęła przed sądem za tę samą winę. Sędzia Lewin kazał jej oddać licencję i sprzedać samochód. Ponieważ po wysłuchaniu wyroku panna Meandelsohn nie opuszczała izby sądowej, lecz z ożywieniem rozprawiała z jednym z urzędników sądu, sędzia spytał tego ostatniego o treść rozmowy.

"Ona chciała się dowiedzieć, co jej grozi, jeżeli nie sprzeda samochodu i nie odda licencji."

"Wyrok długiego pobytu w domu poprawczym!" — odpowiedział sędzia. — "Nie schodzimy się tu dla żartów."

Potem zwracając się do niesfornej panny dodał półgłosem: "Czy pani przypadkiem nie cierpi na pomieszanie zmysłów?"

Filozofja damskiego stroju

Moda jako wyraz stylu epoki.

Mówi się i pisze dużo o ślepej, niewolniczej uległości kobiet dla nakazów mody, którą tworzą centrale strojów, wielkie magazyny mód w Londynie, Paryżu i Wiedniu. Zdawałoby się, że tacy panowie jak Poiret, Worth, Doucet, są bezwzględnymi dyktatorami w dziedzinie mody kobiecej, a jednak tak nie jest. — Kreacje ich i pomysły przyjmują się tylko wtedy na szeroką skalę, jeżeli wpływają z ducha czasu, ze stylu epoki. Wszak widzimy nieraz, że słynni krawcy i znane modniarki usiłują lensować jakąś modę, która jednakowoż okazuje się efemerydą. Tak było naprzykład z okrzyczanemi swego czasu juppeculotte'ami. Czasem znowu królowie mody chcą coś zwalczyć, a świat kobiecy opiera się wytrwale zakusom.

Ot, weźmy naprzykład modę krótkich spódniczek. Ileż to już razy mówiono o tem, że powraca długa moda, a przecież długie suknie niemogą się utrzymać na stałe. Oto najnowsze spódniczki kobiece sięgają mało co poza kolana. I dlaczego to tak się dzieje? Oto poprostu dlatego, że kobiecie współczesnej, która chodzi do biura, na uniwersytet, która jeździ tramwajami i kolejkami podziemnemi, która używa namiętnie sportów i lubi swobodę, krótka spódnica lepiej odpowiada. Dlaczego też chwilowy powrót krynoliny okazał się tak krótkotrwałym i nie wyszedł właściwie poza ściany salonów. Przytem krótka spódniczka odsłania — nogi. A wiemy, jak wielką wagę współczesny mężczyzna przykłada do tego właśnie szczegółu postaci kobiecej. Był czas, kiedy zachwycano się biustami kobiecemi, które obecnie, jak wiadomo, wyszły z mody. Współczesna zaś epoka jest epoką nóg, dlatego też kobieta pragnie nóżkę pokazać i jaknajpiękniej ją ubrać, a raczej odsłonić, boć przecież cieniutkie jedwabne pończoszki za osłonę istotną uważać niepodobna.

Wszystko w modzie jest właściwie celowe. Jeżeli nosimy teraz suknie o linjach prostych, wąskie, ściśle owijające figurę i wymagające bezwzględnie smukłych kształtów, jeżeli modną jest owa nadmierna szczupłość i prawie płaskość, to stąd to wypływa, że tempo współczesnego życia nie sprzyja zanadta rozwojowi piersi i bioder. A zatem z konieczności życiowych robi się modę, styl i koniec.

Albo te paziowskie fryzury. Ileż to razy obwieszczano już powrót kunsztownych fryzur z długich włosów, ale ciągle ulegają nowym metaformozom. Jakiż tego powód? Dwa są właściwie powody: Jeden — to ten, że nie wiele zaiste kobiet posiadało piękne włosy, któreby warto pielęgnować, a niema nic bardziej kłopotliwego i mniej estetycznego od takich półdługich włosów i tak zwanych „mysich ogonków". Druga — przyczyna — to praca zawodowa kobiet współczesnych, która nie zezwala im na poświęcanie zbyt wielkiej ilości czasu układaniu fryzury. I dlatego, pomimo irytacji fryzjerów— kobieta współczesna na bal raczej przywdzieje białą, albo kolorową perukę, a na codzień zachowa swoją wygodną fryzurę a la garconne.

Strój kobiety współczesnej stara się też jak najsilniej „podziałać" na mężczyznę przez odsłanianie kształtów a przynajmniej jaknajbardziej ponętne ich osłanianie. I tak naprzykład jumper, który początkowo miał w zimie osłaniać od zimna, obecnie zmienił zupełnie swój cel. Luźne oczka tkaniny pozwalają oglądać ramiona, gors, powiewne dessous, albo przynajmniej każą się tego domyślać. W ostatnich czasach pojawiły się znowu kołnierze, co wszakże nie przeszkadza kobietom do odsłaniania ciała. Ot, poprostu suknia ma kołnierz pod szyją, a z tyłu dekolt do pasa. Co do współczesnych kostjumów kąpielowych, to szkoda nazywać je nawet kostjumami, bo to poprostu tylko króciutki wydekoltowany trykocik, trzymający się na ramionach na cienkich paseczkach.

Możliwem jest, że wówczas gdy mężczyźni przesycą się temi demonstracjami nagości, kobiety powrócą do strojów ściśle ich wdzięki przysłaniających.— Może nawet amerykanki na wzór pań Wschodu przesłonią twarze zasłonami, jeżeli tylko dojdą do przekonania, że w ten sposób będą mogły podniecić ciekawość mężczyzn.

Juljan Ejsmond.

ZŁOTA RYBKA

I. ŚWIATŁO W MROKU

W cichym stawie, gdzie mrok gości
zjawiła się rybka mała,
która jedna śród szarości
szczerem złotem migotała.

Skąd przybyła? z jakiej strony?
Różnie powiadają o tem...
Gdy przybyła — staw uśpiony
rozjaśniła szczerem złotem.

I dziwiły się szczupaki
i drzemiące liny w ile,
„Kto to taki, kto to taki,
który światła niesie tyle?

II. MIŁOŚĆ KARPIA

Był karp jeden. Choć leniwe
są z natury wszystkie karpie,
on w swem sercu poczuł miłość,
co jestestwem swoim szarpie...

W żyłach mu krew zimna, rybia
zagrała gorącem tętnem,
A choć ryby są bezgłose
on z spojrzeniem rzekł namiętnem:

„Rybko! na twój widok złoty
głos zyskałem... Kocham czule,
Łaknę, jasna, twej pieszczoty...
Śnię o tobie w szarym mule...

Tyś tu wniosła słońca promień,
słońca radość... Rybko, te twe
blaski złote mię urzekły,
Błagam ciebie o twą pletwę".

Rybka rzekła: „Karp na szaro
wcale nie jest w moim guście.
Mam dziś schadzkę z jednym rakiem
nieborakiem przy upuście...

Raka kocham. On mi daje
upominki i prezenty..."
Karp pozostał z bólu — niemy...
I wypłynął wkrótce — śnięty...

III. RAK ZAKOCHANY

Była wiosna... Toń radosna...
Zapach mięty... Żab rechoty...
Promieniała rybka mała
jak cud złoty, jak klejnoty...

Czekał na nią rak — kochanek
mchem zielonym obrośnięty...
Podał w szczypcach swojej lubej
ścięte kwiecie wodnej mięty.

Rybka rzekła: „Schowaj dary...
Nie jest mi to wcale miłem
mieć kochanka zacofańca,
który zawsze chodzi tyłem...

Jestem bardzo postępowa.
Skoro staniesz się czerwony
na półmisku — wówczas zyskasz
miłość rybki twej wyśnionej...

Odpłynęła, jak zjawisko,
Rak załamał z bólu kleszcze...
Łamał kleszcze na dzień drugi,
łamał i na trzeci jeszcze...

IV. PRZESTROGI TRYTONA

Żył w sadzawce wdzięczny tryton,
który umiał tysiąc bajek...
Miast fujarki na dżdżownicy
grywał pieśni wodny grajek.

Grał o wiośnie co sadzawkę
napełniła żab rechotem
i o rybce, co staw szary
rozjaśniała szczerem złotem...

„Złota rybko, śliczna rybko!
Czas nieczuły chyżo leci...
Czas nieczuły leci szybko.
Rybak rzuca zdradne sieci...

Pogardziłaś sercem karpia,
dałaś kosza i rakowi...
Jest na brzegu rybak młody,
który w sieci ryby łowi...

KOBIECE KLUBY

W ostatnich czasach wzrosła w Moskwie ilość samobójstw kobiet do tego stopnia, iż zainteresowała się niemi policja i wpadła na trop wielce sensacyjnego odkrycia.

Nie było dnia, aby która z dam tamtejszego towarzystwa nie odebrała sobie życia. Trupa znajdowano zwykle obdartego z kosztowności i z gotówki, zrodziło się więc przypuszczenie, iż jakowaś banda wciąga sowieckie damy w podejrzane nory i tam ogałaca je z majątku.

Poszlaki zaprowadziły do jaskiń zbrodni, zdołano bowiem zdemaskować 15 klubów, w których uprawiano hazardową grę, pijaństwo i orgje miłosne. Kluby te nie miały stałych siedzib, ale codziennie zbierały towarzystwo w innem mieszkaniu. Działały zaś przy pomocy agentek, rekrutujących się ze sfer towarzyskich Moskwy.

Działalność tych klubów zmierzała do ogołocenia kobiet z pieniędzy. Skoro dama przegrała wszystką swą gotówkę zjawiał się uprzejmy pośrednik, który dawał na zastaw, za brylanty i inne kosztowności, pieniądze.

Były to sumy niewielkie, nie stojące w żadnym stosunku do istotnej wartości zastawionych przedmiotów.

Ofiara hazardu z reguły przegrywała, zdobyte przez zastaw pieniądze, nie opuszczała ją jednak ochota odegrania się.

Wtedy proponowano nieszczęśliwej kobiecie rozpustę.

Za cenę swego ciała mogła uzyskać znowu pieniądze na dalszą grę.

Pokusie tej ulegały kobiety, w obawie przed mężami.

Gdy już brakło amatorów na płatną miłość, wtedy bez ceremonji wyrzucano ofiarę hazardu z klubu. Działo się to często w sposób brutalny.

Wtedy to zrozpaczona niewiasta, widząc się obdartą nie tylko z mienia, ale i z czci kobiecej, szukała pociechy w śmierci samobójczej.

Śledztwo policji moskiewskiej przybiera niezwykłe rozmiary i kompromituje wiele osób z wysokiej biurokracji sowieckiej.

KUCHNIA.

Ciastka grymasiki.

19 łutów cukru, laseczkę wanilji, 19 łutów mąki i 3 całe jaja zagnieść razem, rozwałkować cienko i wykrawać małą foremką blaszaną w kształcie ósemek drobne ciasteczka. Piec w wolnym piecu, aż się przyrumienią trochę i wyschną

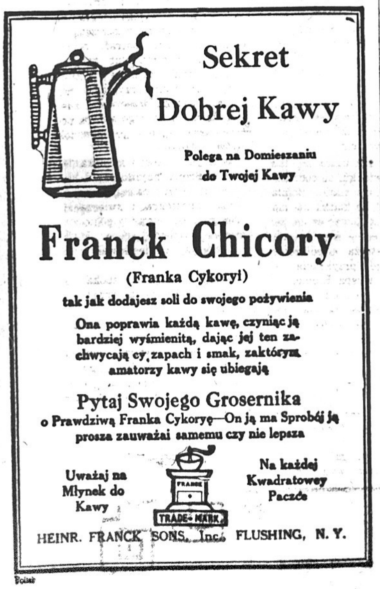

Sekret
Dobrej Kawy
Polega na Domieszaniu
do Twojej Kawy
Franck Chicory
(Franka Cykoryi)
tak jak dodajesz soli do swojego pożywienia
Ona poprawia każdą kawę, czyniąc ją bardziej wyśmienitą, dając jej ten zachwycają cy zapach i smak, zaktórym amatorzy kawy się ubiegają
Pytaj Swojego Grosernika
o Prawdziwą Franka Cykoryę—On ją ma Sprobój ją prosza zauważai samemu czy nie lepsza
Uważaj na Młynek do Kawy
Na każdej Kwadratowey Paczće
HEINR. FRANCK SONS, Inc., FLUSHING, N. Y.

DZIECI PŁACZĄ O „CASTORIA"
Nieszkodliwy substytut olejku rycynowego, Paregoric, kropel i kojących syropów—Nie zawiera narkotyków
Matki! Fletcher's Castoria dawana jest od zgórą 30 lat dzieciom i niemowlętom dla usuwania zatwardzenia, wzdęcia, kolek, biegunki i pochodzącej stąd gorączki oraz do regulowania żołądka i kiszek; pomaga ona w trawieniu; daje naturalny sen bez środków nasennych. Prawdziwa nosi podpis
Chas. H. Fletcher

SEVERY LEKARSTWA UTRZYMUJĄ ZDROWIE W RODZINIE.
Wycieńczone, nerwowe kobiety
mogą otrzymać ulgę, przez użycie
SEVERA'S REGULATOR
Wzmocniciel dla kobiet
Pomaga poprawić nieregularności i jest on pomocnik przyrody przy zboczeniu naturalnych funkcyj i przywraca narządy kobiece do zdrowego stanu.
CENA $1.25
Zapytajcie w aptece
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Na ZAZIĘBIENIE, KASZEL, GRYPĘ
oraz Bóle w krzyżach,
ale ma nic lepszego jak
Król linimentów Niedźwiednik
Żądaj w aptekach po angielsku
BEAR BALSAM
35c. butelka.
Nie bierz nic innego.
Jeżeli nie ma, niech sprowadzi.
Także do nabycia we wszystkich składach lekarstw lub u
Central Drug Co.
24 E. Center Street
Shenandoah, Pa.

Każda kobieta powinna się szczycić, posiadając piękne włosy. Łupież niszczy jednak piękny wygląd takowych.
Ruffles
jest śmiertelnym wrogiem łupieża.
Pielęgnujcie skórę głowy i włosy Wasze przedtym, niż ten ukryty pasożyt wyżre korzenie włosów, pokryje głowę Waszą brudną, białą, łuszczącą się substancją i spowoduje wypadanie włosów.
Kupcie Ruffles dziś jeszcze w aptece Waszej za 65c butelkę. 75c pocztą wprost z laboratorjum.
F. AD. RICHTER & CO.
Berry & South 5th Sts.
Brooklyn, N. Y.

ZNALEZIONO *Nowy Gatunek* Białego Niędźwiedzia

Odmiana białego niedźwiedzia o zabarwieniu kremowem znaleziona na małej wyspie przy wybrzeżu Kolumbji Angielskiej — Nowy ten okaz rozwiązał zagadnienie zoologiczne, niezrozumiałe dotychczas dla badaczy Północnej Ameryki.

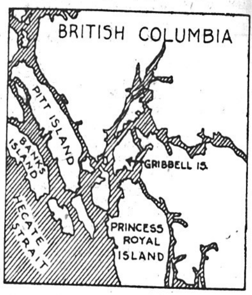

Niniejsza mapa wskazuje miejsce Gribbell Island, gdzie znaleziono rzadki okaz niedźwiedzia.

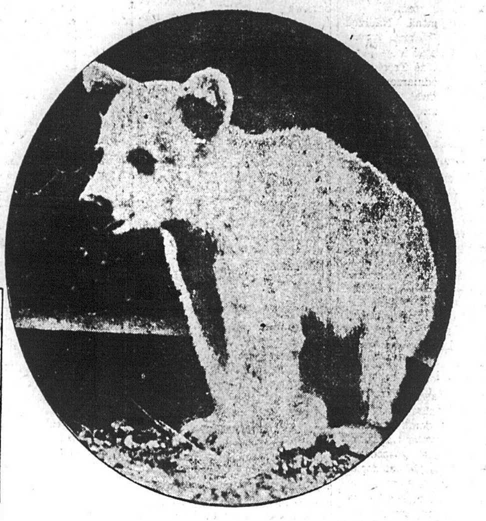

Najrzadszy z niedźwiedzi Ursus Kermodei, od wielu lat poszukiwany, na koniec znaleziony w Północnej Kandzie. Szerść jego jest pięknego kremowego koloru.

NA niewielkiej skalistej wyspie Gribble Island w Kanadzie, urodził się miały, puszysty niedźwiadek. Nikt, oprócz jego matki nie cieszył się i nie zwrócił uwagi na ten fakt.

A tymczasem niedźwiadkowi było sądzonem stać się wybitną osobistością w zoologji i zyskać sławę, którą może pozazdrościć mu niejeden zasłużony człowiek.

Pierwszy ze swego rodu otrzymał on nazwę naukową i odtąd znanym będzie pod imieniem — Ursus Kermodei.

I ten mały niedźwiadek narobił więcej hałasu, niż nowojorska piękność rozwodząca się z siódmym mężem, by wyjść zamąż za ósmego, zanim nie zgłosi się dziewiąty małżonek.

Całe stronice gazet poświęcono temu zwierzęciu, które nawet nie przeczuwa, ile jego istota wzbudziła komentarzy, odczytów,- debatów, zjazdów naukowych i t. d.

Cóż jest przyczyną całego tego poruszenia?

Niedźwiedź Kormodei jest jedynym okazem w swoim rodzaju, żaden uczony dotychczas nie napotkał innego osobnika tegoż gatunku.

Przytem udało się go pochwycić żywcem i oczywiście badania nad nim mogą być prowadzone przez dłuższy czas.

Zęby jego, pazury, kształt głowy i inne cechy charakterystyczne budowy ciała są jak u niedźwiedzi brunatnych, to znaczy, że jest zbudowany jak niedźwiedzie z Louisiana, Labradoru lub Everglade.

Ale nasz niedźwiadek niema brunatnej barwy — białość jego przypomina białość bitej śmietanki.

Od polarnych niedźwiedzi różni się jednak znacznie budową fizyczną i znacznie mniejszym wzrostem. — Stąd też zaciekawienie zoologów.

Wspaniałą swą nazwę i po części sławę zawdzięcza ciekawe zwierzę dr. Williamowi Hornaday, dyrektorowi nowojorskiego zoologicznego ogrodu.

„Ursus" — jak wiadomo, oznacza po łacinie to samo, co niedźwiedź, — „Kermodei", — specjalna nazwa niedźwiedzia, została mu nadana ku uczczeniu dra. Franciszka Kermodei, dyrektora Muzeum w Angielskiej Kolumbji, gdzie okaz był po raz pierwszy naukowo zbadany.

Jeżeli ujrzy go dziecko, napewno nazwie go, „kremowym niedźwiadkiem" — tak bardzo przypomina on leguminę z puszystej, bitej śmietanki.

Mały niedźwiadek miał chwilę szczęścia i swobody właśnie wtedy kiedy nie znał jeszcze ...sławy. Biegał i hasał wśród skał i krzaków północy, tarzał się w śniegu lub próbował płynąć w zimnej, orzeźwiającej wodzie.

Jego rodzice należeli do prawdziwej niedźwiedziej arystokracji niemniej rzadkiej, jak osławione białe kruki.

Udało im się uniknąć pojmania przez myśliwych zawziętych na rzadkie okazy.

Nasz niedźwiadek nie był samotny — miał brata również urodziwego i żwawego czworonoga, jak on sam. We dwójkę też pod czujnym okiem matki uczyli się włazić na najbardziej strome skały, lub przeskakiwać szczeliny, lub biegli za nią w poszukiwaniu słodkich jagód, lub jak para tresowanych piesków, stawali na dwuch łapkach, kiedy niedźwiedzica zanurzała się w wartkim potoku, by wyłowić smaczne ryby dla swego potomstwa.

Czasem ostry węch niedźwiedzicy natrafił na ślad mniejszego zwierzęcia ssącego, — nozdrza drżały, węsząc krew i mięso i powoli przytulone do ziemi zwierzęta czołgały się w kierunku zdobyczy, prawie bez szelestu.

Wiewiórka lub gronostaj zabłąkane w pustce północnej, ani przypuszczały, że za chwilę kły drapieżników położą kres ich wesołemu życiu.

Najedzone do syta niedźwiedzie zwijały się w kłębki, wtulając czarne nosy w białe futra i zasypiały snem spokojnym i mocnym, by przebudzić się do nowych zabaw i nowych poszukiwań pożywienia.

Dr. William Hornaday, dyrektor nowojorskiego zoologicznego ogrodu, dzięki niemu nasze miasto posiada nowy gatunek białego niedźwiedzia. — Dwa brunatne niedźwiedzie podobne do Ursus Kermodei.

Niestety, gdy ktoś urodził się dla sławy, szczęście w zaciszu domowem jest tylko krótkotrwałem.

Pewnego dnia w dziedzinę arystokratycznych misiów przyszło dwuch Indjan myśliwych. Zastali małą grupkę składającą się z matki i synów zabawiających się wśród zarośli.

Zwykle niedźwiedzice do upadłego bronią swego potomstwa, w tym wypadku przezorność wzięła przewagę nad miłością rodzicielską i kudłata mama błyskawicznemi skokami skryła się w zaroślach, za nią sapiąc ze strachu i wzruszenia podążył jeden z niedźwiadków, a nasz bohater, którego widzicie tu na obrazku, został sam w obliczu dwuch groźnych, nigdy dotychczas nie spotykanych postaci.

Nie widząc innego ratunku, niedźwiadek wskoczył na najbliższe drzewo i rozpaczliwemi ruchami zaczął wspinać się na gałęzie, poprzez liście widział swą wyrodną matkę umykającą co sił i brata podążającego za nią w niezgrabnych podskokach.

Biedny, mały, kudłaty dzikus wkrótce musiał się pożegnać ze swobodą.

Indjanie z większą zręcznością, niż on wdrapali się na drzewo i oderwali go od gałęzi, którą kurczowo ściskał.

Bez żadnych względów związali swego niewolnika sznurem i pociągnęli w kierunku wioski. — I nasz bohater zapewne zakończył by swe życie w tej wiosce, by żywić jej mieszkańców pieczenią i zrazami niedźwiedziemi, gdyby nie przypadek.

Na drodze myśliwi spotkali inny oddział, w którym znajdował się młody człowiek nazwiskiem Flowers. Ten interesował się naukami przyrodniczemi i coś już słyszał o bezowocnych poszukiwaniach uczonych, pragnących pojmać nowy gatunek białego niedźwiedzia.

Niezwykły okaz odrazu zwrócił jego uwagę, przypatrzył mu się bacznie i po chwili zaproponował Indjanom 60 dolarów za niego.

Za chwilę już był właścicielem niedźwiedzia i razem ze swą własnością udał się do najbliższej stacji telegraficznej. Telegram adresowany do dr. Hornaday w New Yorku zawierał pytanie, ile Zoologiczny Instytut zechciałby zapłacić za niedźwiedzia.

Odpowiedź nie dała długo na siebie czekać.

Dr. Hornaday ofiarował 500 dolarów.

Tu zaczęła się nowa serja przygód.

Flowers, chcąc być w zgodzie z prawem, napisał do władz, prosząc o pozwolenie dla przewiezienia niedźwiadka.

Czekając na załatwienie formalności, zamknął pupila w piwnicy. Ale niedźwiadkowi nowe mieszkanie wcale się nie podobało, a że był niezależnego ducha i pokaźnej siły, więc po kilku dniach piwnica wyglądała jakby tam cyklon szalał.

Flowers nie widząc innej rady, wpakował swą zdobycz do worka i zaniósł na tymczasowy pobyt do zoologicznego ogrodu w Vancouver.

Tu niezwykły okaz odrazu zwrócił na siebie oczy wszystkich uczonych przyrodników.

Kanadyjczycy oświadczyli, że nigdy nie zgodzą się wydać taki unikat do innego kraju.

Ze swej strony dr. Hornaday uważał , że tranzakcja handlowa była już prawie załatwioną. Z tego wynikła cała sprawa między Stanami Zjednoczonemi i Kanadą, upłynęło dużo czasu nim doszło do porozumienia.

Korzystając z pobytu polarnego gościa w jego ogrodzie dh. Kermodei przeprowadził ścisłe badania, ustalające z całą dokładnością, że niedźwiedź należy do nieznanej dotychczas rasy, przedstawiającej fazę ewolucyjną od niedźwiedzi brunatnych do białych polarnych.

Dr. Kermodei przyczynił się do tego, że okaz nakoniec wysłano do ogrodu zoologicznego w New Yorku.

W dowód uznania dla badań kanadyjskiego uczonego i dla jego koleżeńskiej uprzejmości dr. Hornaday nazwał nowy gatunek Ursus Kermodei.

Znalezienie nieznanych gatunków wśród ssaków ma ogromną naukową doniosłość, ponieważ dostarcza dowodów, w jaki sposób gatunki ulegały powolnym zmianom, aż powstawały nowe zupełnie odrębne rodzaje zwierząt.

Każde takie badanie potwierdza teorję ewolucji, według której cały świat żyjących istot jest jedną olbrzymią rodziną, ponieważ zwierzęta pierwotne w ciągu setek tysięcy, a może miljony lat rozwijały się i przekształcały w coraz to nowsze gatunki, więcej skomplikowane i przystosowane do warunków swego otoczenia.

Nowy okaz ma niemniejsze znaczenie dla badań zoologicznych, jak odnalezienie na Syberji specjalnego gatunku pierwotnego konia, zwanego od nazwiska badacza, koniem Przewalskiego.

Dotychczas przy badaniach zmian ewolucyjnych w uniwersytetach i innych uczelniach za przykład brano konia, ponieważ posiadano bardzo dawne gatunki tego zwierzęcia, a przynajmniej szkielety sięgające zamierzchłych epok. Dziś badania można znacznie rozszerzyć, ponieważ niedźwiedzie przedstawiają również wiele odmian ewolucyjnych. Brakowało tylko gatunku przejściowego od brunatnych niedźwiedzi do śnieżno białych. Teraz dzięki niedźwiedziowi Ursus Kermodei, którego historję poznaliście, cała rodzina kudłatych misiów jest w komplecie, ku wielkiej uciesze uczonych zoologów.

Na zakończenie przytoczymy kilka dowodów zachwytów, które Ursus Kermodei budzi swym wyglądem i zachowaniem.

Pewna dama zakochała się tak bardzo w niedźwiadku, że codziennie odwiedzała jego klatkę. Bolała ją i trapiła myśl, że klatka nie ma dachu i deszcz pada wprost na jej ulubieńca; codziennie więc starała się przekonać stróża o potrzebie nieprzemakalnego przykrycia. — Tłumaczenie, że wyspa Ribble, — skąd niedźwiedź pochodził była najdżdżystszą miejscowością na kuli ziemskiej, i że wobec tego reumatyzm mu nie grozi, nie zupełnie przekonało stroskaną damę.

Inna opiekunka przyniosła słoik z miodem, myśląc, że niedźwiedź przedewszystkiem tym przysmakiem się żywi. — Jakież było jej ździwienie, gdy jej powiedziano, że na wyspie Gribble pokrytej przez 9 miesięcy śniegami, pszczoły nie mogą istnieć, wymarzłyby niezawodnie w ciągu mroźnej zimy.

Prawdą jest, że niedźwiedzie na ogół lubią miód i słodycze; te, które zamieszkują cieplejsze części Kanady, żywią się słodkiemi korzonkami, miodem, rybami, gadami, żabami i drobniejszemi gatunkami ssaków.

Ale Ursus Kermodei nie przywykł do takich smakołyków — jego zwykłem pożywieniem były ryby, a tylko pod koniec lata matka urządzała mu ucztę, wyszukując smaczne, lecz nieliczne jagody.

W pierwszych tygodniach swej niewoli Ursus Kermodei dziko rzucał się w klatce, oczy jego płonęły złowrogiem ogniem.

Cechą charakterystyczną niedźwiedzi jest jednak łatwość z jaką przyzwyczajają się do niewoli. Po paru miesiącach nudy i tęknoty za swobodą, miś przyzwyczaja się do swej klatki; bawi go podziw ludzi, z łatwością uczy się różnych sztuczek i figlów.

W zoologicznym parku w Bronx można obserwować zabawy niedźwiedzi zupełnie zadowolonych ze swego losu. Czas wolny od snu spędzają na gonitwach, zapasach, boksowaniu lub pływaniu. Wydają się być weselszemi na wolności, bo nie trapi ich troska o zdobycie pożywienia i niepokój przed myśliwymi.

Jeżeli teraz odwiedzicie Ursusa Kormodei, przekonacie się sami, że życie w New Yorku przypada mu do gustu, oczy jego spoglądają na widza z łagodną wesołością — całemi godzinami potrafi bawić się jak kocię piłką lub gałgankiem. Nie dba bynajmniej, że tłum dzieci i dorosłych przygląda mu się z zachwytem, przeciwnie, zdaję się, że jak u dobrego aktora poczucie dumy napełnia go na widok hołdów i uznania.

Takim jest nowy mieszkaniec parku w Bronx, najmłodszy z białych niedźwiedzi i należący do naj starszej arystokracji zwierzęcej.

Ten gatunek istniał w północnej Ameryce w odległej epoce, kiedy lwy i tygrysy zamieszkiwały ten ląd.

Według zoologów epoka ta przypada na 30,000 lat przed naszą erą.

Chociaż to się dziwnem wydaje, jednak dla uczonych cała kula ziemska jest otwartą księgą, z której czytają dzieje zaginionych epok, a co przeczytają, czasem nam w zrozumiałych słowach opowiadają.

Copyright 1925 by the Public Ledger Co.

ECHA

Władysław S. Reymont

Armaty przycichły i z głębi ciemnej izby zabrzmiał wylękły, głos.

— Naprawdę widziałeś, jak ojciec uciekał?

— Mówiłem już mamie.

— I nie strzelali za nim?

— Ciemno było, tłok i rozbijali tylko kolbami. Odpowiadał ktoś niechętnie.

— Gdzie się pali? Ogień jakby coraz większy.

— Rynek. Niemcy chodzą od domu do domu, oblewają naftą i podpalają.

— Jezu, zginie całe miasto! załkał głos z ciemności. — I my wszyscy zginiemy!

Jakby w odpowiedzi, zaczęły znowu bić armaty.

Gdzieś wysoko w ciemnościach wyły stada przelatujących kul.

Mały parterowy domek rozdygotał się aż do fundamentów; trzaskały drzwi, jakby poruszane niewidzialną ręką, rozwalał się piec, ze ścian zlatywały z brzękiem obrazy, przewracały się sprzęty i wylatywały resztki szyb. W izbie duszno było od wapiennego kurzu odpadających tynków i ciemno, bo jeno przez zawarte okiennice sączyły się krwawe brzaski niedalekich pożarów. W jednym z kątów, przed złocistym obrazem Częstochowskiej, ustawionym na podłodze, tliła się jeszcze olejna lampka. W głębi z kupy barłogów roznosiły się nieustające szlochy dzieci, a w przerwach grzmotów i wycia dział, wybuchały rozpaczliwe błagania.

— Boję się! Mamusiu, boję się!

Ale huk armat znowu przygłuszał te lamenty bezbronnych piskląt, domek się szarpał, — chwiał w różne strony i, trzeszcząc złowrogo, dawał pozór jakoby okrętu porwanego przez huragany; okrętu skazanego na zatracenie.

Matka uspokajała jak mogła, nie pomogło, płakały coraz żałośniej.

— Cicho dzieci, śpijcie, zaraz przestanie grzmieć, nie odejdę was robaki kochane, nie bójcie się. Jak ojciec przyjdzie, pójdziemy do ciotki na gruszki. — Józio, wyjrzyj-no, czy ojciec nie powraca!

Chłopiec wyszedł bez słowa i jakby pijany zatoczył się na ścianę. Wiedział, że ojciec powrócić nie może. Przed paru godzinami, o zmierzchu rozstrzelali go Niemcy. Własnemi oczami patrzał na jego śmierć. Miał jeszcze ręce powalane jego krwią. Żołdackie kolby i bagnety odpędziły go od trupa. Przyleciał do domu z tą wieścią i coś wyższego nad jego pojęcie i wolę przymusiło go do kłamstwa przed matką. Przyleciał pełen straszliwego krzyku, lecz dojrzawszy jej twarz udręczoną niepokojem, nie potrafił już wyznać przed nią. Gotów był sam umrzeć, niźli przyczynić jej tej nowej i strasznej boleści. Zawarł się w sobie i milczał. Miał dopiero lat czternaście, ale te dnie wojny i śmierć ojca uczyniły mu duszę starą jak świat, jak ból, jak ludzkość. Patrzył na wszystko, jakby w coraz głębiej zapadającej się otchłani, że nawet nie czuł już żadnych obaw ni trwóg. Dusza mu skamieniała na bryłę zlodowaciałych łez.

Siedział czas jakiś pod ścianą, bezmyślnie zapatrzony w pożary i kłęby dymów. A miasto umierało; jakieś potworne dzioby, kujące bezustannie w ciemnościach, rozszarpywały je na strzępy. Posępne skrzydła dymów przysłaniały walkę i pożogi. Domek stał za rogatkami, przywarty szczytem do cmentarnego wzgórza, na którem dziko szumiały ogromne drzewa i bieliło się tysiące krzyżów. — Szeroka ulica prowadziła do miasta leżącego nieco niżej: pędziły nią automobile, maszerowały wojska, toczyły się działa i przelatywała konnica, zaś niekiedy gromady ludzi z obłąkanym wrzaskiem uciekały w pola, w ciemność, pod płoty i w rowy przed gradem kul świszczących na wszystkie strony.

Chłopiec, posiedziawszy dłuższą chwilę na dworze, powrócił do mieszkania.

— Cóż, nie widać? — A może po drodze wstąpił do znajomych? — pytała matka.

— Miał zajrzeć do stryja...— wspominał nawet. — Pewnie tam zostanie na noc.

— I nasby samych zostawił w taką straszną noc? Tylko go patrzeć, pewnie wróci łąkami, trochę dalej, ale bezpieczniej. Przecież się tam nie biją, co?

Józio pod jakimś pozorem uciekł przed dom, bał się w rozmowie zdradzić.

Armaty biły coraz rzadziej i pociski niby meteory przelatywały w ciemnościach. Gdzieś w nocy gdakały ohydnie kartaczownice z monotonnym uporem i trzeszczały karabinowe salwy. Słychać było plusk kul uderzających w cmentarne drzewa i gontowe dachy. Bitwa zdawała się już przycichać, natomiast pożary wzmagały się z minuty na minutę. Miasto stawało się podobne do płonącego stosu, spowiniętego w czarne kłębowiska dymów, że tylko niekiedy odsłaniały się głębie ulic niby krwawe rany, pełne straszliwej grozy walących się domów, zapadających się dachów i ulewy cegieł. A z tego piekła, ponad szumy ognia i trzaski, ponad ryki armat i świsty kul, wydzierał się potworny krzyk człowieczy! Szlochy i płacze zdawały się wybuchać z wnętrza samej ziemi. Naraz okropny grzmot rozdarł powietrze tak blisko, że Józio uderzył o ścianę, odbił się od niej i potoczył do przydrożnego rowu.

Oprzytomniał dopiero na świtaniu i ledwie się zebrał na nogi.

Z domu pozostała jeno kupa połamanych ścian i dachów, a z pod rumowisk wydobywały się jakieś konające jęki.

Rzucił się na ratunek. Nadarmo jednak poszły wszystkie jego rozpaczliwe wysiłki; nadarmo krwawił ręce i padał z wyczerpania, nie poradził się przedostać.

Poleciał szukać ratunku u sąsiadów, ale domy były puste i zrabowane.

Błagał, żebrał zmiłowania i skomlał u nóg każdego przechodnia o pomoc, bo jęki stawały się coraz cichsze i jakby coraz dalsze, aż w końcu zupełnie umilkły. Zrozumiawszy, że wszystko skończone, padł bez sił, bez myśli i bez czucia.

Dzień się podniósł słoneczny, zadymiony jeno pełen swędu spalenizny.

Miasto paliło się jeszcze, lecz bitwa już była skończona.

Dobrze już po wschodzie, na drodze zagrzmiała kapela i w tumanach kurzawy jęła się ukazywać maszerująca kolumna. — Muzyka huczała coraz mocniej i triumfalniej, a wraz też zadygotała ziemia od kroków tysięcy. Zalśnił w słońcu nieprzejrzany las bagnetów, rozpaliły się złociste pikelhauby, świeciły wypasione gęby i zajaśniały dzikie, okrutne oczy. Na wspaniałym gniadoszu jechał oficer i w jakiejś chwili, przed rogatką, dał znak i potężny chór głosów uderzył w niebo.

Parli się naprzód w ulice płonącego miasta niby rzeka potężna, groźnie wezbrana mocą i wszystko po drodze druzgocąca.

Józio porwał się nagle, krew oblała mu twarz i serce przejęła taka straszliwa dzika nienawiść, że porwawszy kawał cegły, trzasnął nią w łeb oficera.

— Masz za wszystkich, ty psie wściekły! — Zakrzyczał nieprzytomnie.

Oficer zachwiał się w siodle, ale w tej chwili sto bagnetów, sto kolb i sto obcasów spadło niby huragan na zuchwalca.

Popłynęli dalej z triumfalnym śpiewem i muzyką, jeno przy drodze pozostała bezkształtna kupa ciała, z której wynosiła się tylko pięść groźnie zaciśnięta.

Wiliam Reeves twierdzi, że wybrzeże Oceanu Spokojnego jest o wiele lepszym terenem do polowania na dzikie zwierzęta i podaje jako dowód rycinę przedstawiającą lwa górskiego w pułapce

OPOWIEŚCI OKIEN

Zofja Wojnarowska

Kto mieszka na facjatce odwiecznej, dwupiętrowej kamienicy na Krzywem Kole? Małe, brudne okienko zrzadka się otwiera, a wtedy na sznurku, przeciągniętym od framugi do framugi, suszą się jakieś szare gałgany; powiewają bezradnie, jak strzęp starczego życia.

A wieczorem nawet w najkrótsze dni grudniowe, kiedy słońce tak wcześnie ześlizguje się z dachów Warszawy, nie widać w tem okienku światła. Zawsze czarnym patrzy oczodołem wśród szeregu jasnych lub półjasnych okien innych.

Tylko nieraz do późnego zmroku widnieje przy okienku sylwetka głowy nieruchomej, rzecby można przyklejonej do szyby.

Kto mieszka na facjatce, w której okienku nigdy się nie świeci?

* * *

No, wiadomo, że to warjatka! Dość spojrzeć. Palto pstre od lat, spódnica z trzech różnych kawałków, męskie koszlawe kamaszki na nogach, a na głowie kapelusz! I z piórem! Z dużem, rudem piórem, które niegdyś było zapewne czarne. Z pod kapelusza wymykają się kosmyki siwych włosów. Kiedy idzie przez podwórze, mała i zgarbiona, opuszcza głowę nisko na piersi, jakby ją chciała wśrubować w ramiona.

Z nikim nie rozmawia i sąsiadki z facjatek, Czarna Frankowa, żona zduna, tego, co się rozpił i druga, fabrykantka papierowych kwiatków i posługaczka Komosiowa wzruszają tylko ramionami, gdy widzą przechodzącą przez kurytarz warjatkę. Idzie zawsze cichutko pod ścianą, jakby się spieszyła i bała musnąć brzegem łatanego paltota wszystkiego, co ją otacza.

„Skąd ma na mieszkanie? Nic przecież nie robi!" — mówią sąsiadki, głowami kiwając. Wprawdzie facjatka starej, w samym końcu kurytarza, tuż obok drzwi do strychu, jest najmniejsza ze wszystkich, jest tak malutka, że tylko stół, łóżko i krzesło zmieścić może, ale nawet za taką płacić trzeba, a „stara jest harda, bo sublokatorki nie bierze, tylko mieszka sama". Skąd ona bierze pieniądze?

A przecież płaci, bo, co-miesiąc koło pierwszego bywa u gospodyni. Gruba gospodyni, wdowa po właścicielu masarni, ma jakieś względy dla starej, bo ją nawet częstuje herbatą z winem — widział Jan, stróż. A język to się jej nad herbatą rozwiązał i pytlowała, aż miło.

A zameldowana jest jako Barbara Obielska, nauczycielka.

Raz na dzień wychodzi z domu: raz na dzień wraca, niosąc jakieś brudnawe zawiniątka. Sąsiadki podejrzewają, nie bez podstaw, że to garnuszki z jedzeniem. Ale ognia nie roznieca nigdy; nie słychać, żeby rąbała drzewo, ani widać kiedy, żeby wiązkę drzewa niosła. Nigdy nie roznieca ognia i nie zapala światła. Niema za co. Ogień i światło zagasły dla niej na zawsze. Tak myśli, gdy o wieczorze przytulona twarzą do brudnej szyby, długo wpija się oczami w ostatnią światłość na niebie.

* * *

A gdy mrok całkowity zapełni poddasze, siada na starem, kulawem, drewnianem łóżku, zasłanem gałganami, opiera łokcie na kolanach, a głowę opiera na rękach i zastyga w przeszłości. — Zwiędłe, starcze ciało, skurczone od chłodu zimnej izdebki, zapada w odrętwienie, podczas, gdy dusza i myśl wybiegają na świetliste łąki wspomnienia.

* * *

Nigdy nie było dostatków, zawsze praca i zmaganie się z losem, ale była młodość, wiara i miłość. Z jaką i energją i zapałem uczyła dzieci w szkółce, jak głośno, dźwięcznie mówiła im o życia pięknie, o radości wytrwania, o szczęściu pracy. Uczyła je czytać i rachować, rzeczy najprostszych, i łatwych, ale i rzeczy przedziwnie głębokie i mądre płynęły od niej ku dzieciom, nie za pośrednictwem banalnych elementarzy, lecz z duszy do dusz, jak fale światła na młode pędy choinek w zagajniku. Uczyła je według ciasnego programu szkolnego i według nieogarnionego programu — kipiącej w niej młodości i siły.

A w niedzielę chodziła z dziećmi na wycieczki. Uplatały jej wtedy dziewczęta wieńce z jaskrów i niezabudek. Lecz te wianuszki więdły szybko, jak dni młodości.

* * *

Miłość przyszła, jak burza wśród nocy letniej i bezpowrotnie odeszła za chmurny już odtąd wieczyście widnokrąg. Mąż, również nauczyciel, umarł na suchoty i zostawił ją z roczną córeczką. Kochała dziecko do szaleństwa. Pracowała już nietylko w szkole, lecz i poza szkołą, aby dziecku dać wszystko niezbędne, a nawet więcej. Ubierała Janinkę ładnie, stroiła ją; miały jej to bardzo za złe koleżanki nauczycielki. Janinka była śliczna, zgrabna, figlarna, wesoła i rozpieszczona. Matka, nauczycielka, nie była wcale pedagogiem dla własnego dziecka. Janinka Obielska robiła, co chciała i wstąpiła do operetki. Miała wszystkie warunki na szansonistkę, stała się gwiazdą operetkową i kabaretową, miała bogatych przyjaciół, samochody, brylanty, koronki, wygrała wielki los na loterji fortuny, wyszła za mąż za starego bogacza barona i wstydziła się biednej matki, przedwcześnie zgrzybiałej ze zgryzot i złych warunków i wyczerpanej pracą.

Razu pewnego pokorna, smutna i biednie ubrana przyszła do córki, do jej buduaru i zastała tam jakiegoś pana w monoklu, którego córka tytułowała księciem. Po jego wyjściu pani baronowa wpadła w straszny gniew:

„Nie będę matce mówić przy ludziach mamo!" — wołała. — „Zabraniam nazywać mnie po imieniu!" i tupała nogami. Obielska milczała ogłuszona. To wprawiło panią baronową w większą jeszcze pasję. Zadzwoniła na pokojówkę i rzuciła rozkaz:

— Odprowadź tę panią do drzwi i nie wpuszczaj do mnie nigdy bez zameldowania!

Zeszła wtedy ze schodów, jak automat, przez parę dni błąkała się nad Wisłą, na noc nawet nie wracając do domu, wreszcie omdlałą zabrało pogotowie do szpitala, gdzie przeleżała kilka tygodni, walcząc ze śmiercią, w ciężkiem zapaleniu mózgu.

Lekcje straciła, a gdy wyszła ze szpitala, nawet nie przyszło jej do głowy podejmować pracy nauczycielskiej, tak czuła się słabą i starą.

A nie miała odwagi odebrać sobie życia.

* * *

Napisała do córki list, błagając ją o pomoc. Pisała, że wyrzucą ją z zajmowanego przed chorobą pokoiku, bo niema czem zapłacić komornego i zakończyła: „Nie daj mi umrzeć z głodu, bo cię przeklnę".

Czy groźba, czy litość oddziałały na córkę? Odpisała, że codzień w kuchni będzie dla niej obiad, który może sobie przyjść i zabrać, byle się tylko do niej

(Ciąg dalszy na str. 14-ej)

Ra Hotep, syn króla egipskiego Seneferu, podobizna znaleziona w piramidzie Giza

Strzałka wskazuje miejsce, w którem uczeni rozpoczęli odkopywanie ruin najstarszego grobowca egipskiego

Głowa Niferty, żony Ra Hotepa, znaleziona obok podobizny swego męża w najstarszej piramidzie

LISTY

Teresa Lubińska

Ty...

Piszę znów. Domyślałeś się pewnie, o ty, znający głąb duszy kobiecej, że napiszę znów.

Wczoraj była środa... Jak twoje oczy szukały na twarzach naszych „jej". Szukałeś mnie.

Widzisz to cud dla mnie — to szukanie twoje. Posyłam ci kwiaty codziennie. Twoje biurko w tej grządce pachnącej wygląda, jak ołtarz kochania, nieznanemu bóstwu wystawiony, na tym ołtarzu stoję ja, nie widna źrenicom twoim, w purpurze wszystkich domysłów i w złocie wszystkiego pragnienia, aby wiedzieć.

Pomyśl, jaki to cud... Czekałeś mego listu! Oh, ja wiem, że tak. Czekałeś — głodny tych słów... I oto przychodzę nakarmić cię.

* * *

Ty...

Myślisz, żem jakaś zdegenerowaną flirciarka co specjalnych zupełnie, wyrafinowanych arcy, szuka wrażeń.

Jakże ty się mylisz, ty, mój śnie o szczęściu... Ty nie wiesz, co znaczy kochać, choć liczbę kochanych straciłeś już dawno.

Zdaje ci się, żeś wygrał pieśń całą, że harfa miłości nie ma już nuty nowej żadnej. Nędzarzu... Toć groszaki zbierałeś, a zdawało ci się, że dukat złoty w ręce trzymasz. I oto przychodzi królewna — ja.

Kwiatem płomiennym zasłaniam twarz.

Czemu? Bo kocham. Bo mój sen piękny... Niech śnię.

A gdybym pod pisaniem mojem położyła imię i nazwisko, może niebieski uleciałby ptak. Może...

Niech śnię...

* * *

Ty...

Znów tydzień kwiatów i śnienia, i czekania. Omal nie zdradziłam się wczora.

Zamyślony byłeś... bawiąc się wielką gałęzią mimozy.

Wtuliłeś w nią twarz, jakby pieszczoty szukając, a potem złocistą kuleczkę kwiatu chwyciłeś ustami.

Drgnęłam... Dziwny lęk przypadł na mnie...

Powiedzieć?

Tak, powiem... Wszak nie wiesz, kto jestem. Jedna z dziesięciu, co były wczoraj.

Miałam wrażenie, że z ust twych wysączą się krwi krople.... takie inne, niż ludzka krew.... złociste, przesłoneczniono kropelki.

Miałam wrażenie, że twe usta pachną mimozą i kochaniem...

Czułam odporną tężyznę tych ust czerwonych, jak dojrzały owoc czereśni, z której tryska krwawo barwna słodycz, gdy się biel moich zębów zanurzy w nią.

To była sekunda ledwie.

Zaraz pomyślałam sobie, że smugi twych warg, z których górna, obrębiona brzeżeczkiem dyskretnej czerni wąsów, że one pachną może tylko poobiednią kawą, piwem i dobrym fiksatuarem.

Brrr... Wstrząsnął mną dreszcz. Kombinacja takiego „milfleuru" — co najmniej nie miła.

Ale ta sekunda czasu miała urok niewysłowiony...

Kto wie, czy gdyby nie refleksja, w porę uczyniona—kto wie, czy nie byłabym wstała, jak lunatyczka, i rąk twoich z kwiatem nie wzięła w me ręce. Kto wie, czy nie patrzyłabym na nie długo — rozkochanie. — Kto wie, czy nie położyłabym ich sobie na głowie... Kto wie, czy nie zapragnęłabym na bieli zębów moich wyczuć kropelek twej krwi...

Kto wie?

Że byłby skandal, mniejsza o to. Skandal „c'est si peu de chose" w gruncie...

Ale prysnąłby czar.

Ty, śnie o szczęściu.

Noc pachnie wiosną, która, jak cud, zjawi się lada dzień...

Ty spisz... Jutro cię zbudzą kartki moje w szarej kopercie, co przylecą, jak skowrończe ptaszę, zadzwonić cudną piosenkę: Kocham cię".

* * *

Ty...

Wiesz, czem powinno być ludzkie kochanie? Radością... i hojnym darem.

A wiesz, czem bywa zwykle? Tragizmem... i buchalterją.

Innego kochania niema ani w życiu, ani w sztuce.

Zawsze jest zazdrosne skąpstwo, wyzysk, pilnowanie chytre, aby więcej brać, aniżeli się daje.

Cierpienie, niewola, a potem zaduch ciasny maleńkiej przestrzeni i brud.

Przeczysz? I czemu nieszczery jesteś? Sam z sobą nawet...

Pomyśl — gdybym powiedziała ci moje „noms et prenoms"— gdybym stała się twoją, z sakramentem lub bez, jakie byłyby następstwa:

Ty pan, ja własność, bo odrazu, gdybyś ty mi łut jeden dał prawa nad sobą, centnar osiągnąłbyś nademną.

Poszłabym w jasyr. Całowałabym i mówiła, że kocham — bo tak trzeba....

Szarpałaby się dusza. Tybyś ziewał, a na pogrzebie naszej miłości płakałabym ja sama tylko i to łzami gorzkiemi, a łzy gorzkie czystemi nie są.

Coraz więcej dochodzę do przekonania, że tak, jak jest dobrze jest... bo radośnie.

Gdybym była twoją, znalabym cię na codzień, to znaczy z wszystkiemi ekcesorjami powszedności szpetnej, z twemi wadami i małostkami, i śmiesznemi szemi może, przyzwyczajeniami.

I byłoby szaro... smutno. Widzisz, kochany... święto w mem sercu — wieczne święto... Słoneczny dzień niedzielny letni, kiedy to pachną dostałe na łanach zboża — i dzwonią dzwony kościelne i las, rozprażony w słonku, śle zapach żywiczny, a dziewczęta wiejskie w odświętnych spódniczkach idą roześmiane....

U mnie święto...

Kocham. Czy ciebie?

Może tylko miłość samą — może tylko — sen o tobie. Może ty inny... całkiem inny, niż ten przeczuwany, wyśniony... może ty taki, jak wszyscy — wolę cię nie znać — wolę cię śnić... bo sen piękniejszy, niż prawda... bo ty ostaniesz radością. Ty nigdy gorzką nie będziesz łzą.

WIECZÓR

Na srebrnym stawie w blasku miesiąca
Cisza rozbłękitniona...
Skróś drżącej fali kładzie ramiona
Nimfa marząca...

Drżą senne drzewa i ziół kobierce,
Wionie wiatr chłodny,
Srebrne widziadła spływają w serce
Bogini wodnej...

Elfów błyszczących wypływa z fali
Orszak skrzydlaty,
Ponad brzegami słuchają kwiaty,
Jak toń się żali.

Księżyc przez drzewa srebrnemi sploty
O staw potrąca,
Śród fal roztoczy czesze włos złoty
Nimfa marząca.

Jan Pietrzycki.

ŁZY

Patrz, kropelka srebrna, Janku,
Na tym czarnym bratku drży...
Myślisz, że to łzy poranku?
Nie... to, Janku moje łzy.

Weź ten kwiatek! Co cię lęka?
Twarz ci blednie? Głos twój drży?
Weź ten kwiatek! Drży ci ręka...
Patrz, strząsnąłeś z bratka łzy.

Balto, najsławniejszy dzisiaj pies, który dzięki doskonałemu węchowi i wytrwałości prowadził karawanę przez wydmy śnieżne w Alasce, wioząc lekarstwa dla miasta Nome, dotkniętego epidemją

INŻ. ST. BURZYŃSKI

RADIO I ŻYCIE

Cuda radjotechniki.

Radjo!

Przenoszenie sygnałów nie przez powietrze, lecz przez coś, czego niema...

Przez eter, który wypełnia przestwór kosmiczny, międzyplanetarny.

Eter, którym oddychają setki miljardów gwiazd w wszechświecie, jak my na ziemi oddychamy powietrzem...

Czy eter istnieje?

Zagadka... Hipoteza...

Nauka stawia hipotezy, bada, idzie naprzód...

Za uczonymi, pracującymi w ciszy swoich laboratorjów, idą falangi pionierów w życie, aby rezultaty ich badań oddawać ludzkości na usługi...

Tak powstał cudowny wynalazek „radjo".

Wynalazek ten należy do największych i najwznioślejszych, jakie zna ludzkość...

Dyrektor telegrafu angielskiego, Preece, mając w roku 1896 wielkie kłopoty z kablami podmorskiemi, które ustawicznie się psuły, skorzystał z oferty młodego studenta włoskiego, twierdzącego, że jest w toku wynalezienia telegrafu bez drutu...

Zaprosił go na pierwsze próby.

„Z początku odbieranie znaków jakoś nam się nie udawało...

„...Przedłużyliśmy antenę...

„...I nigdy nie zapomnę wrażenia, jakie wówczas odniosłem (14 maja 1897).

„Z powodu silnego wichru siedziało nas pięciu, skulonych koło siebie w wielkiej drewnianej skrzyni (na brzegu Lavernock Point w pobliżu Cardiff'u) z niezmiernie wytężoną uwagą, kierując wzrok i słuch ku przyrządowi odbiorczemu, gdy nagle usłyszeliśmy pierwszy tykot, pierwsze wyraźne znaki Morsea, przyniesione cicho, niewidocznie, przez ów nieznany tajemniczy ośrodek, eter kosmiczny, który stanowi, jedyny pomost między planetami wszechświata... Były to znaki Morsea, które przybyły wedle umowy"...

Próby się udały...

Student zaproszony przez dyrektora telegrafów, nosił nazwisko: Marconi.

I odtąd rok po roku coraz to nowe udoskonalenia.

Radjotelegraf, a dzisiaj już radjotelefon, objął tyle dziedzin bytowania naszego na ziemi, że bez niego nie można sobie już wyobrazić życia kulturalnego.

Jeszcze jeden obrazek z minionych dni:

Sygnał ratunkowy, „sos", „na ratunek"...

15 kwietnia 1912 roku wskutek zderzenia się z górą lodową zatonął okręt „Titanic".

Kto o tej katastrofie nie słyszał?

Lecz przypomnieć należy, dzisiaj, gdy każdy z nas może u siebie w domu, chociażby na wsi, rozkoszować się słuchaniem np. koncertu jakiegoś sławnego pianisty, grającego w Londynie lub Paryżu, że w tragicznym dniu tej niesłychanej katastrofy, radjo spełniło swoje zadanie: dzięki sygnałom radjotelegraficznym uratowano życie przeszło 700 podróżnym...

..Sygnał „sos", wołający o pomoc — sygnał, dla którego konwencja międzynarodowa każe przerywać stacjom wszelką inną korespondencję, chociażby prywatne depesze głów koronowanych i innych znaków nie przyjmować, dopóki korespondencja zainicjowana tym sygnałem nie zostanie ukończona, z obowiązkiem natychmiastowego przesłania dalej...

Radjo... — to w przeciwieństwie do wojennych wynalazków morderczych, jak gazy trujące, tanki i działa, jest wynalazkiem, który się oddaje na usługi ludzkości, dla jej dobra ..

Dzisiaj ostrzeżenia przed górami i polami lodowemi wysyłane są na cały świat, na wszystkie oceany i morza, przez parę stacji radjotelegraficznych.

Np. Nauen, wielka stacja w Niemczech, wysyła w zimie codziennie po komunikacie meteorologicznym rano wiadomości o stosunkach zalodzenia. Mogą z nich korzystać wszystkie statki na kuli ziemskiej, gdyż zasięg tej niemieckiej stacji jest potwornie wielki: fale jej sięgają na odległość 20.000 km. tj. aż do antypodów.

Ponadto dział radjotelegrafji tz. radjogoniometrja.

Czy w nocy, czy podczas burzy lub mgły, kapitan okrętu może każdej chwili oznaczyć miejsce, gdzie się znajduje.

Dawniej na statkach były do tego celu potrzebne chronometry, sekstanse i inne skomplikowane instrumenty...

Dzisiaj przy pomocy specjalnych radjotelegraficznych aparatów, które odbierają tylko fale kierunkowe, dwie stacje nadbrzeżne, porozumiawszy się z sobą, określają zdezorjentowanemu statkowi przez wyliczenie trygonometryczne najdokładniej, gdzie się znajduje...

Sygnały radjotelegraficzne przebiegają w jednej dziesiątej części sekundy aż do naszych antypodów... i jeżeli weźmiemy pod uwagę, że potężna latarnia morska na wyspie Helgoland, promieniując z siłą 34 miljonów świec, widoczna jest tylko w odległości 43 km. z powodu kulistości ziemi — to zrozumiemy znaczenie wynalazku radjotelegrafu już nietylko dla bezpieczeństwa żeglugi, ale dla życia naszego wogóle, wraz z nieograniczonemi możliwościami, jakie ono nam gotuje, jak przenoszenie energji w rozmaitych postaciach i t. d.

A radjofotografja?

Zakładamy, a raczej powiedzmy wstawiamy u siebie w mieszkaniu maszynę, tak jak wstawiamy jakiś wazon lub sprzęt domowy.

Komunikujemy się z przyjacielem, który od trzech lat bawi w Ameryce północnej. Prosimy go o jego ostatnią fotografję...

I oto: wkładamy papier w maszynę, wyciągamy z niej fotografję.

Oto nasz przyjaciel! Jak pysznie wygląda! Pewnie dobrze mu się powodzi w tej Ameryce!

— — — — — — — — — — — —

Czem mikroskop dla okna ludzkiego, tem radjotelegraf, a raczej radjotelefon jest dla naszego ucha.

Dawniej lekarze, badając chorego, używali słuchawek i innych instrumentów, aby z trudem dosłuchać się jakichś szmerów podejrzanych w jego sercu. Dzisiaj zakłada się mikrofon na pierś chorego, dołącza się wzmacniacz głosu i... w całym pokoju słyszymy te szmery.

Co więcej... jeżeli nie czujemy się sami na siłach, aby wydać o nich opinję, przenosimy je z pomocą radjotelegrafu do Paryża i wzywamy jakąś tamtejszą sławę lekarską do porady...

Consilium lekarskie... między Warszawą, Paryżem, Londynem, New Yorkiem w sprawie choroby serca pana X. Y...

I dalsze strony użyteczne radja: słuchanie wykładów wybitnych profesorów, nauka języków naprawdę metodą żywą, nauka i lekcje tańca... Pozatem, stałe porozumiewanie się podczas podróży koleją czy aeroplanem z światem... szybkie donoszenie kursów giełdowych, przepowiedni pogody, nie mówiąc już o tak olbrzymiem polu, jakie radjo daje dla propagandy zagranicznej, polityki etc...

Ciekawa rzecz. Język „Esperanto", którym od tak dawna ludzie przestali się szerzej interesować, wchodzi znowu na widownię międzynarodową. Propaguje go radjo. W setkach pism perjodycznych, poświęconych radjotelegrafji, wychodzących zagranicą (a i nawet w naszych 2 czy 3 pismach), zaczynają ukazywać się w końcu numeru lekcje tego międzynarodowego języka. Stacja w Moskwie w ostatnim dniu każdego miesiąca „mówi w świat" w języku „esperanto"... (Dla ciekawych dodam, że na fali 3200 m.).

Siedem osób zostało zabitych a kilkanaście osób zostało ciężko ranionych wskutek wybuchu dynamitu w Rio de Janeiro. Trzy tysiące skrzyń naboi wyleciało w powietrze

Leonard Sappala z narażeniem własnego życia w zamieci śnieżnej, przedzierał się przez góry i wąwozy w Alasce wioząc surowice dla miasta Nome, które dotknięte zostało epidemją dyfterji

Niewyjaśnione zagadki przyrody

Rok rocznie, gdy wiosna zawita i ciepłem swem tchnieniem owionie świat, odnawia się roślinność na całej ziemi. Fakt ten wydaje się nam sam przez się tak zrozumiałym, że nie wymaga dłuższego zastanawiania się. A jednak kryją się w nim zagadki, których nam wiedza dotychczas wyjaśnić nie zdołała.

Wiemy, że na całej kuli ziemskiej, gdzie tylko klimat umożliwia rozwój życia organicznego, nie ma ani piędzi ziemi, którąby na wiosnę nie pokryła się mniej lub więcej bujną roślinnością. Świat zwierzęcy natomiast nie posiada tego rodzaju skłonności rozprzestrzeniania się. Istnieją ogromne obszary pod względem fauny potraktowane przez przyrodę po macoszemu. Liczne wyspy na Oceanie Spokojnym pozbawione są zupełnie zwierząt czworonożnych i wężów. Rodziny workowatych niema w całej Europie, chociaż z wysp australskich i azjatyckich mogłyby z łatwością przejść do Azji południowej, a stąd dostać się do Europy.

Z drugiej strony pewne gatunki owadów, naprzykład mucha domowa — a przedewszystkiem wiele gatunków roślin rozprzestrzeniły się po całej ziemi. Tu należy naprzykład szuwar, lilia wodna, pokrzywa i t. d.

Gdziekolwiek człowiek się przedostał, wszędzie rośliny te witają go rodzinnem pozdrowieniem, tak samo w tropikalnych okolicach Ameryki, jak w Chinach i Australji.

I oto jedna z zagadek: dlaczego pewne rośliny mogą przedostać się wszędzie i w każdym klimacie i w każdej ziemi zapuścić trwałe korzenie, inne zaś zdolności tej nie posiadają.

Że nie zależy to tylko od „propagandy" (w przyrodniczem znaczeniu) mianowicie z zewnątrz pochodzących sposobów rozszerzenia, to jest rzeczą pewną. Jeżeli ptak z większą chyżością odbywa wędrówki niż ślimak, jeżeli „lwi ząb" swem nosidełkiem podobnem nieco do skrzydła samolotu rychlej przebędzie drogę do dalekich krajów niż fiołek, który czekać musi, aż mrówka przetransportuje mu nasienie, to jest zawsze tylko kwestją czasu.

Jest rzeczą stwierdzoną, że las — przy naturalnem odmładzaniu się — rozszerza się na gruncie nie zalesionym jeszcze z przeciętną chyżością dziesięciu metrów rocznie. Jeżeli cyfrę tę weźmiemy za podstawę, to wszystkie te rośliny musiałyby rozprzestrzenić się na całym obwodzie ziemi, wynoszącym 40,000 kilometrów, w przeciągu 400,000 lat. A jednak tak nie jest. Nie rozprzestrzeniły się, mimo, iż od istnienia roślin na ziemi upłynęło znacznie więcej czasu.

Jeżeli więc niektóre gatunki roślin uzyskały prawo obywatelstwa na całej kuli ziemskiej, — to musi to mieć inne przyczyny. Nauka informuje nas, że każdy gatunek zwierząt i roślin ma tylko pewien wyznaczony sobie obszar, i nie spoczywa, aż go w zupełności nie zapełni. Ale dlaczego tak jest, kto tych przepustek udziela i jakiemi kierują się przy tem motywami, tego nam nauka nie wyjaśnia. Pokrzywa, która rozrasta się wszędzie od Grenlandji aż do Kairo, od San Francisco aż do australskiego Sydney, składa się wszędzie z takich samych substancji organicznych, jak naprzykład pierwiosnek, który rośnie tylko na pewnym ograniczonym obszarze środkowej Europy. Od czego to zależy? Oto zagadka.

Co jednak najbardziej godne uwagi, to fakt, że podobne zjawisko spotykamy także w dziedzinie duchowego życia. Różnica zdolności rozwojowych rozmaitych kierunków myśli ludzkiej występuje naprzykład bardzo wyraźnie w dziejach kultów religijnych.

Na 1.800 milionów ludzi (tyle wynosi wedle ostatnich obliczeń ludność całej kuli ziemskiej) 600 miljonów, a zatem jedna trzecia część całej ludzkości, przypada na wyznawców Budhy, reszta zaś, to jest dwie trzecie przypada na wszystkie inne religje razem wziąwszy — mimo kilkuwiekowej, wszelkimi środkami prowadzonej propagandy.

I zdaje się, jakoby systemy religijne doszły do granicy swej siły rozwojowej, albowiem wyżej wspomniany stosunek cyfrowy w długim przeciągu czasu prawie się nie zmienił. Tłumaczenie, że każda religja przywiązana jest do pewnej rasy ludzkiej i rozwija się tylko tak długo, aż rasy tej nie obejmie, nie jest wyjaśnieniem, lecz tylko stwierdzeniem faktu.

Problemem niewyjaśnionym pozostaje dla nas i to również, dlaczego rozmaite rasy ludzkie wykazują pod względem siły i trwałości rozwojowej wielkie różnice. Tak naprzykład rasa australska jest już na wyginięciu, a w rasie kaukaskiej wykazują się również objawy wsteczne, podczas, gdy rozwój rasy murzyńskiej i mongolskiej wykazuje potężny wzrost postępowy.

Bezustanny tryumfalny pochód wiedzy wykaże zapewne w przyszłości głęboko ukryte związki wewnętrzne między zjawiskami fizycznemi, biologicznemi i socjologicznemi. A wówczas wyjaśnią się może także te niezrozumiałe dla umysłu ludzkiego zagadki przyrody.

ROZMAITOŚCI

„W MIŁYM I SWOBODNYM NASTROJU TAŃCZONO W MOSKWIE W POSELSTWIE POLSKIEM

MOSKWA, 23 lutego (poczta). — W salonach poselstwa polskiego w Moskwie odbyło się wczoraj pierwsze przyjęcie przed stawicieli świata dyplomatycznego, wydane przez panią posłową Kętrzyńską. — Przybyli między innymi komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, jego zastępca Litwinow z małżonką, członek kolegjum komisarjatu spraw zagranicznych Kopp z małżonką, komisarz oświaty Łunaczarskij z małżonką i wielu innych. Korpus dyplomatyczny z ambasadorami włoskim hr. Manzonim i francuskim Herbette na czele, stawił się w pełnym składzie. Przyjęcie, urozmaicone występami artystów baletu moskiewskiego odbyło się w miłym i swobodnym nastroju. Po przyjęciu odbyły się tańce.

NUMEROWANE NOWORODKI W SZWAJCARJI.

Argau uchwalił oryginalną ustawę. Oto każdy noworodek w pierwszym dniu istnienia ma być numerowany, mierzony, ważony i mają być zdjęte odciski daktyloskopijne z palców niemowlęcia. Za wykonanie tego przepisu odpowiedzialni są lekarze. Prawo to zostało spowodowane wypadkiem, że w miejskim zakładzie kąpano dwoje dzieci. — Jedno z nich umarło w czasie kąpieli, do żywego dziecka zgłosiły pretensje obydwie matki.— Celem zapobieżenia podobnym wypadkom — kanton wydał powyższą ustawę.

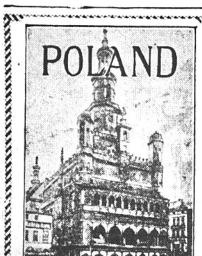

„POLAND"
Miesięcznik Ilustrowany.

Wydanie na miesiąc marzec będzie zawierało następujące artykuły:

LISTY Z AMERYKI
pióra Henryka Sienkiewicza po raz pierwszy wydane w języku angielskim. Listy te zaczynają się od humorystycznego opisu podróży morskiej autora i od niemiłych wrażeń, odniesionych przezeń w Nowym Yorku i w Stanach Zjednoczonych. Zakrawa to na paradoks. ale Amerykanie, którzy kwestjonują kulturę polską, znajdą tam zdanie Sienkiewicza, że właśnie nie mógł się dopatrzyć kultury w tym kraju. Listy te ukażą się w kilku następujących po sobie wydaniach naszego miesięcznika.

MAZUREK — Pióra Dra. Franz A. Von Moschzisker. Nowelka napisana przez ojca obecnego głównego sędziego Stanu Pennsylvania. Wydanie pośmiertne. Nowelka zawiera dokładne zobrazowanie życia w Polsce i w Europie, wogóle w połowie ubiegłego stulecia. Nowelkę tę ilustrowała znakomicie p. Emilja Bendówna.

POLSKA JAKO GRANICA SANITARNA EUROPY. — Pióra Hugh S. Cumming, jeneralnego Chirurga United States Public Health Service, porusza sprawę wysiłków, jakie Polska przedsiębrała i czyni obecnie w kierunku uporządkowania własnego gospodarstwa i zabezpieczenia się przeciw zarazom i chorobom.

DODATEK NADZWYCZAJNY.
Omawiający sprawę pierwszej międzynarodowej wystawy w Poznaniu, mającej się odbyć od 3-go do 10-go maja, r.b.

WIELE INNYCH ZAJMUJĄCYCH OPISÓW.
Włączając w to opis Eskadrylli Kościuszki i zwykły miesięczny przegląd wypadków w Polsce.

POLAND, 953 Third Avenue, New York, N. Y.
WARUNKI PRENUMERATY
W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie .... 1 Rok—$2.50 2 Lata—$4.00
Zagranicą .... 1 Rok—$3.00 2 Lata—$5.00

Przedstawiciele na prenumeratę otrzymują znaczne komisowe, tudzież specjalną premję na żądanie. Wielu z naszych pracowników zarabia po $1.80 i więcej na godzinę; niektórzy z nich zarabiają po $75 miesięcznie (w komisowem $50, w premji $25). W razie zainteresowania się ofertą należy

PRZYSŁAĆ TEN KUPON
POLAND, 953 Third Avenue, New York, N. Y.

Panowie! Proszę nadesłać, bez obowiązywania mnie do czegokolwiek, dokładne szczegóły oferty, dotyczącej przedstawicieli prenumeraty.

IMIĘ I NAZWISKO ....
MIASTO ....
ADRES

STRONA Nowy Swiat HUMORU

THE POLISH MORNING WORLD

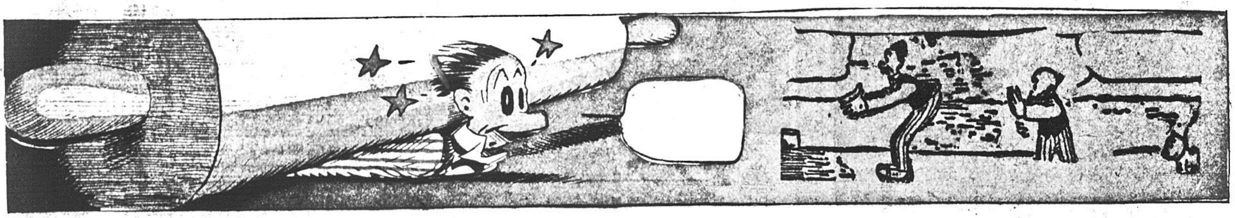

MUTT I JEFF ⁘ Udała się sztuka:- ⁘ BUD FISHER

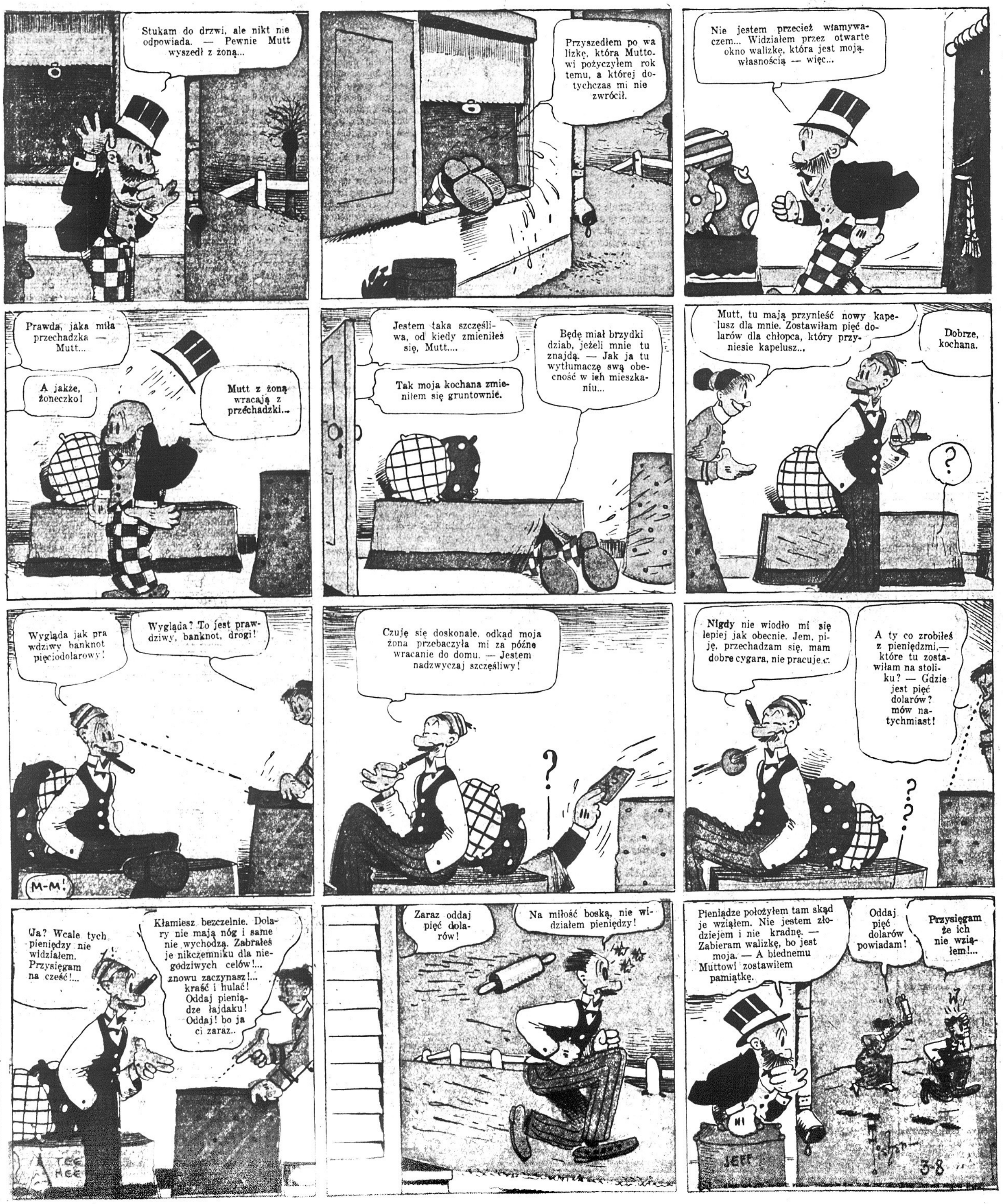
Stukam do drzwi, ale nikt nie odpowiada. — Pewnie Mutt wyszedł z żoną...
Przyszedłem po walizkę, którą Muttowi pożyczyłem rok temu, a której dotychczas mi nie zwrócił.
Nie jestem przecież włamywaczem... Widziałem przez otwarte okno walizkę, która jest moją własnością — więc...
Prawda, jaka miła przechadzka — Mutt...
A jakże, żoneczko!
Mutt z żoną wracają z przechadzki...
Jestem taka szczęśliwa, od kiedy zmieniłeś się, Mutt....
Tak moja kochana zmieniłem się gruntownie.
Będę miał brzydki dziab, jeżeli mnie tu znajdą. — Jak ja tu wytłumaczę swą obecność w ich mieszkaniu...
Mutt, tu mają przynieść nowy kapelusz dla mnie. Zostawiłam pięć dolarów dla chłopca, który przyniesie kapelusz...
Dobrze, kochana.
?
Wygląda jak prawdziwy banknot pięciodolarowy!
Wygląda? To jest prawdziwy, banknot, drogi!
M-M!
Czuję się doskonale, odkąd moja żona przebaczyła mi za późne wracanie do domu. — Jestem nadzwyczaj szczęśliwy!
?
5
Nigdy nie wiodło mi się lepiej jak obecnie. Jem, piję, przechadzam się, mam dobre cygara, nie pracuję...
A ty co zrobiłeś z pieniędzmi,— które tu zostawiłam na stoliku? — Gdzie jest pięć dolarów? mów natychmiast!
??
Ja? Wcale tych pieniędzy nie widziałem. Przysięgam na cześć!...
Kłamiesz bezczelnie. Dolary nie mają nóg i same nie wychodzą. Zabrałeś je nikczemniku dla niegodziwych celów!... znowu zaczynasz!... kraść i hulać! Oddaj pieniądze łajdaku! Oddaj! bo ja ci zaraz..
TEE HEE
Zaraz oddaj pięć dolarów!
Na miłość boską, nie widziałem pieniędzy!
Pieniądze położyłem tam skąd je wziąłem. Nie jestem złodziejem i nie kradnę. — Zabieram walizkę, bo jest moja. — A biednemu Muttowi zostawiłem pamiątkę.
Oddaj pięć dolarów powiadam!
Przysięgam że ich nie wziąłem!...
NI
JEFF
Fisher
3-8